

HISTORIA KLUBU INTELIGENCJI * DR T. PODBIELSKI
OSTATNI BUDOWNICZY MRU * PSZCZEWSKA SZKOŁA ZŁODZIEI

POWIATOWA

Herb Powiatu



Luty 2011

nr 2/141

cena 2,90 vat 8%

powiatowa.com.pl

ISSN 1507-6660

INDEKS 244481

Walentynki 14 luty

**Kupon
plebiscytowy
na str. 19**

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41

TOM BRUK

Tomasz Orkiszewski

PRACE BRUKARSKIE

0 507 056 069

MIĘDZYRZECZ BLEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

Restauracja

”TEQUILA”



- *Wesela
- *Studniówki
- *Zabawy, *Bankiety
- *Komunie, Stupy
- *Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana
jedyna w Międzyrzeczu
Tel.510-100-888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdynskich 1970 nr 1

ZAPRASZAMY



Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

KREDYT Z DOTACJĄ NA KOLEKTORY SŁONECZNE

Słoneczna
energia
teraz taniej!



- Minimum formalności
- Finansowanie całości inwestycji
- Niższe rachunki za energię

Zapraszamy
do naszych
placówek...

45 %
DOFINANSOWANIA

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 20

o. Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 59

o. Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 12

o. Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 44

o. Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 347 94 60

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Tak było...

Klub Inteligencji w Międzyrzeczu

W październiku 1956r. dr Adam Szantruczek, dr Stanisław Litarowicz i T. Żurawski podjęli inicjatywę zorganizowania w Międzyrzeczu Klubu Inteligencji. 10.01.1957r. odbyło się pod przewodnictwem Zdzisława Kurzawy zebranie, na którym uchwalono statut i dokonano wyboru zarządu. Klub borykał się z dużymi trudnościami lokalowymi, a dopiero w grudniu 1968 w porozumieniu z „Ruchem” urządzono wspólny lokal. Ta najstarsza organizacja społeczno-kulturalna na Ziemi Lubuskiej prowadziła w ciągu minionych lat bardzo bogatą i różnorodną pracę w środowisku. Przy Klubie utworzono sekcje: naukową, artystyczną i rozrywkową.

Sekcja naukowa postawiła sobie za zadanie urządzenie odczytów i spotkań z badaczami i naukowcami, aby w ten sposób popularyzować wiedzę. Wśród wielu imprez zorganizowano odczyty: E. Dąbrowskiego z dziedziny archeologii, R. Nowaka – wykład o Jugosławii, S. Kurnatowskiego „O polskości Ziemi Lubuskiej”, Mieczysława Jankowiaka „Kryminologia”, Fedorowicza „Sytuacja gospodarcza Polski”, S. Brychcego „Akta sądowe Międzyrzecza”, dr. Józefa Borkowskiego „Stosunek lekarza do pacjenta”, Anzelma Rademachera „Psychologia człowieka”, inż. Arkadiusza Stanglewicz i Edwarda Głogozy – „Jak urządzić mieszkanie”, odczyt zorganizowany przez Instytut Doskonalenia Kadr Kierowniczych ONZ, który wygłosił Anglik John Morris i Dyrektor Instytutu doc. dr Cz. Rukszto, odczyt M. Szczanieckiego „Stosunki polsko-niemieckie”, K. Kleczkowskiej „O Chinach”, J. Żabińskiego „Instynkt macierzyński u ptaków”, dr. Kołaczekowskiego „Urządzenia i problemy wodne”, A. Kijowskiego „Drogi i bezdroża współczesnej powieści”.

Sekcja artystyczna urządziła systematycznie spotkania z pisarzami znanymi w kraju jak i miejscowymi twórcami, a także z krytykami i dziennikarzami. Byli to twórcy takiej miary jak: Władysław Broniewski, Melchior Wańkowicz, Jerzy Putrament, Karol Bunsch, Eugeniusz Pauksza, Roman Burzyński oraz z A. Cz. Centkiewiczami, Dunarowskim, Stefanem Otwinowskim, Loeblem, Wł. Maciągiem, Radgowskim; z twórców zielonogórskich odbyli spotkania autorskie: B. Soliński, J. Koniusz, T. Kajan, Z. Morawski i T. Jasiński. Drugą dziedziną poczynań sekcji stanowiły w latach 1959-64 imprezy muzyczne. Popularyzowano muzykę poważną, rozrywkową i wiedzę o kompozytorach polskich. Występowali tutaj artyści opery Poznańskiej i Śląskiej, Filharmonii Poznańskiej i Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Z licznych cenionych gości wymienić trzeba Barbarę Hesse –Bukowską, Gertrudę Konatkowską, Zd. Drojecką, tenora Paulosa Raptisa i Franciszka Woźniaka. Niektóre koncerty powtórzono w Trzcielu, Pszczewie, Zbąszynku i Dąbrówce. Wśród tego typu przedsięwzięć należy wymienić imprezy takie jak: 1. wieczór poezji i muzyki, przygotowany przez WS Muzyczną w Poznaniu, poświęcony Moniuszce, Chopinowi, Lisztowi i Mozartowi, 2. montaż „Strasznego dworu” w wykonaniu artystów Opery Poznańskiej, 3. montaż operetki „Księżniczka Czardasza” i „Hrabina Marica”, 4. koncert młodych artystów, 5. spotkanie z kompozytorem Tadeuszem Szeligowskim, 6. prelekcja J. Waldorffa o Paderewskim, 7. wieczór słowno-muzyczny z okazji 25 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego.

Sekcja urządziła też pokazy filmów regionalnych Lubuskiego

Klubu Filmowego, wystawy fotografii i obrazów. Rozległa działalność muzyczna wyróżniała Klub Inteligencji w Międzyrzeczu spośród wszystkich sfederowanych w Lubuskim Towarzystwie Kultury.

Sekcja rozrywkowa zatroszczyła się o zgaduj –zgadule, o dostarczanie dla klubowiczów gier, przeprowadzała różne rozgrywki o mistrzostwo w brydżu. W Klubie utworzyła się sekcja brydża sportowego, która była przez długie lata na pierwszym miejscu w lidze okręgowej, a nawet zdobyła puchar wojewódzki. Niezależnie od tej wielostronnej działalności urządzano wieczory słowno-muzyczne własnymi siłami. 4.03. 1957r. w występie takim uczestniczyli wychowankowie ogniska muzycznego, deklamowała Ewa Kowalska, E. Dąbrowski czytał fragmenty z pracy Czarnowskiego „Kultura”, a konferansjerkę prowadził Tadeusz Szantruczek. Klub systematycznie upowszechniał wiedzę o przeszłości regionu, szczególnie wśród uczestników licznych kolonii wakacyjnych, przebywających nad pięknymi jeziorami powiatu. Niestrudzonym okazał się w tej dziedzinie Józef Furmanek, który w ciągu każdego sezonu wygłaszał kilkadziesiąt pogadanek dla wczasowiczów i turystów, a przede wszystkim dla młodzieży, na temat walki ludności autochtonicznej o zachowanie polskości, na temat powstania wielkopolskiego, w którym sam uczestniczył oraz na temat udziału Wojska Polskiego w walkach wyzwoleniczych. Oprowdzał też wycieczki po Międzyrzeczu, Pszczewie i Dąbrówce. Z jego inicjatywy Klub od wielu lat urządzał obchody rocznicowe powstania wielkopolskiego, połączone ze zlotami weteranów powstania. Klub nawiązał także współpracę ze studentami Politechniki Gliwickiej, którzy obrali Międzyrzecz jako końcowy etap corocznego spływu kajakowego. Kontakty Klubu z młodzieżą szkół średnich Międzyrzecza poszerzono o coroczne wieczorki dla absolwentów na zakończenie roku szkolnego oraz wakacyjne spotkania ze studentami środowiska międzyrzeckiego.

W swojej wieloletniej działalności Klub Inteligencji w Międzyrzeczu przeżywał okresy wzlotów i upadków. Wpływały na to najrozmaitsze czynniki. Lata szczytowego rozwoju znalazły oddźwięk w skali kraju, kiedy to Polskie Radio i Telewizja na audycję „Pozytywni bohaterowie” - 14.01.1961r. zaprosiły jako współuczestników audycji działacze Klubu: R. Fonrobertową, A. Szantruczka i B. Kicińskiego.

17. 01. 1970r. Walne Zebranie podjęło uchwałę o likwidacji Klubu Inteligencji w Międzyrzeczu, a miejscowi działacze kulturalni założyli na bazie Klubu Inteligencji, Klubu Nauczycielskiego ZNP oraz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum organizację: Międzyrzeckie Towarzystwo Kultury.

W ciągu 13 lat istnienia najdłużej funkcję prezesa sprawował dr Adam Szantruczek, przez krótki czas inż. St. Jarocki i Arkadiusz Stanglewicz, a w latach 1963-1967 mgr Feliks Nowak. Do długoletnich i zasłużonych działaczy Klubu należą: K. Falkowska, R. Fonrobertowa, J. Traczowa, Z. Korościk, A. Mroczkowski, Z. Budniak, dr A. Szantruczek, mgr W. Biernat, St. Fonrobert, J. Dobrowolska i zmarły w 1969r. Józef Furmanek, niestrudzony popularyzator wiedzy o przeszłości Międzyrzecza i kronikarz Klubu.

Opracował Wiesław Sauter

Zeszyty Lubuskie 8
Lubuskiego Towarzystwa Kultury
Zielona Góra - 1970

Podziękowanie

Jak każdego roku Fundacja Kresowa „Polonia” przygotowała przyjazd dzieci i młodzieży z Kresów Wschodnich do Polski w okresie świąt Bożego Narodzenia. Wspólnie z organizacjami białoruskimi i polonijnymi, szkołami, stowarzyszeniami, w okresie naszej 19 – letniej działalności, pomogliśmy odwiedzić Polskę około 4 tys. dzieci i młodzieży. Realizacja tego programu możliwa

jest dzięki wspaniałym ludziom przyjmującym dzieci i młodzież pod swoje dachy.

Od kilkunastu lat aktywny udział w tej akcji bierze społeczność Międzyrzecza i okolic. Jest to pomoc bardzo znacząca, za którą serdecznie dziękujemy. Szczególne podziękowania składamy państwu **Crażynie i Augustynowi Szczerbom**, państwu **Brodackim z Bobowicka** oraz panu **Pawłowi Gallowi**.

Fundacja Kresowa „Polonia”

U progu nowej kadencji

Rozmowa z **Grzegorzem Gabryelskim** – starostą powiatu międzyrzeckiego

- W styczniowym numerze POWIATOWEJ z 2010 roku przedstawiliśmy czytelnikom wywiad z panem pt.: *Minęły trzy lata. Co udało się zrealizować w mijającej kadencji?*

- W minionej kadencji Powiat zrealizował wiele zadań inwestycyjnych, które określone były w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym. Wymienię te najważniejsze:

- I etap modernizacji budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu i budynku Gimnazjum (wspólnie z gminą Międzyrzecz), całość inwestycji to **4 720 000 zł** (w tym z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego – LRPO, 2 150 000 zł),

- II etap modernizacji budynku sali gimnastycznej przy I Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu. Koszt całkowity ok. 1 300 000 zł,

- w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 3 inwestycje drogowe (droga Kursko-Chycina, droga Bobowicko-Pszczew- Nowe Gorzycko, droga w Stołuniu). Koszt tych inwestycji to **6 860 000 zł**, z czego 50% dotacji przekazał Wojewoda Lubuski,

- w ramach Wojewódzkiego Programu Poprawy Bezpieczeństwa na Drogach (tzw. Program Gambit) zrealizowano 3 projekty: w Pszczewie, Policko i Lutolu Suchym na łączną wartość ok. 326 000 zł,

- w roku ubiegłym bardzo poważną inwestycją realizowaną przez Powiat była budowa nowego mostu na Obrze w miejscowości Policko. Most został przekazany do użytku przed świętami Bożego Narodzenia, choć do pełnego zakończenia inwestycji konieczne są prace wykończeniowe w obrębie obiektu. Całkowity koszt inwestycji to ok. **5 000 000 zł**, z tego z rezerwy budżetowej Państwa to 2 600 000 zł.

Obok tych dużych inwestycji wykonano w minionej kadencji szereg innych zamierzeń realizowanych przez Powiat Międzyrzecki i jego jednostki organizacyjne m.in.:

- winda dla osób niepełnosprawnych w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skwierzynie,

- utworzenie Powiatowej Wypożyczalni Sprzętu Rehabilitacyjnego przy DPS w Międzyrzeczu,

- zakończenie procesu standaryzacji wszystkich Domów Pomocy Społecznej i Domu Dziecka w Skwierzynie,

- kontynuacja prac adaptacyjnych w Powiatowym Ośrodku Wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

- **Czego nie udało się zrealizować?**

- Wymienię tu trwający już wiele lat remont zamku w Międzyrzeczu. Mimo iż nasz wniosek do LRPO został oceniony pozytywnie i znalazł się na liście tzw. Indyktywnego Planu Inwestycyjnego przyjętego przez Zarząd Województwa Lubuskiego, to brak jednak pieniędzy w LRPO na to działanie nie pozwolił na jego realizację.

Nie powiodły się próby współprowadzenia kompleksu zamkowo- muzealnego przez samorząd Województwa Lubuskiego, Powiatu i Gminy Międzyrzecz. Nie powiodły się zamierzenia wykonania dokumentacji na modernizację dróg Międzyrzecz- Św. Wojciech oraz drogi Pszczew-Trzciel. Zaproszenie do współfinansowania przez zainteresowane gminy nie spotkało się z pozytywnym przyjęciem.

- **Kolejne wybory, kolejne zwycięstwo i nowe wyzwania. Jakie są obecne priorytety pracy starostwa?**

- Jak kiedyś powiedziałem, koniec kadencji i początek nowej nie powoduje zupełnie nowego otwarcia, bez względu na to, czy zmieniają się władze. Konieczna jest rozsądna kontynuacja zadań i celów. W obecnej kadencji priorytetem są bez wątpienia drogi i infrastruktura drogowa. W związku z tym konieczne jest maksymalne zwiększenie nakładów na modernizację dróg. Będzie to trudne, biorąc pod uwagę, że pieniądze unijne do zakończenia okresu budżetowego w Unii Europejskiej, a więc do 2013 roku, są praktycznie wyczerpane. W związku z kryzysem finansów publicznych niepewna jest też



kontynuacja Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Będziemy na pewno sięgać po każde fundusze pozabudżetowe na drogi, oby tak skutecznie, jak w kadencji minionej.

Kolejnym priorytetem jest dokończenie remontu Zamku w Międzyrzeczu. W ubiegłej kadencji remont ten kosztował ok. 1 500 000 zł, (w tym 720 000 zł, z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 300 000 zł, Gmina Międzyrzecz). Dokończenie tego zadania to koszt szacowany na ok. 1 200 000 zł. Będziemy sięgali do wszystkich możliwych źródeł finansowania.

- **Może Pan liczyć na dobrą współpracę z nową Radą Powiatu?**

- Jestem przekonany, że współpraca z nową Radą Powiatu będzie układała się dobrze, bez względu na zapatrywania polityczne. Wszak cel mamy wspólny – harmonijny rozwój Powiatu we wszystkich aspektach. I choć w Radzie jest 10. nowych radnych w porównaniu z poprzednią kadencją, to jednak zdecydowana większość z nich ma duże doświadczenie samorządowe z poprzednich kadencji Rady Powiatu i Rad Gmin. Emocje wyborcze opadają i pozostaje wspólna praca dla dobra Powiatu. Niewątpliwie moim atutem jest to, że jestem również radnym.

- **Czy szykują się jakieś zmiany personalne? Na forach internetowych aż huczy od różnych konfiguracji.**

- Nie przewiduję żadnych rewolucyjnych zmian. Rada Powiatu dokonała wyborów starosty, wicestarosty, członków Zarządu Powiatu. Natomiast w Starostwie oceniam pracowników okresowo, tylko pod względem merytorycznym i jakości wykonywanej pracy.

- **Kiedy dowiemy się kto zostanie dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie?**

- Na dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie rozpisany został konkurs. Powołana przeze mnie komisja dokona oceny kandydatów (na dzień dzisiejszy wpłynęły 3 oferty) i najlepsza kandydatura zostanie przedstawiona Zarządowi Powiatu jeszcze w styczniu.

- **Starosta – to brzmi dumnie! Ale to przede wszystkim praca i obowiązki. Czy są jakieś przyjemne strony bycia starostą?**

- Kierowanie Powiatem to olbrzymia odpowiedzialność, mam tego pełną świadomość. Najbardziej stresujące jest to, że gorset finansowy jest ciasny i nie wszystko można zrealizować. Nie wszystkim mogę pomóc. Na pewno satysfakcję sprawiają wszystkie zrealizowane zadania, które są wynikiem pracy wielu ludzi w Starostwie i jednostkach organizacyjnych. Szczególnie cenię sobie taką zwykłą ludzką życzliwość.

- **Muszę zapytać o muzeum i zamek, które podlegają Starostwu. Nowy dyrektor – Andrzej Kirmiel – bardzo stara się uatrakcyjnić ofertę muzeum dla młodzieży i turystów, ale ciągle brakuje pieniędzy. Czy w tej kadencji coś się zmieni?**

- Muzeum i zamek to rzeczywiście wielkie wyzwanie na obecną kadencję. Nowy dyrektor Muzeum już wprowadził wiele zmian, które uatrakcyjnią ofertę dla turystów. Pojawilo się wiele wystaw czasowych, warsztaty edukacyjne, do stałej ekspozycji weszła makieta Międzyrzecza sprowadzona z Niemiec, plener rzeźbiarski. Niestety, ciągle braki finansowe powodują ograniczenia działalności. Przypomnę tylko, że na utrzymanie Muzeum Powiat nie otrzymuje żadnych dotacji, mimo że jest to Muzeum rejestrowane. Jestem przekonany, że po zakończeniu remontu murów zamkowych, więcej środków będzie można przeznaczyć na bieżącą działalność Muzeum.

W końcu ubiegłego roku złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na środki przeznaczone na kolejny etap remontu murów zamkowych. Wniosek opiewa na kwotę 430 000 zł, z czego 200 000 zł to dotacje ministerialne. Bardzo liczę na współudział finansowy Gminy Międzyrzecz, tak jak w latach poprzednich. Oczywiście Muzeum złoży również wniosek do Zarządu Woj. Lubuskiego o udzielenie dotacji na prace remontowe murów. Jednak kwota, która jest przeznaczona na te zadania w budżecie województwa jest niewielka.

Już w ubiegłym roku były zapowiedzi 100 000 zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego, jednak nie została zatwierdzona przez Zarząd Województwa.

- W styczniowym numerze POWIATOWEJ z 2011 r. apeluję do radnych powiatu o nazwanie muzeum imieniem Alfa Kowalskiego. Czy mogą liczyć na Pana przychyłość?

- Jestem przekonany, że apel o nadanie Muzeum imieniem Alfa Kowalskiego spotka się z aprobatą Rady Powiatu. Alf Kowalski był przecież twórcą i organizatorem Muzeum w Międzyrzeczu i w pełni zasługuje na to, by nosiło Jego imię. Osobiście podejmę inicjatywę w tej sprawie.

- Czy wystarczy subwencji na zadania oświatowe?

Subwencja oświatowa naliczana jest zgodnie z zasadą „pieniądz idzie za uczniem”, czyli w oparciu o faktyczne dane dotyczące liczby uczniów uczęszczających do szkół i placówek oświatowych. Powiat prowadzi obecnie cztery szkoły publiczne, w tym jeden Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy, dwie poradnie, szkoły i placówki niepubliczne oraz schronisko młodzieżowe. Wysokość subwencji jest uzależniona od skali realizowanych zadań oświatowych. Stanowi ona wypadkową szeregu czynników uwzględnionych w rozporządzeniu, służących do określenia tzw. liczby uczniów przeliczeniowych. Zgodnie z prognozą demograficzną liczba uczniów maleje, ponadto nie wszystkie nasze szkoły dokonują pełnego naboru i często nie mają maksymalnej liczby uczniów w klasach, a ta liczba ma ogromny wpływ na wysokość otrzymywanej subwencji. Subwencja przekazywana przez MEN jest tak naliczana, że zapewnia środki na wynagrodzenia i na niewielkie wydatki rzeczowe. Jeżeli wypadnie jakaś nieprzewidziana awaria, pokrywamy to z dochodów powiatu. W ubiegłym roku dołożyliśmy również 80 000 zł do wynagrodzeń nauczycieli. Wszystkie remonty i zadania inwestycyjne pokrywamy ze środków własnych i ze środków pozabudżetowych. Z roku na rok dokładamy coraz więcej do subwencji oświatowej. W tym roku również otrzymana subwencja oświatowa w kwocie **13 797 816 zł** nie wystarczy na pokrycie w 100 % projektów budżetów przygotowanych przez podległe nam placówki. Łącznie szkoły i placówki wykazały potrzeby w wysokości **16 929 405 zł**. To, ile zabraknie nam do końca 2011 r., okaże się po dokonaniu naboru na rok szk.2011/2012.

- Jak układa się współpraca z organizacjami pozarządowymi i czy te organizacje ubiegają się o środki z budżetu powiatu?

- Współpraca z organizacjami układa się dobrze. Wiedza i świadomość organizacji pozarządowych z roku na rok wzrasta. Organizacje biorą udział w szkoleniach organizowanych w starostwie powiatowym i znają zasady ubiegania się o środki. Odpowiadają na ogłaszane konkursy i prawidłowo je rozliczają. Zmiana ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie obejmuje swoim

zakresem głównie stowarzyszenia, fundacje, jeśli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego oraz które nie działają w celu osiągnięcia zysku. Zgodnie z tą ustawą organizacje mogą ubiegać się o środki między innymi w takich dziedzinach jak: pomoc społeczna, działalność charytatywna, ochrona i promocja zdrowia, kultura, nauka, sport, oświata i wychowanie, promocja i organizacja wolontariatu. W tym roku w projekcie budżetu zaplanowane są środki w wysokości **85 000,00 zł**. Konkursy zostaną ogłoszone w lutym br. a informacje o nich zamieszczone będą na stronie <http://www.miedzyrzecz.starostwo.bip.net.pl>, www.powiat-miedzyrzeczki.pl oraz na tablicy ogłoszeń w starostwie. W 2005 roku została powołana Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych, której przewodniczącym jest **Włodzimierz Szopiński**. Do jego zadań należy koordynowanie pracy z organizacjami i dzięki jego zaangażowaniu nasze organizacje mogły od czerwca do grudnia ubiegłego roku uczestniczyć w projekcie *"Wsparcie i rozwój potencjału organizacji pozarządowych w powiecie zielonogóskim i międzyrzeckim"* (projekt współfinansowany był ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej). Wiele organizacji poszerzyło swoją wiedzę na temat zmian w ustawie o pożytku publicznym i o wolontariacie, by skuteczniej w przyszłości ubiegać się o środki z różnych źródeł.

- A co ze szpitalem?

- Szpital w Międzyrzeczu to kolejne wyzwanie, które stoi przed nami. W ubiegłej kadencji zakończył się proces restrukturyzacji zadłużenia szpitala, co poręczyła Rada Powiatu. Jednakże poziom finansowania świadczeń zdrowotnych przez Lubuski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia jest nadal daleki od oczekiwań. Stąd też wspólnie z dyrekcją rozważamy opcję przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego, po odpowiednich decyzjach Rządu i aktach legistacyjnych Parlamentu. Optymizmem napawa fakt, że wniosek dyrektora SPZOZ Leszka Kołodziejczaka o dofinansowanie termomodernizacji budynku szpitala został przez Zarząd Woj. Lubuskiego przyjęty i przyznano dofinansowanie w ramach LRPO w wysokości 1 550 000 zł. Całość projektu opiewa na kwotę 2 150 000 zł. W ramach tej inwestycji zostaną m.in. ocieplone ściany budynku szpitala, osuszone fundamenty i montaż kolektorów słonecznych, co znacznie obniży koszty ogrzewania.

- Powiat tworzą gminy. Czy planuje Pan uściślić współpracę z nimi?

- Chciałbym kontynuować dobrą współpracę z gminami. W poprzedniej kadencji przełamaliśmy mur nieufności i partnerskie stosunki zaowocowały szeregiem wspólnych inicjatyw.

Dotyczy to w szczególności wspólnych inwestycji w infrastrukturę drogową, co zaowocowało m.in. budową wielu kilometrów chodników przy drogach powiatowych. Podejmujemy również szereg wspólnych przedsięwzięć promujących Gminy i Powiat, w tym imprezy kulturowo- sportowe. Wymienię tu tylko zainicjowany przed trzema laty Turniej Gmin Powiatu Międzyrzeckiego. Po Międzyrzeczu, Skwierzynie i Pszczewie tegoroczny Turniej odbędzie się w Gminie Bledzew.

- Czego życzyć Panu u progu nowej kadencji?

- Realizacji podjętych zamierzeń, a prywatnie zdrowia.

Dziękuję za rozmowę.

Izabela Stopyra

Do redakcji

Szanowni Państwo!

W związku z realizacją wniosku Szpitala dla Nerwo i Psychiczenie Chorych o przeniesienie poradni psychiatrycznej do tego Szpitala przy ul. Poznańskiej 109, informuję o zmianach lokalizacji poradni w budynku przy ul. Konstytucji 3 Maja 24.

1. Na parterze tego budynku będą następujące poradnie (przeniesione z I piętra):

- poradnia okulistyczna,
- poradnia laryngologiczna,
- pracownia audiometryczna,

• rejestracja w/w poradni

• poradnia dermatologiczna – praktyka prywatna

2. Na piętrze tego budynku zlokalizowany będzie Oddział Terenowy Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Zielonej Górze – przeniesienie punktu krwiodawstwa z szpitala.

Prace adaptacyjne będą wykonywane w styczniu i po zakończeniu prac nastąpi zmiana lokalizacji tych poradni.

Dyrektor

**Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej Międzyrzecz
Leszek Kołodziejczak**

Rok z głowy

Na początek nieco wyjaśnień. Tekst ten powinien się ukazać w numerze styczniowym "P", ale pisać go należało do końca roku, a cykl wydawniczy miesięcznika trwa tyle ile trwa, więc ukazuje się dopiero teraz. Poza tym powinienem robić do niego notatki przez cały rok, ale systematyczność nigdy nie leżała w mojej naturze, więc ograniczyłem się do spisania swych wrażeń z kilkudziesięciu ostatnich dni 2010 roku. Nie da się ukryć, że wspomagał mnie stan zdrowia. Korzonki, stawy i inne "zapalające się" elementy doczesnego zewłoka ograniczyły moją ruchliwość i niejako przykuły do pomieszczenia, w którym można było tylko myśleć i ewentualnie pisać. W ten sposób zanotowałem parę zdarzeń śmiesznych, zastanawiających i tragicznych, które odcisnęły większe czy mniejsze piętno na końcówce ubiegłego roku.

Wydawało mi się, że czasy, w których kryteria estetyczne w służbach mundurowych kształtowali "cekaemiści spod Lenino" odeszły wraz z nimi w niebyt. Nic bardziej mylącego. Idiotyzm pozostaje żywy. Oto panie i panowie politycy zaczęli dziamolić o fryzurach i zarości policjantów, bo tylko policjant wyglądający tak, jak oni sobie to wyobrażają, wzbudza zaufanie. O wojsku nie mówią nic, bo wojsko od pewnego czasu goli się na tyso, bądź na więziennego jeża. To że ich wygląd kojarzy się raczej z "blokiersami", nie budzi niepokoju lub braku zaufania. Ważne jest to, że policjanci zaczną niebawem odczuwać uroki życia w państwie policyjnym.

Parę centymetrów śniegu sparaliżowało transport między Odrą a Bugiem. Jak zwykle. Drogowców zima nie zaskakuje tylko wtedy, gdy jej nie ma. W innym wypadku ma miejsce typowa katastrofa. I ma chyba rację burmistrz Bytomia Odrzańskiego, który po raz kolejny przeznaczył na odśnieżanie 0,00 PLN. Pewnie ma rację, ostatecznie i tak na wiosnę wszystko spłynie. Poza tym decyzja taka ma głęboki sens ekonomiczny. Przez wieś, w której koczują, co jakiś czas przejeżdżają pługi odśnieżne. Trudno powiedzieć po co, bo lemiesz mają zawsze uniesione ca 15-20 cm nad jezdnię. Stan dróg pozostaje taki jaki pozostaje, a za pracę pługów i kierowców trzeba płacić. Po co więc się wygłupiać i trwonić bezproduktywnie społeczne pieniądze?

Szczególny rodzaj wrażeń zabezpieczyły nam koleje. Totalny bajzel eufemistycznie nazywany chaosem opanował wszelkie obszary działań firm składających się na PKP. Wypowiadający się na ten temat politycy nurzali się w idiotyzmie twierdząc m.in. że nowy rozkład jazdy wprowadzono w niewłaściwym momencie, bo tuż przed przedsięwzięciem szczytem przewozowym. Bez odpowiedzi jak zwykle pozostaje kilka pytań. Czy rzeczywiście rozkład jazdy może służyć najwyższej rok? Czy opracowywanie rocznych rozkładów nie służy ludziom je układającym do zapewnienia sobie dożywniej fuchy? Powtarza się w mediach, że spółki składające się na kolej nie mogą się ze sobą dogadać. P.T. Politycy, gdzie do jasnej grypy byliście, kiedy nazywane molochem PKP namiętnie dzielono twierdząc, że poszczególne spółki konkurując ze sobą podniosą jakość usług, a możliwość wyboru przewoźnika spowoduje obniżkę cen biletów? O konkurencji możemy zapomnieć, o możliwości wyboru też. Ceny? Dziesięć lat temu przyszło mi pokonać trasę Świebodzin - Warszawa - Świebodzin. W kasach pozostawiłem ok. 200,- PLN. Nie bardzo wyobrażam sobie wypad do stolicy z trzyosobową rodziną.

Po kolei kolej na "wielką" politykę. Termin wyborów prezydenckich na Białorusi znany był od dawna, podobnie od dawna znane były szanse poszczególnych kandydatów. Powtarzano nie bez racji, że Aleksander Łukaszenka wygra, gdyż większość wyborców bardziej ceni sobie osiągniętą małą stabilizację niż demokrację na wzór zachodni. Podnoszono również, że opozycja białoruska jest słaba, rozbita, że nie umiała nawet wystawić wspólnego kandydata. Prognozy sprawdziły się co do joty. Wystarczyła jednak zupełnie irracjonalna reakcja władz Białorusi na jakieś demonstracje, żeby politycy, a za nimi media, zaczęli

wrzeszczeć, że Łukaszenka wybory przegrał, a ich wyniki zostały sfałszowane. Przy okazji miał okazję popisać się minister Radosław Sikorski, który w telefonicznej rozmowie ze swym białoruskim kolegą po fachu "kategorycznie zażądał zwolnienia wszystkich zatrzymanych w Mińsku". Poczulem drżenie ziemi od wschodu i nie wiem, czy to władzom Białorusi zadrżały nogi ze strachu, czy nie mogą opanować czkawkę ze śmiechu. Swoją drogą ciekaw jestem, jak zareagowałby minister Sikorski, gdyby w swoim czasie białoruskie MSZ "kategorycznie zażądało" usunięcia krzyża z Krakowskiego Przedmieścia.

Ma jednak złotousty minister groźnego konkurenta w osobie swego szefa Donalda Tuska. Ów to mąż światły raczył oświadczyć, że rosyjski raport w sprawie katastrofy smoleńskiej jest nie do przyjęcia, gdyż zawiera elementy niezgodne z polskimi ustaleniami. No cóż, w swoim czasie klient Forda mógł sobie wybrać pojazd w dowolnym kolorze pod warunkiem, że był to kolor czarny.

Politycy lewicy ocknęli się nagle i wzięli na tapetę święto Trzech Króli, które stało się dniem wolnym od pracy. Szkoda, że zauważyli to dopiero kiedy stosowna ustawa została przeciągnięta przez obie izby parlamentu i "klepnięta" przez P.T. Prezydenta. Przy okazji zaproponowali, żeby zamienić święto na dodatkowy dzień wolny od pracy wykorzystywany w terminie wybranym przez pracownika lub ustanowienie dniem wolnym od pracy wigilii Bożego Narodzenia. Ten ostatni pomysł wart jest poparcia. Dzień wolny od pracy wart jest zachodu, a w perspektywie będzie można domagać się skrócenia czasu pracy w wigilię Wigilii.

Co się tyczy świąt, to namolnie przygotowywały do nich media trując do znudzenia o ich rodzinnym charakterze i duchowym aspekcie. Wytrwale instruowano nas, co należy jeść i jak należy się ubrać do wieczery wigilijnej. Proszę zwrócić uwagę, że to nie kolacja, tylko wieczerza. Ciekaw jestem, jak zostanie nazwane śniadanko wielkanocne. Jakby mniej było w tym roku bełkotu o magii świąt, ale za to przedstawiciele wiodącej siły ostatecznie rozwiązali problem nurtujący w swoim czasie Jana Tadeusza Stanisławskiego - profesora mniemanologii stosowanej. Orzekli mianowicie, że aby zmartwychwstać trzeba się najpierw urodzić, więc już wiadomo, które święta są ważniejsze.

W tle oczywiście była odpowiednia muzyka, czyli amerykańskie piosenki z dzwonekami. Rozumiem, że każdy chce zarobić, ale dlaczego moim kosztem? Czy rzeczywiście płacąc abonament muszę wysłuchiwać tego samego repertuaru? Nie inaczej jest z kocimi jękami nazywanymi kołędami. Kojarzą mi się z piosenkami rezerwistów. Repertuar równie ubogi, no i z uporem maniaka powtarzane są w nieskończoność.

Nie będę krył, że święta kościelne są mi głęboko obojętne, ale ich kościelno- cepeliowsko- handlowa oprawa aplikowana od lat bez znieczulenia budzi we mnie równie głęboką odrazę. Dlatego z pewną ulgą przeczytałem wyniki ankiety jakiegoś ośrodka badania opinii publicznej, z których wynika, że 31% badanych cieszą się świętami ze względu na możliwość spotkania z rodziną, 25% ze względu na dni wolne od pracy, 17% ze względu na prezenty, a 27% nie uważa świąt za powód do radości. Nie jestem więc sam.

Oczywiście nie dało się przeoczyć swoistej licytacji. Z jednej strony lokalne władze szczyły się ilością paczek z makaronem dla najuboższych, z drugiej zaś wydatkami na kiczowate ozdóbki z żarówek rozwieszane po ulicach i organizację sylwestra pod chmurką.

Skoro już się zaczęło o pieniądzach, to zatwierdzono podobno program uroczystości otwarcia stadionu narodowego w Warszawie. Nie wiadomo co to będzie, ale wiadomo, że ma być wspaniale, z rozmachem i że będzie kosztować 10 mln PLN.

P.T. Prezydent RP najpierw podpisał ustawę znacznie utrudniającą emerytom podejmowanie pracy (po co było wcześniej bredzić o programie 50+), a następnie poprzez swoich urzędników obwieścił, że wystąpi z inicjatywą ustawodawczą w celu przywrócenia status quo ante. Rozdwojenie jaźni? Raczej kontynuacja. Mieliśmy już przecież prezydenta, który był „za, a nawet przeciw”.

Zafundowano narodowi nowe stawki podatków.

Wprowadzono je w noc sylwestrową, kiedy handelek artykułami spożywczymi, zwłaszcza tymi o płynnej konsystencji, trwa w najlepsze. Nikt nie zająknął się o niestosownej porze, jak przy wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, ale naród jak zawsze jakoś sobie poradzi. Zdjęto z uciążliwych firm przykry obowiązek budowy szeregu dróg. Dziwnym zbiegiem okoliczności ogłoszono informację o tym w przeddzień terminu zakończenia konsultacji

społecznych na ten temat.

Ostatnie dni 2010 roku politycy i politolodzy poświęcili na snucie prognoz na przyszłość. I jedni i drudzy wypowiadali się wyjątkowo mętnie.

No i rok z głowy.

Lech Stanisław Franas

Janina Sojka z domu Sienkiewicz - odeszła od nas na wieczny odpoczynek

Pracowała jako pielęgniarka w Szpitalu Maltańskim przy ul. Senatorskiej w Warszawie. Należała też do Armii Krajowej. Po zakończeniu II wojny światowej dobry los skierował ją na Ziemię Międzyrzecką. Pracowała na różnych odpowiedzialnych stanowiskach, przekazując swoją wiedzę i doświadczenie następnym pokoleniom. W 1976 roku przeszła na zasłużoną emeryturę.



1906 - 2011

W 1999r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przyznał jej najwyższe międzynarodowe odznaczenie pielęgniarskie „Medal Florencji Nightingale”. Jesteśmy bardzo dumne, że miałyśmy okazję poznać tę wspaniałą, cichą i skromną pielęgniarkę.

Pani Janino! Zawsze byłaś pogodna, uśmiechnięta i życzliwa. Ten wiersz dla zasłużonych pielęgniarek, bardzo pasuje do Pani.

Siostrzo Janino!

*Małeńki ptaku nocnych korytarzy,
Sal wypełnionych bólem,
Trwogą malowanych,
Nocy rąk wyciągniętych,
Zrozpaczonych twarzy,
Snów krótkich, westchnień płytkich,
Świtów niedotrwaných.*

*Zrywasz się z trzepotaniem skrzydeł umęczonych
I niesiesz ulgę cichą w białych wątlých dłoniach
Golębiu dobrej wieści,
Pocieszycielko strapionych,
Uśmiech dziecka bezradny pod Twoją obronę*

*Ty i serca podniesiesz rozdeptane wzgardą
I jak grosz rzucisz uśmiech, co przeważy szalę.
Ty jak liść jesteś miękka i jak diament twarda,
Dziś wierszem skromnym, Siostrzo, głoszę Twoją chwałę.*

W dniu 05-01-2011 Twego pożegnania z nami.

Pozostaniesz zawsze w naszej pamięci.

Pielęgniarki i położne z SP ZOZ w Międzyrzeczu

Wspomnienie o sędziwej pielęgniarce

W 2006 roku pysznym tortem i wiązanką róż młodsze koleżanki po fachu – Lucyna Kaczmarczyk, Irena Bręk, Stefania Szerement i Helena Nycz uczciły 90-lecie urodzin **Janiny Sojkowej**. I ja znalazłam się na liście gości. Sędziwa solenizantka chętnie wspominała młodość, lata wojny i pierwsze dni w powojennym Międzyrzeczu. Zazdrościłyśmy jej wyglądu, jasności umysłu i pogody ducha. Oto kilka faktów z jej bardzo pracowitego życia: „I wojnę światową i rewolucję przeżyłam na Krymie. Po przyjeździe do Warszawy zgłosiłam się do Szpitala Maltańskiego, gdzie pracowałam do końca wojny. Pracownicy szpitala traktowani byli jak jeńcy wojenni. Tu zdobywałam kwalifikacje zawodowe i

zostałam pielęgniarką. W czerwcu 1941 roku wyszłam za mąż za Karola. Brałam udział w Powstaniu Warszawskim jako sanitariuszka Korpusu Sanitarnego Kawalerów Maltańskich. Po kapitulacji wyrzucili nas z Warszawy, a ja – namówiona przez PCK – ruszyłam w poszukiwaniu pracy na Ziemię Zachodnie i w 1945r. znalazłam się w Międzyrzeczu. Pracowałam w szpitalu, który mieścił się w Klubie Garnizonowym, w PUR-ze, Sanepidzie, milicyjnym laboratorium i żłobku, skąd w 1976r. odeszłam na emeryturę. Za swoją pracę otrzymałam wiele dyplomów i odznaczeń”. Tak wspominała swoje życie Janina Sojka, a ja relację z tego wzruszającego spotkania opisałam w



Za zasługi Pani Janina otrzymała: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Powstania Warszawskiego, Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Medal Za Warszawę, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal 30-lecia PRL, Medal 40-lecia PRL, Odznakę Grunwaldzką, Odznakę Pamiątkową Akcji „Burza”, Odznakę za Zasługi w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej, Odznakę „W Służbie Narodu”, Odznakę Rodła. W 1999r. otrzymała Patent Nr 4552 dotyczący przyznania tytułu „Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”, a 6 marca 2001r. otrzymała awans na stopień porucznika Armii Krajowej. 12 maja 1999r. jako jedyna w Międzyrzeczu i jedna z nielicznych w Polsce otrzymała najbardziej prestiżowe odznaczenie przyznawane zasłużonym pracownikom służby zdrowia – Medal Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża – „Florence Nightingale”.

Izabela Stopyra

Trudne lekcje demokracji

Dziejopis najlepszego roku III RP będzie miał nie lada kłopot z zalewem przekłamań, pomówień, nawet z celebrytami sektorskich obrzędów, których to praktyk nie oszczędzili bankruci z prawa, z lewa i znikąd, w roku minionym. Historyk N. Davies pisze o tym bez ogródek („Zaginione królestwo”, str. 337):

„Pełne żółci wypowiedzi szkodzą polskiej demokracji. Główny wicherzyciel zorganizował wybory swojego brata na prezydenta i stanął na czele rządu. Pierwszy raz w dziejach świata dwóch identycznych bliźniaków sprawowało dwa najwyższe urzędy w państwie. Ze swoją partią PiS wykorzystali okazję, by podkopywać ład demokratyczny, grożąc autorytarną IV RP i wymyślając nową historię Polski. Ton tej demagogicznej retoryki wzmocniła katastrofa w Smoleńsku”.

To bolesne słowa dla Polski, która obaliła system represji, a dzisiaj kała się ją upolitycznieniem katastrofy i żaloby. Nie trzeba nam ekspertów od lotnictwa, by pojąć elementarne dla XXI w. prawdy.

1. Nie wolno lądować na lotnisku tonącym we mgle, a pozbawionym elektronicznego systemu naprowadzania.

2. To uwaga po haniebnym fatygowaniu się judzących awanturników do przedśionków demokracji w USA i w UE. – Zamachów dokonuje się na lotniskach (Neron, Lenin, Hitler) lub na geniuszów (Cezar, Kennedy, Jan Paweł II.) Na pokładzie Tu 154 wśród ludzi godnych nie było ani jednego łotra czy geniusza. Pozostaje jedyna we współczesnym świecie obowiązująca konwencja chicagowska. (Pojedyncze kraje: USA i W. Brytania, Francja i Belgia mają umowy dwustronne). RP i Federacja Rosyjska nigdy takiej nie zawarły, a „Komisje Międzynarodowe” odnoszą się do terenów pozbawionych niepodległości, jak Kurdowie, enklawa Tamilów na Cejlonie, Antarktyda.

Wyjaśnienia MAK-u, do których mają prawo wniesić eksperci Polski swoje uwagi winny być maksymalnie zbieżne tam, gdzie strony, dla złagodzenia swych ewentualnych omyłek, próbują to czy tamto przemilczeć. Np. kto (z Polaków) wydał lotnikom rozkaz lądowania, a kto (z Rosjan) tego nie zabronił kategorycznie. Oczywiście pilot w locie ekstra sam decyduje o lądowaniu, ale dlaczego wieża musi wyrazić zgodę na podejścia, a nie na groźniejsze zejście na ziemię? Wielce kulawa jest ta konwencja. Czy poznamy szczegóły w ciągu jednego pokolenia – okaże czas. Bo jakiś przedmiot – medalik, monetę, guzik – ktoś znajdzie tam za 10, 100, może za 1000 lat, jak precjoza czy szczątki kośćca w egipskiej Dolinie Królów lub nad jeziorem Tititaca w Peru. Dodam, że medycyna nie zna do 25% przyczyn zgonów – szczegółowych – jeszcze dziś, w dobie elektroniki i biologii molekularnej. Politykiem też zalecam nieco pokory wobec natury czy Boga.

Miniony rok nie oszczędził nam klęsk żywiołowych: powódzie, huragany, przedwczesna zima, co nałożyło się na ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. Na szczęście rząd koalicji PO – PSL umie sobie z tym nad podziw skutecznie radzić, jesteśmy zieloną wyspą – jedyni z dodatnim PKB na kontynencie. Przy tym – elastyczne decyzje „ludowego liberalizmu” (czego zazdroszczą nam pragmatyczni Niemcy, gdzie „Die Welt” zapytał złośliwie A. Merkel – kiedy Polacy prześcigną nas w piłce nożnej?). Tymczasem odłożenie części rezerw dla emerytów po roku 2030 na ... 3 lata kryzysowe, nawet republikanie w USA nazwali „posunięciem mistrzowskim”. Oczywiście przeklinanym przez „ekspertów” od policji politycznych z sekty PiS, których guru „wg stricte faszystowskich metod nie uznaje demokratycznie wybranego prezydenta i premiera” (Paul Vol USA). A cała sekta „od bluźnierczych nabożeństw przed pałacem głowy państwa, rzuca rządowi kłody na drodze wyjścia z kryzysu” (W. Bartoszewski). Nagle pałając miłością do papieża monetarysty L. Balcerowicza. Daremne to żale i próżny trud. PiS przegrał już 4 wybory pod rządem samorządowe okazały się prawdziwym triumfem koalicji, ukazała się rosnącą rolę PSL „już nie przystawki, ale znaczącej siły, która gwarantuje symetryczny rozwój kraju”. Dla przykładu podaję wyniki ogólnopolskie. Wójtowie: PSL 231, PiS 40, PO 12, SLD 12. Burmistrzowie: PSL 48, PO 48, PiS 24, SLD 8. Rzecz jasna, istotna, że ta koalicja, otwarta na niemal pewną szansę na rząd

dwu, może więcej kadencji, a to – jak uczy historia – gwarantuje konsekwentny rozwój kraju. Wzorce? Rozkwit Japonii zagwarantowała koalicja liberalno – demokratyczna (28 lat), Szwecji centro – ludowa (19) i Danii centro – prawicowa (20 lat). Wniosek: Polska uczy się demokracji. I Międzyrzecz też. Trwałość kierowania muzeum, kiedyś przez Alfa Kowalskiego, czy dziś – bliskiego mi ZOZ, przez Leszka Kołodziejczaka, odegrała znaczącą rolę przy zagwarantowaniu pozycji tych instytucji. Demokracja nie lubi kadrowych huśtawek. Doszukiwanie się różnic między tzw. postkomuną a postsolidarnością pozostawiało nam – jak parafrazował W. Pawlak – tylko post.

Wybranego znaczącą przewagą burmistrza – w minionej kadencji zastąpiono komisarzem. Ja Pana następcę wprowadzałem sam w środowisko ludowych koalicjantów, świadom wybitnie niewygodnej roli nominata. Tymczasem – jakby na dobitkę, rozwiązano mu jeszcze Radę Miejską. Rzecz w demokracjach samobójcza.

Tak się szczęśliwie złożyło (to już akcent osobisty), że w roku 2010 wydałem aż 3 pozycje książkowe. Na stulecie szpitala, ale też na 70-lecie B.Ch. Ta druga mówi o bohaterstwie polskiej wsi, w tym znanych tu Salejów, Siemaszków, Janaszków, Jarmoszków, wielu... Pisała o niej POWIATOWA. Spotkania autorskie zorganizował mi Gorzów, Wrocław, Kielce, gratulacje przysłał prezydent Bronisław Komorowski i premier Donald Tusk. (Książka do nabycia w BESTSELLERZE w Międzyrzeczu)

Tylko „Kurier Międzyrzecki”, w którego stopce redakcyjnej jest moje nazwisko – przemilczał rzecz, na co zwrócili mi uwagę pacjenci, sugerując nawet powód. Nie znam się na tym. Jeśli takowy założono – pragnę wyjaśnić, iż jeden z jej bohaterów był sanitariuszem gen. „Wilka”, Aleksandra Krzyżanowskiego, dowódcy Wileńskiej Brygady AK, gdy jego syna, Tadeusza, jeszcze nie było na świecie. Ale wybory na burmistrza, onże Tadeusz Dubicki, wygrał ponownie i to z imponującą przewagą.


No cóż. Lekcje demokracji są trudne. Ważne, że społeczeństwo czyni stałe postępy w tym istotnym przedmiocie.


Aleksander Zielonka

aparaty słuchowe

 **audiofon**


Międzyrzecz

 Poradnia Specjalistyczna, ul. Konstytucji 3 Maja
czynne w każdy czwartek od 10.00 do 15.00

 Gabinet Lekarski przy Aptece Aspirynka, Os. Centrum 3
czynne w każdy piątek od 8.30 do 10.30

Rejestracja telefoniczna: 66 19 11 541

Skwierzyna

 Przychodnia Lekarzy Rodzinnych, ul. Szpitalna 5
czynne w każdy piątek od 9.00 do 12.30

Rejestracja telefoniczna: 95 72 97 521

bezpłatne badanie słuchu

Sprzedaż ratalna

Baterie i akcesoria

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Realizacja wniosków NFZ

Bezpłatny dojazd do domu klienta

infolinia: 801 600 700

www.audiofon.com.pl

Z TABLOIDU NA FEJSBUKA

Już pył osiadł po wrzawie kampanii samorządowej. Zaczyna gasnąć temat tragedii w Katyniu. Nieco się mówi o beatyfikacji Jana Pawła II, ale z uzasadnionym spokojem. To o czym pisać na łamach czegoś, co było kiedyś źródłem informacji? Jakimi informacjami można się wymieniać w miejscach do tego przeznaczonych? Ludzie, zapewne jak tylko zeszli z drzewa, byli i do dziś są bardzo ciekawi. Ciekawi są nowin, nowinek, wszelkiej informacji. A o czym najchętniej słuchają? Najlepiej o pieniądzech. Wtedy potrzebują tylko półsłówka, szeptu rzuconego w przelocie i już wiedzą... Szybko „kumają czacze”, jak mówią młodsze roczniki. „Kiedy przemawia złoto, elokwencja jest bezsilna”, jak zauważył Erazm z Rotterdamu. Znaczenie informacji pojęli już starożytni. W greckiej mitologii znajdziemy Osse - bogini plotki i wieści. Rzymianie mieli jej odpowiednik - Famę. Była tak potężnie zaangażowana w przekazywanie plotek, że podobno nigdy nie spała i nazywano ją „stugębna famą” z racji szybkości przekazu. Po drodze biegu historii przez dzieje ludzkości znajdziemy szereg przykładów i odpowiedników naszej Famy, aż dostrzemy do dnia dzisiejszego. Dziś zamiast słuchać plotek na rzymskim forum czy ateńskiej agorze, utrzymywając „cicisbeo”-specjalnego asystenta rzymskich elegantek, którego zadaniem było dostarczanie plotek, wystarczy sięgnąć po gazetę albo odpalić komputer i już wiemy! Gadu Gadu, Facebook i inne portale społecznościowe to wspinała możliwość wymiany, najczęściej „sensacyjnych” informacji. Jednak warto posłuchać starożytnej sentencji: *Verba volant, scripta manent* - słowa ulatują, pismo pozostaje. To, co ktoś powiedział lub napisał w Internecie jest ulotne - ale druk, papier jest cierpliwy i dość trwałe. „Gazeta pisała” mówią ludzie, mocno w to wierząc i coś w tym jest... Początków druku trzeba szukać długo przed Gutenbergiem w starożytnym Babilonie i Egipcie. Chiński kowal Pi-Sheng 4 wieki wcześniej używał ruchomych czcionek, które potem były używane do druku banknotów. Naturalnie wynalazek Gutenberga stał się przełomem w dziejach i doprowadził do tego, co dziś zwie się gazetą. To wciąż podstawowe źródło wiadomości. A jak już zabrnąłem w historię mediów to przypomnę, że nazwa „gazeta” powstała od srebrnego pieniążka (gazzetta), którym weneccjanie płacili za rozprowadzaną w roku 1536 gazetkę. W Polsce określenie „gazeta” pojawiło się w czasach króla Jana III Sobieskiego. Dziś po zniesieniu cenzury, przemianach Okrągłego Stołu i w czasach wolności słowa, mamy mnóstwo gazet i innych nośników informacji. Niektóre też za małego pieniążka, nawet niekoniecznie srebrnego. Ale ile w nich rzetelnych informacji, prawdy i obiektywizmu, zgodnego z Prawem Prasowym i Kartą Etyki Mediów? Jak mawiał A. Stevenson: „Dziennikarze zasypywani lawiną informacji muszą oddzielać ziarno od plew, by następnie drukować przeważnie plewy”. I tu jest sedno całej sprawy. **Trudno dziś znaleźć rzetelną, nieskażoną subiektywizmem informację.** Jak mało pisze się o dobrych ludziach, sprawach i dobrych uczynkach. Bo podobno dobro jest nudne, a zło ekscytuje... Zamiast poważnych dzienników mamy tabloidy, ociekające sensacją, seksem, krwią i przemocą. Zamiast tygodników i miesięczników opinii mamy głupkowate kolorowe pisemka. Do małych, lokalnych, często ciekawych pisemek przykleja się łatkę, że są czyjaś tubą i „czemuśtam” służą... Czemu tak jest? Bo takie jest zapotrzebowanie! Tego nam trzeba. Lubimy plotki, sensacje, gołe panienki (lub „ciacha”) i afery. Zresztą coraz mniej czytamy, bo przecież jest telewizja... Strasznie nam się podoba jak ktoś porządny z czymś „wtopi”, a niby-autorytet okaże się aferzystą. W zasadzie autorytetów już nie dostrzegamy i nie potrzebujemy, co łatwo

dostrzec śledząc w naszej „Powiatowej” akcję „Osobowość Roku Powiatu”. A ważny tytuł prasowy, który był kiedyś porządną gazetą informacyjną, z upodobaniem babrze się w oświadczeniach majątkowych radnych, dietach, zarobkach samorządowców i innych „sensacjach”. Dziennikarz pisze to, co „się czyta”. Po co się trudzić rzetelną informacją, sprawdzać dane (co skutkuje czasami rażąca nieprawdą, można ją sprostować, ale sprostowania się zwykle nie czyta...) oraz silić się na obiektywizm? Podwyżka dla starosty to wspaniały temat. Można „podrajcować” wszystkich zawiedzionych wyborców i kandydatów. Sprowokować do dyskusji na internetowym forum, gdzie pod „chytrym nickiem” można pleść bezkarnie i anonimowo (?) wszystko, nabijając licznik internetowemu wydaniu gazety. Po co mówić, że jest akt prawny, który reguluje rozpiętość płac? Przypominać, że po to wybiera się radnych, aby podejmowali decyzje? Albo tłumaczyć, że jest to kontrakt na cztery lata? Bo pobory starosty, wójta czy burmistrza ustala się na czteroletnią kadencję, a nie daje się podwyżkę... Dodatek za wysługę lat jest obligatoryjny, tak jak dodatek specjalny, tylko radni mają możliwość manewru przy jego ustalaniu pomiędzy 20 a 40 procent wynagrodzenia. **Czy warto się zajmować problemami społecznymi, jak można przez wiele numerów gazety ciągnąć wątek rozpasanych ambicji finansowych samorządowców?** Nikomu nie przyjdzie do głowy zająć się sprawą coraz większego problemu alkoholizmu. Kiedy ostatnio można było cokolwiek przeczytać o działalności Gminnych Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych? Czy nikt nie widzi pijanych nastolatków? Grupek z puszkami „browaru” pod wiejskimi sklepami. Tyle jest ludzkich problemów i nieszczęść, w obliczu których człowiek jest sam. Media były kiedyś strażnikiem prawdy, narzędziem kontroli społecznej i instancją pomocowo-odwoławczą. Dziś już chyba nie... Może chlubnym wyjątkiem jest Marian Gajda z Międzyrzecza, który zdesperowany trafił do redakcji „Gazety Lubuskiej” i uzyskał pomoc. Po interwencji gazety udało się rozwiązać jego problem. Ale ile jest takich ludzkich spraw? Król dopalaczy w kajdankach - temat na pierwszą stronę. Jak pomóc rodzinom w rozwiązaniu tego problemu i szerzącej się coraz bardziej fali narkomanii - tego w mediach ludzie nie będą czytać... Wzorce tabloidów i kolorowych pisemek odbijają się w naszych, rodaków rozmowach. Zresztą rozmawiamy coraz rzadziej na żywo. Piszemy esemesy i mejle. Gadamy ze znajomymi na NK i Fejsie. Bo kogo nie ma w Internecie, nie ma konta na tym, czy na tamtym, to nie żyje. Nie istnieje towarzystwo. Skąd ma wiedzieć, co się wokół dzieje? Skąd weźmie wieść? Niewiele w tym temacie zmieniło się przez wieki. Wiedza i rzetelna informacja jest wciąż domeną wąskiej grupy ludzi. Resztę z upodobaniem karmi się plotką i sensacją. Krąży ona z tabloidu na fejsbuka i odwrotnie. Przerwijmy ten krąg. Nie bądźmy niewolnicą Isaurą, która smutna wciąż siedziała w kamiennym kręgu. Nie chciała nic zmienić. Nie chciała samodzielnie myśleć. Tyle dziś mamy możliwości dostępu do wiedzy i zdobycia prawdziwych informacji. Korzystajmy z prawa do własnego osądu otaczającej nas rzeczywistości, którą trzeba się na bieżąco interesować. Wtedy nie będą nam potrzebne plotki i „sensacyjne” wieści.

Bo tak o wieści pisał bardzo dawno temu Wergiliusz:

*„Wieść, która jest najszybszym ze wszystkich w świecie dopustów,
Siła jej leży w chyżości, a rośnie w miarę, jak biegnie
Zrazu nieśmiała i drobna, lecz wkrótce wyżyn dosięga,
Stąpa po ziemi, lecz głowa pogrąża się w chmurach na niebie...
(Eneida, Księga IV, 174-197, przeł. I. Wieniawski)*

Pamiętne dni

Międzyrzecki

e Koło Związku Sybiraków liczy 64 stałych członków, 12 podopiecznych i 2 członków honorowych. Prezesem Koła jest **Henryk Korba**, wiceprezesem – **Ryszard Szydłowski**, sekretarzem – **Helena Bura**, skarbnikiem – **Jadwiga Nawrot**, a członkami zarządu – **Maria Kulas**, **Teresa Domaszewicz** i **Halina Skibicka – Korba**. Działa komisja rewizyjna w składzie: przewodniczący – **Tadeusz Lachman** i członkowie: **Antonina Rymaszevska** oraz **Ludwika Sosulska**. Na walnym zgromadzeniu 14 grudnia 2010r. wybrano prezesa Oddziału Wojewódzkiego ZS, którym ponownie została **Jadwiga Ostrowska**, a wiceprezesem **Jan Antonowicz**. Wszyscy członkowie naszego Koła ZS posiadają Odznakę Honorową Sybiraka i Krzyż Zesłańców Sybiru, a Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali wyróżniający się działacze związku. Ostatnio Złoty Krzyż Zasługi przyznano **Ryszardowi Szydłowskiemu**, a **Jan Antonowicz** otrzymał Medal „Pro Memoria”. Wniosek **Teresy Domaszewicz** zgłoszony na zebraniu sprawozdawczo – wyborczym, aby **Jan Antonowicz** został Honorowym Prezesem międzyrzeckiego Koła ZS jest realizowany zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Zarząd realizuje założenia statutowe. Zbierano pieniądze na powodzian (700zł), które otrzymało 2 Sybiraków z Bogatyni i 1 z Sandomierza; 300zł przeznaczono na wycieczkę dla ubogich uczniów z **Bobowicka**, funduje się nagrody książkowe i 5 stypendiów po 300zł – dla uczniów **ZSKR im. Zesłańców Sybiru** w **Bobowicku**. W lutym będzie uroczysta msza w kościele pw. św. Wojciecha, a w czerwcu planowane jest w **Rokitnie** spotkanie rodzin katyńskich. Delegacja **Sybiraków** ze sztandarem uczestniczy w świętach państwowych i smutnych pożegnaniach zmarłych **Sybiraków**.

Luty – to miesiąc pierwszej zsyłki na Syberię. Jak zapamiętali te dni **Sybiracy**?

Helena Bura – *Przebudziło nas stukanie do okien i drzwi. Przyszło kilku mundurowych, kazali nam stanąć pod ścianami i robili rewizję. Pytali ojca o broń, ale nic nie znaleźli. Zabraliśmy tobołki i 2 tygodnie czekaliśmy w szkole na transport. Najpierw jechaliśmy pociągami, a potem saniami. Konie były już tak przystosowane do podróży, że przysiadły na tylnych nogach, żeby łatwiej pokonać śnieżne wzniesienia.*

Ryszard Szydłowski – *Nie wiedzieliśmy nic. Wywozili nas w nieznane. Dali pół godziny na spakowanie, a potem 2 tygodnie w wagonach. Jak ktoś na postoju musiał wyjść – to był pod bagnetem eskortowany.*

Jan Antonowicz – *Miałem 4 lata. Obudziłem się w wagonie. Na środku stał piecyk. Mróz 30-40 stopni. W każdym wagonie na pryczach rozlokowano 6 rodzin. Chłód, głód, a ten piecyk to zbawienie i dlatego najbardziej go zapamiętałem.*

Tadeusz Lachman – *Muszę przyznać, że organizacja transportów była bardzo sprawna. W lutym wywożono osadników i leśników, w kwietniu – polskie rodziny na Ural, w maju uciekinierów, a w końcu czerwca i w lipcu – ostatnie zsyłki. W naszej okolicy było 26. kolonistów i wywozili tych, co mieli ziemię. Przyszli do naszego domu, postawili pod ścianę. Pobiegłem na koniec wsi po worki do pakowania, ale tam już nikogo nie było. Też pamiętam piecyk i otwór w podłodze do zalatwiania się. Nie wszyscy trafiali, dziura zarosła i trzeba było haczykiem rozgrzewanym w piecyku tę dziurę przekłuwać, ale smród pozostał. W Archangielsku załadowano nasz transport na wagony do przewozu wojska i pojechaliśmy do miejsca przeznaczania.*

Teresa Pohoska (Sylwestrowicz) – *w naszym pięknym domu urzędowały już władze sowieckie. 13 kwietnia znajomy przybiegł z informacją, że już przyjechali po nas. Weszło 2 Rosjan (NKWD) z karabinami, przeczytali nam odezwę Stalina o konieczności przesiedlenia. Zaczęli robić rewizję, a nam kazali przygotować się do drogi. Całe szczęście, że po świętach mieliśmy sporo zapasów. Pod karabinami powieźli nas do stacji Murowana Oszmiana, gdzie czekały już zakratowane wagony. Spotkaliśmy znajomych i kuzynów. Zewsząd słychać było płacz. Po dwóch dniach transport ruszył i po dwóch tygodniach znaleźliśmy się w Koczetawie. (O losach **Teresy Pohoskiej** na zesłaniu w numerze kwietniowym).*

Moi rozmówcy dodają, że po dotarciu na miejsce zesłania, ściśle przez 2 lata strzeżonego przez NKWD, rozpoczęła się gehenna i ciężka praca w

lesie, kopalniach rudy i złota, głód, rozłąka z rodzinami. Pozostała tylko nadzieja na powrót do kraju, która podtrzymywała zesłańców na duchu i pozwoliła przetrwać ponurą noc stalinizmu.



Międzyrzeccy Sybiracy

Antonowicz Jan, Aleksandrowicz Teresa, Bąbala Stanisława, Bobrowicz Jerzy, Bublewicz Jadwiga, Banachowicz Leokadia, Baran Leokadia, Bura Helena, Belka Stanisława, Cieśla Regina, Dziembowska Krystyna, Górzna Irena, Grabas Maria, Guzicka Irena, Hałubowicz Jadwiga, Huszczanowski Wacław, Jakszuk Łarysa, Janczewska Helena, Jasiówka Stanisław, Kulas Maria, Kowerczyk Bazyli, Kwaśna Bronisława, Kowerczyk Bronisław, Kołacz Agnieszka, Kot Jan, Krupowicz Jadwiga, Korba Henryk, Kołodziejki Franciszek, Lachman Tadeusz, Molicka Bronisława, Miętka Krystyna, Marczak Alina, Moklak Wsiewołod, Michniewicz Danuta, Nawrot Jadwiga, Owsian Władysława, Osowski Jan, Pohoska Teresa, Parmonik Józef, Pihan Czesława, Piecko Walentyna, Polak Stanisław, Ptasznik Eugeniusz, Procyk Teodor, Rajeska Stefania, Rodak Genowefa, Świder Janina, Sokołowska Jadwiga, Szysz Paweł, Szuman Stanisława, Stelmach Wilhelmi, Szeremet Stanisława, Szydłowski Ryszard, Sterna Halina, Sosulska Ludmiła, Trębacz Maria, Tomaszewska Regina, Wiśniewska Jadwiga, Wesołowska Janina, Winke Olga, Wiercińska Anna, Wierciński, Kornas Jadwiga, Ząbek Irena.

Podopieczni ZS: **Mazurek Stanisław, Paszkowska Irena, Piwoda Danuta, Rymaszevska Antonina, Szagda Maria, Tabisz Janina, Wiśniewski Czesław, Wolski Tadeusz, Kołodziejska Janina, Kornas Jadwiga, Pożniak Fryderyk, Rossa Benedykt.**

Członkowie honorowi ZS: **Domaszewicz Teresa, Korba – Skibicka Halina.**

Izabela Stopyra

W 71 rocznicę pierwszych wielkich masowych zsyłek Polaków w głąb ZSRR 10 lutego 2011r. o godz. 18⁰⁰ w Kościele pw. św. Wojciecha podczas Mszy Św. Koło Związku Sybiraków w Międzyrzeczu uczci pamięć poległych Sybiraków i szczęśliwy powrót zesłańców z Sybiru.

*W imieniu Zarządu
Prezes Henryk Korba*

SPRZEDAM

używany zestaw wypoczynkowy
jasnobrązowy, skórzany,
nierozkładany (3+2+1),
cena 350 zł

tel. 785 779 434

DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. **602-337-017**



HD



Naprawa Laptopów

Komputerów



Serwis GSM

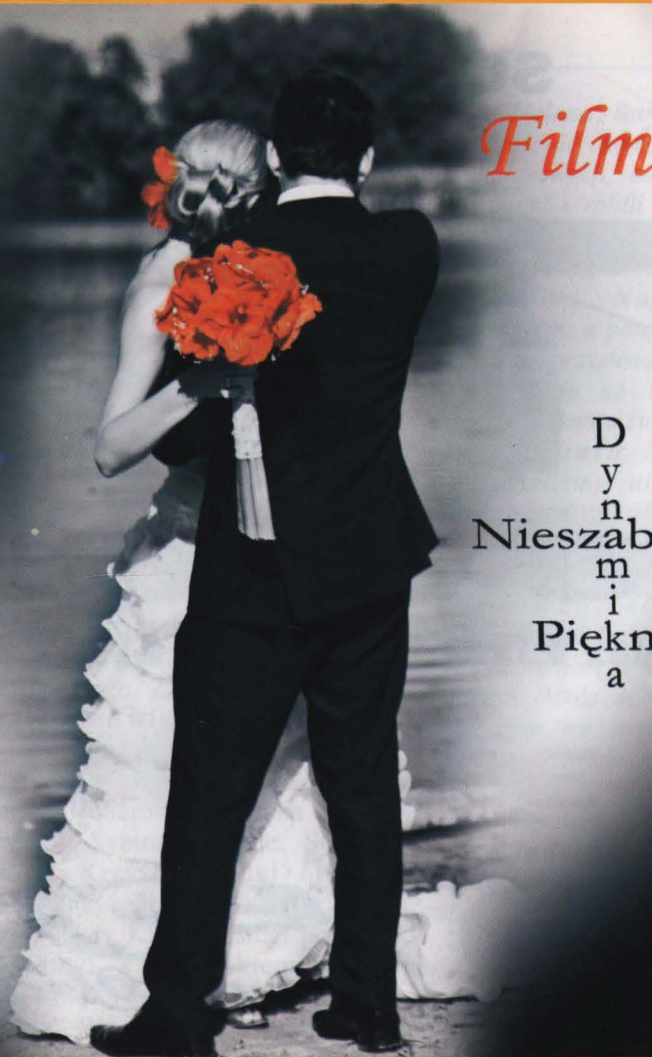
SimLock

Naprawa

Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



Film i fotografia ślubna

K
Urok
e
a
t
y
w
n
ś
ć
D
y
n
Nieszablonowość
m
i
Piękno
a

HD 16:9 Dźwięk 5.1
Blu-ray DVD
Ujęcia z dwóch kamer

531 881 852
www.cameronart.pl

Program Lokalny

w sieci TV kablowej

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

Rozpoczynasz działalność ?
Potrzebujesz narzędzi ?



FESTOOL PROTOOL

Elektromechanika Edmund Kaminiarczyk

Autoryzowany dystrybutor elektronarzędzi

ul. Mickiewicza 82
66-300 Międzyrzecz

tel. / fax: +48 95-742-92-15
www.ekem.pl

ELEKTRO
MECHANIKA

Absurdy angielskiego szkolnictwa

– czyli ostrzeżenie dla polskich rodzin myślących o emigracji

Angielskie szkolnictwo kojarzy mi się z dwoma powiedzeniami: „Nie tu jest pies pogrzebany” (angielski odpowiednik - „Szczekasz nie na to drzewo”) i „Nowe szaty cesarza”, który jest tytułem baśni Christiana Andersena. Oba dają do myślenia w wielu sferach życiowych. Ponieważ słyszałam o trudnościach polskich dzieci w nadgonieniu programu nauczania w Polsce po kilkuletnim pobycie w Anglii uważam, że polskie rodziny powinny wiedzieć, że poziom nauczania w polskich szkołach jest dużo wyższy i podejrzewam, że wciąż oparty na zdrowym rozsądku w porównaniu z pewnymi pedagogicznymi banałami praktykowanymi w kraju, któremu jednak tak bardzo dużo zawdzięczam. Dzięki Anglii osiągnęłam wyższe wykształcenie, co w Polsce w latach 80. po szkole dającej zawód i metodą punktową za pochodzenie byłoby trudne.

Problem dotyczy szkół podstawowych i gimnazjalnych, po których wielu uczniów nie może dać sobie rady w szkołach średnich z powodów, które opiszę poniżej. Oprę się najpierw na metaforze pogrzebanego psa. Od kilku lat angielski system edukacyjny boryka się z dwoma wciąż nierozwiązanymi problemami. Pierwszy wskazuje na to, że dzieci opuszczają szkoły gimnazjalne będąc niedouczzone. Drugi problem to trudności, a czasami wręcz niemożność prowadzenia lekcji w hałaśliwych gimnazjalnych klasach. Sytuacja jest na tyle alarmująca, że wiele angielskich rodzin, które mogą sobie na to pozwolić (słyszałam nawet o przypadkach, gdzie rodzice sprzedawali własne domy), wysyła swoje dzieci do szkół prywatnych.

Jak zwykle, za ten cały balagan wina spada na nauczycieli, zamiast na obecny system edukacyjny, który powinien koncentrować się na tym - czego się uczy, jak się uczy i wprowadzeniu dyscypliny w klasach, opartej na ustalonych zasadach i konsekwencjach łamania tych zasad. Jest istotnym, czego się uczy i przedmioty ściśle są tego interesującym przykładem. Otóż w szkołach podstawowych i większości gimnazjów są one połączone w jeden przedmiot. Tak więc biologia, chemia i fizyka jest jednym przedmiotem określonym jako „science”. Poza tym, w dzisiejszych czasach uczniowie mają dużo więcej do powiedzenia w porównaniu z przeszłością i pewne tematy usunięto z programów nauczania, gdyż zostały podsumowane przez uczniów jako zbyt trudne. Uważam więc, że powodem tej niewiedzy są również duże braki informacyjne w angielskim szkolnictwie w porównaniu z polskim. Starsi nauczyciele podkreślają, że obecny poziom A-levels (egzaminów maturalnych) odnośnie nauk ścisłych, odzwierciedla dawne wymagania końcowych egzaminów gimnazjalnych.

Jest również ważne, w jaki sposób się uczy. Myślę że wielu z nas pamięta dawne lekcje, kiedy to przez całe 45 minut należało słuchać i pracować pod dyktando nauczyciela. Jest to „nauczanie dydaktyczne”, które obecnie jest wielkim pedagogicznym „nie!”. Niestety ludzka natura jest taka, że często wpada z jednej skrajności w drugą. Obecnie nauczyciel może źle wypaść na hospitacji, jeżeli za bardzo kieruje lekcją. Jest polecane „nauczanie odkrywcze”, czyli oparte na poszukiwaniu informacji przez uczniów. Rola nauczyciela ogranicza się do zaplanowania tego odkrywczego podłoża przez np. organizowanie różnych gier w grupach bądź w parach. Nauka nie może być nudna, musi być zabawna i uczniowie muszą być zadowoleni. Pewne propozycje tej metody są bardzo dobre, bo na przykład klasowe dyskusje i debaty wyrabiają w uczniach krytyczne myślenie. Jeżeli jednak chodzi o gimnazja, podłoże tego pedagogicznego podejścia (sensowne dyskusje i debaty muszą być oparte na dobrze opanowanej informacji), przypomina mi teoretycznie wspianą i praktycznie niemożliwą marksistowską utopię. Podczas mojego 10-letniego doświadczenia w szkolnictwie zauważyłam, że na przykład gry grupowe są preferowane przez

słabszych uczniów, bo wbrew pozorom, nie wymagają one zbyt dużej wiedzy. W praktyce, gry stają się szybko tym, czym tak naprawdę są – zabawą, której rezultatem jest mocne rozproszenie informacji i jeszcze większy hałas. Według mojego własnego badania psychologiczno-pedagogicznego, które obejmuje grupę wiekową pomiędzy 16-19 rokiem życia, każda lekcja powinna składać się w pierwszej połowie z elementów dydaktycznych, a w drugiej – z odkrywczych, gdyż uczeń musi wiedzieć, czego ma szukać. Niestety, bez względu na to, czy dzieci opanują dany przedmiot czy nie, przechodzą do następnej klasy. Ponadto angielska edukacja jest prawie zupełnie oparta tylko na egzaminach zewnętrznych raz albo dwa razy w roku co powoduje, że większość uczniów nie uczy się systematycznie i jeżeli chodzi o zadania domowe, to albo ich wcale nie odrabia, a jeżeli już, to tak „dla świętego spokoju”, gdyż oceny nauczycieli po prostu się nie liczą.

Następna sprawa to dyscyplina. Byłam na szkoleniu, którego celem było analizowanie tego problemu. Wszyscy kursanci oglądali fragment filmu przedstawiający nauczycielkę prowadzącą lekcję języka francuskiego w niezwykle hałaśliwej gimnazjalnej klasie. Zaznaczam, że scenariusz był autentyczny. Tak naprawdę to lekcja była dobrze przygotowana włącznie z użyciem nowoczesnej technologii. Dzieci krzyczały, śmiały się, rzucały w siebie sprzętem, a jedna z dziewczynek nazwała nauczycielkę „głupią suką”. Przed oglądaniem filmu zostaliśmy poinformowani, że lekcje muszą być interesujące i zabawne, aby uczniowie się nie nudzili. Po przedstawieniu filmu zapytano nas, co spowodowało takie zachowanie dzieci? Odpowiedzi sugerowały, że nauczycielka wyglądała na „ofiara” (co dzieci wyczyły), że lekcja nie była zabawna itd. Żaden z odpowiadających i prowadzących ten kurs nawet nie wspominał o konsekwencjach tak niepoprawnego zachowania uczniów. Przecież zadaniem szkoły jest również przygotowanie uczniów do przyszłych wymagań związanych z zawodem i życiem, gdzie bywa różnie. Dlaczego nikt nie widzi tego, że jedna z definicji geniusza (często wisząca na klasowych ścianach) to 90% ciężka praca i 10% – geniusz?

Nasuwa się następne pytanie, co o tym myślą i tak już przygwożdżeni administracyjną pracą nauczyciele?

Przecież dlatego że niewłaściwie uczą, muszą dokumentować, w jaki sposób to robią, a że doba ma tylko 24 godziny, to paradoksalnie zaczyna im brakować czasu właśnie na to, aby efektywnie uczyć. Nauczyciele często (tak jak kursanci powyżej) odzwierciedlają akceptację „nowych szat cesarza”. Uczęszczają na polekowe zebrania, na których często przelewa się „z pustego w próżne” i kursy, gdzie to kiwają potakująco głowami, a po cichu i to bardzo ostrożnie (trzeba wiedzieć komu można zaufać) komentują pewne innowacje jako wręcz idiotyczne. Gdy nie są obserwowani uczą tak, aby uczniowie wynieśli coś z lekcji, a gdy są obserwowani - pozwalają dzieciom i młodzieży bawić się. Każda analogia trochę kuleje i nauczyciele wiedzą, że okrzyk jednej dziewczynki: „Cesarz jest nagli!” nie wystarcza, a angielska mentalność nie jest z natury rewolucyjna.

Obecnie w Wielkiej Brytanii jest około 750.000 Polaków. Jeżeli ktokolwiek planuje tylko tymczasowy pobyt z rodziną w Anglii, to informuję, że rocznikowo jest około dwóch lat różnicy pomiędzy polskimi i angielskimi programami nauczania w szkołach gimnazjalnych.

Dr Ewa Carlton

Dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą



Prof. Prof. dr. hab.
Zofia i Stanisław Kurnatowscy
60-159 Poznań, ul. Galileusza 1A/34

Do

Szanownych Panów
Starosty Powiatu Międzyrzeckiego
Grzegorza Gabryelskiego
oraz Przewodniczącego Rady Powiatu
w Międzyrzeczu
Lesława Hołowni

Przyłączamy się jak najbardziej do inicjatywy miejscowego środowiska kulturalnego Międzyrzecza - nadania tutejszemu Muzeum imienia jego założyciela i długoletniego kierownika - **ALFA KOWALSKIEGO**.

Zasługi Alfa Kowalskiego - jako powojennego pioniera w rozwijaniu kultury i życia kulturalnego Międzyrzecza, a zwłaszcza zorganizowanie muzeum, uratowanie i zgromadzenie w nim bezcennych zbiorów miejscowej sztuki ludowej i sztuki staropolskiej a także konserwacja i rekonstrukcja murów zamku kazimierzowskiego oraz remont samych budynków Muzeum są powszechnie znane.

Ze swej strony pragniemy zwrócić uwagę na Jego decydujący udział w zorganizowaniu badań naukowych nad przeszłością Ziemi Międzyrzeckiej, które były prowadzone w latach 1954-1961. Zaczęły się one od badań architektonicznych i archeologicznych zamku średniowiecznego w Międzyrzeczu. Głównym inicjatorem badań, a następnie ich rzecznikiem i opiekunem w zakresie finansowania prac ekspedycji był właśnie Alf Kowalski. Skłonił on ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze - Klemensa Felchnerowskiego do finansowania tych badań w 1954-1955 r., który zawarł umowę na przeprowadzenie prac wykopaliskowych z Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Pieczę naukową nad badaniami w latach 1954-58 sprawował dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, prof. Józef Kostrzewski, który zlecił ich prowadzenie w terenie, asystentowi muzeum - mgr Stanisławowi Kurnatowskiemu. Badania architektoniczne prowadzili równolegle inż. mgr Halina i Zdzisław Zientkiewiczowie.

Po 1955 r. Ministerstwo Kultury wstrzymało finansowanie dalszych badań naukowych z funduszy Konserwatora Wojewódzkiego. Wówczas Alf Kowalski wystarał się o specjalne fundusze na kontynuację tych badań, przydzielane przez Województwo Zielonogórskie. Finansowano w ten sposób nie tylko dalsze badania wykopaliskowe w Międzyrzeczu, w których uczestniczyła dość liczna grupa archeologów i studentów archeologii z Poznania, ale również prace wykopaliskowe na ważnym grodzisku wczesnośredniowiecznym w Pszczewie i starożytnej osadzie słowiańskiej w Borowym Młynie, prowadzone przez mgr Edwarda Dąbrowskiego. Z funduszy tych korzystali także: ówczesny mgr Jerzy Nalepa (obecnie prof. dr hab. Uniwersytetu w Lund w Szwecji), który zgromadził i opracował źródła pisane do dziejów zamku i miasta w Międzyrzeczu, ówczesny dr Tadeusz Bartkowski (późniejszy prof. dr hab. Uniwersytetu Poznańskiego), który przeprowadził badania geomorfologiczne okolic Międzyrzecza oraz mgr Jerzy Marcinek (obecny prof. dr hab. Akademii Rolniczej w Poznaniu), który opracował dokładną mapę gleb Kotliny Międzyrzeckiej (mapa ta została opublikowana dopiero w 1998 r. w pracy „Międzyrzecze i okolice”).

W tych latach przeprowadzono również badania etnograficzne ludności autochtonicznej, uzyskując niezmiernie istotne materiały. Prowadził je ówczesny mgr Zbigniew Jasiewicz - obecnie prof. dr hab. Uniwersytetu Poznańskiego. Przeprowadzono także badania socjologiczne, którymi kierował prof. dr hab. Zygmunt Dulczewski z Instytutu Zachodniego w Poznaniu. W ramach tego interdyscyplinarnego projektu badawczego powstało także studium ekonomiczne rozpatrujące możliwości rozwoju gospodarczego powiatu międzyrzeckiego (wykonane przez młodego ekonomistę poleconego przez prof. Edwarda Taylora z Uniwersytetu w Poznaniu). Opracowanie to dostarczono do ówczesnej Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze.

Badania archeologiczne na terenie zamku międzyrzeckiego przyniosły nad spodziewanie ciekawe wyniki. Odkryto tam mianowicie pozostałości grodu wczesnośredniowiecznego, którego początki (wiek IX) sięgały jeszcze czasów przed powstaniem państwa polskiego i przebudowanego następnie przez Piastów w silnie umocniony gród, strzegący tutejszego ważnego węzła drogowego na terenie pogranicznym. Kazimierz Wielki na miejscu wcześniejszego grodu zbudował zamek murowany. Cały kompleks wymienionych wyżej prac badawczych dostarczył niezmiernie ciekawych i wartościowych wyników, ważnych nie tylko dla poznania dziejów Ziemi Międzyrzeckiej, lecz także dla całych dziejów Polski Zachodniej. Szczegółowa publikacja wyników badań jest obecnie przygotowywana do druku i ukaże się w przyszłym roku.

Alf Kowalski przez cały okres badań był naszym troskliwym opiekunem. Zapewniał on działającym zespołom badawczym pomieszczenia mieszkalne i pracownie, interesował się żywo wynikami badań, stwarzając prawdziwie przyjacielską atmosferę, tak potrzebną w każdej dobrej pracy naukowej.

Dlatego też uczczenie pamięci tego wyjątkowo zasłużonego działacza na polu kultury i nauki poprzez nadanie Jego Imienia stworzonej przez Niego instytucji muzealnej jest ze wszech miar uzasadnione

Zofia Kurnatowska *Stanisław Kurnatowski*

Poznań 11-01-11

Nasza akcja

W styczniowym numerze przedstawiłam sylwetkę i zasługi Alfa Kowalskiego. Jednocześnie zaapelowałam do starosty i Rady Powiatu, aby muzeum w Międzyrzeczu nazwać imieniem jego twórcy - Alfa Kowalskiego. Jest już pierwszy odzew. Otrzymałam z Poznania pismo od państwa profesorów Zofii i Stanisława Kurnatowskich z poparciem tej inicjatywy, które przekazałam staroście i przewodniczącemu Rady Powiatu. Dostałam też pisemną zgodę autorów na zamieszczenie tego pisma w naszym miesięczniku.

Uważam, że nasza akcja jest bardzo słuszna, bo jeżeli nie my i teraz, to kto i kiedy? Zналиśmy p. Alfa, doceniamy jego zasługi i to nam powinno zależeć na ocaleniu jego pamięci, bo następne pokolenie już o nim pamiętać nie będzie.

Muzeum i zamek to nie tylko ekspozyty i cegły (choć są średniowieczne), ale również i ludzie, którzy je tworzyli. Dzisiaj brakuje pieniędzy i nie wiadomo kiedy będą, ale trzeba mieć nadzieję, że małymi kroczkami pokonamy przeszkody i z okazji którejś okrągłej rocznicy zobaczymy na tablicy i pieczętkach: Muzeum im. Alfa Kowalskiego.

Izabela Stopyra

Prof. dr hab. Zofia Kurnatowska

Emerytowana profesor Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; poprzednio pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego. Specjalistka w zakresie kultury Słowiańszczyzny, w tym ziem polskich w okresie wczesnego średniowiecza, zwłaszcza w okresie formowania się państwa polskiego. Prowadziła badania wykopaliskowe w różnych stanowiskach w Wielkopolsce (grodziska w Bonikowie, Daleszynie, Siemowie) i w Bułgarii, a ostatnio razem z mężem prof. Stanisławem Kurnatowskim - w zabytkowym klasztorze Benedyktynów w Lubinie.

Prof. dr hab. Stanisław Kurnatowski

Emerytowany profesor Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; poprzednio pracownik Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Specjalista w zakresie pradziejów i wczesnych dziejów ziem polskich. Prowadził badania wykopaliskowe na różnych stanowiskach w Wielkopolsce, a zwłaszcza wieloletnie (1954-1961) badania wykopaliskowe, ale również interdyscyplinarne, w Międzyrzeczu. Ostatnio wraz z żoną - prof. Zofią Kurnatowską - prowadził badania wykopaliskowe klasztoru Benedyktynów w Lubinie. Przygotowuje do druku obszerną monografię wyników prac badawczych nad Międzyrzeczem i okolicą w średniowieczu.

Ilona

„Jak każda młoda dziewczyna chciałabym normalnie żyć”

Przyzwyczajeni jesteśmy do ciągłego i powszechnego narzekania- na los, pracę, współmałżonka, dzieci, finanse, pogodę i zbyt głośnego psa sąsiada. Jednak rzeczywistość wielu z nas, narzekających, nie ma nic wspólnego z prawdziwymi problemami, których nie dostrzegamy lub nie chcemy dostrzegać. Ludzie doświadczeni przez los, którzy mają do tego prawo, zazwyczaj milczą, zamknięci w czterech ścianach swego domu – bezradni, cierpiący, samotni, nieszczęśliwi. Historię życia takiej osoby chciałabym podzielić się z Czytelnikami.

Ilona Kośmider z Szarcza urodziła się z przepukliną oponoworzeniową. Pierwszą operację miała zaraz po urodzeniu. Dziś mając 24 lata jest po 22. zabiegach operacyjnych. W wyniku choroby nastąpił u niej niedowład kończyn dolnych i brak czucia w obu nogach do kolan oraz deformacja stóp. Jak mi powiedziała: „Dzieciństwa nie pamiętam, nie miałam nic, pamiętam bardzo dobrze tylko szpitale”. W szkole również nie było kolorowo- wiemy dobrze, jak okrutni potrafią być rówieśnicy: kulawcu, kulawa nogo, uciekaj, odejdz. „Traktowali mnie, jakbym była z kosmosu, jakbym nie była człowiekiem, a przecież chodziłam o własnych siłach, tylko kulalam”. Ilona nigdy nie była na żadnych wycieczkach szkolnych i imprezach, bo nikt jej tam nie chciał, nie pasowała do grona zdrowych, sprawnych i roześmianych nastolatków. Nie miała także i nadal nie ma koleżanki, a jedyną jej przyjaciółką była i jest ukochana mama - jedyna powierniczka wszystkich trosk i radości, która jednak nie mówi jej o wszystkich swoich problemach, obawach i wątpleniach, martwiąc się o stan jej zdrowia. Jakby tego było jeszcze mało, w 2006 roku właśnie z powodu braku czucia rozpoczął się kolejny etap długotrwałej i bolesnej choroby, której następstwa trwają do dziś. Zaczęło się od zwykłego odcisku na nodze, który nie chciał się goić, wówczas wdała się martwica, następnie zapalenie kości- i dalej życie na walizkach- szpital, dom- i tak przez kolejne lata- różne szpitale, kliniki, zabiegi, operacje, uzdrowiciele- wciąż nadzieja, że będzie lepiej, chwila oddechu i nawrót choroby, cierpienie, ból i samotność.

Na amputację nogi zgodziła się sama, mimo obaw: „czekanie, niepewność jak to będzie jak się obudzi, było najgorsze, zjadało strasznie” opowiada Ilona. Jednak dość już miała bólu, cierpienia i ciągłej tułaczki po oddziałach szpitalnych. Ilona mimo swojej trudnej sytuacji ciągle martwi się o rodziców, którzy pomagali jej w miarę swoich skromnych możliwości, a teraz sami potrzebują pomocy ze względu na wiek i stan zdrowia: „rodzice starali się jak mogli, od urodzenia dbali o mnie, o moje zdrowie, by było jak najlepiej”, mówi.

Nadzieja na nowe, lepsze życie i obawa o rodziców oraz pragnienie pomocy rodzicom za wszystkie lata poświęcenia i oddania dla niej zdecydowały, że podjęła ryzyko i poddała się amputacji nogi aż do kolana i okazało się, że operację trzeba było wykonać dwa razy.

Ilona przepełniona jest nadzieją, nie narzeka na swój ciężki los, wciąż pokonuje kolejne wyzwania i walczy o prawo do swojego szczęścia: „Więcej przykrości spotkało mnie w życiu niż dobroci lecz nie poddaję się, żyję dalej”, mówi Ilona. Dotychczas nigdy nikogo o nic nie prosiła, nie korzystała z żadnych form wsparcia i pomocy uznając, że inni mają gorzej. Teraz marzy o protezie, która będzie dla niej przepustką do normalnego życia, życia, które zna tylko z boku i z ekranu telewizora. Chciałaby wyrwać się poza ograniczoną przestrzeń małej wioski, w której mieszka i jako dorosła już kobieta marzy, aby dostać wreszcie szansę na normalne życie - na kontynuację edukacji, włączenie się w życie społeczne, z którego dotychczas jest wykluczona, na zwyczajną radość, której wszyscy doświadczamy, traktując jako coś oczywistego- spacer do lasu, wycieczkę rowerową, wyjście do kina, czy teatru. Może warto się nad tym zastanowić, zanim znowu będziemy narzekać na swój los...

Ilona otrzymuje rentę socjalną i z zasiłek pielęgnacyjny. Bez wsparcia rodziców nie byłaby w stanie się utrzymać. W chwili obecnej oczekuje na protezę tymczasową, którą częściowo refunduje PFRON, jednak część kosztów, przekraczających jej możliwości finansowe, musi ponieść sama. Ilona marzy o protezie umożliwiającej jej swobodne, normalne funkcjonowanie, jednak zakup takiej protezy, ze względu na ogromny koszt będzie możliwy wyłącznie przy wsparciu i pomocy ludzi dobrej woli. Całkowity koszt protezy – 23.840zł brutto.

Beata Lambrych

Każdy, kto chciałby pomóc lub skontaktować się z Iloną może zrobić to poprzez redakcję POWIATOWEJ lub wpłacając pieniądze na konto:

www.interligo.pl
50102055581111171004600097
adres mailowy Ilony: ilona.kosmider@onet.pl

Gdzie pójść, jak spędzić wolny czas? - małe kalendarium kulturalne

W lutym MOK proponuje:

- w czasie ferii zajęcia dla dzieci- 31.01-13.02 2011- MOK Biblioteka.
- filmy bez granic- maraton filmów produkcji krajów UE z okazji objęcia przez Polskę Prezydencji w UE -24 luty godz.18.
- Lubuski Konkurs Recytatorski PRO ARTE- eliminacje

gminne szkół podstawowych i gimnazjum- 28 luty godz.10, Biblioteka, oddział dla dzieci.

- Przytoczna GOKiS 6 luty godz. 17:00 - recital Jerzego Garniewicza

M.S.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- **Dział Sztuki:** Portret trumienny
- **Dział Archeologiczny:** Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- **Dział Etnograficzny:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX w.

Muzeum czynne:

od wtorku do piątku w godz. 9:00-16:00,
niedziele od 10:16:00,
poniedziałki i soboty zamknięte

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza 4 lutego br. o godz. 17⁰⁰ na otwarcie wystawy „Cmentarze ewangelickie na Ziemi Lubuskiej” i dyskusję na temat losów cmentarza ewangelickiego w Międzyrzeczu.

Program

- Słowo wstępne dyrektora Muzeum mgr. Andrzeja Kirmiela;
- Wykład mgr Anny Zglińskiej (Zakład Historii XIX wieku, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) „Miejsca niepamięci – Cmentarze ewangelickie w Polsce po 1945 roku”;
- Dyskusja „Cmentarz ewangelicki w Międzyrzeczu, Historia – zapomnienie – upamiętnienie”;
- Uroczyste otwarcie wystawy: „Cmentarze ewangelickie na Ziemi Lubuskiej”.

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika – **Mariana Wieczorka** – będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczian, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biografie w formie książki – słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kiszmanowicza (P. nr 4), Leopolda Świkli (P. nr 5), Stanisława Świerczka (P. nr 6), Jana Bialeckiego (P. nr 7), Józefa Frydrychowskiego (P. nr 8), Stanisława Szwedkowicza (P. nr 9), Edwarda Głogozy (P. nr 10), Henryka Pańniewskiego (P. nr 11), Alojzego Rosolaka (P. nr 12), Alfa Kowalskiego (P. nr 1/2011). W tym numerze **Tadeusz Podbielski**.

Dr Tadeusz Podbielski (1903 – 1994)

urodził się w 1903 roku w Łomży, gdzie ukończył gimnazjum. Studiował weterynarię na uniwersytecie w Warszawie. Po studiach ukończył szkołę podchorążych w Grudziądzu i odbył służbę wojskową. Wtedy pierwszy raz przejawił się jego talent i naukowe zacięcie, gdyż wyleczył metodą urynoterapii konia chorego na tężec. W 1934r. został powiatowym lekarzem wet. w Łomży i ożenił się z Zofią Mogilnicką, z wykształcenia nauczycielką. Z tą wierną towarzyszką połączyła ich miłość, kultywowanie tradycji rodzinnych i patriotycznych oraz zaangażowanie społeczne. W Kolnie na Kurpiach doktor organizował i rozwijał spółdzielczość mleczarską oraz działalność edukacyjną. We wrześniu 1939r. T. Podbielski został powołany do wojska, a razem z nim służyła jego żona jako sanitariuszka. Wojnę obronną oboje zakończyli w bitwie pod Kockiem dołączając do grona kleeberczyków. Końca okupacji doczekali po wydostaniu się z niewoli niemieckiej na wsi w Kieleckiem. W czerwcu 1945r. dr Podbielski został skierowany przez Wojewódzki Urząd Weterynarii w Poznaniu do pracy w powiecie międzyrzeckim i w lipcu 1945r. państwo Podbielscy przybyli do Międzyrzecza. W trudnych powojennych latach, kiedy wszystkiego brakowało, a zwierzęta były bardzo cenne – spadek hodowli zwierząt wszyscy odczuwali boleśnie.



Aleksander Zielonka w książce „Medycyna zwykła i niezwykła” (Wyd. PHU „Astra”, Szczecin 1992) napisał: „*Nad rzeką Obrą, od Międzyrzecza po Skwierzynę, za którą wchłoniję Warta, rośnie od zawsze zielona trawa, stąd i mnogość bydła. Cóż z tego, gdy stado bywało cherlawe, mleczność mizerna, a na dodatek żaden przyrost. Krowy ronily nagminnie. Gdy wykluczono brucelozę, gruźlicę, i inne choroby „konwencjonalne” miejscowi weterynarze dali sobie z tym spokój. Widać tak już być musi, trzeba rezygnować z hodowli. Wówczas przybył na tę ziemię człek szczególny. Onegdaj dziarski ulan, oficer wojsk polskich, który z uwagi na „sanacyjną” (czyli niepodległościową) przeszłość uciekł przezornie w weterynarię.*

Duch niespokojny i umysł niepokorny ani myślał załamywać ręce. Starczyło rozumu by dopatrywać się przyczyn każdego skutku, starczyło woli by tych przyczyn poszukać, ale starczyło też uczucia. Dla chłopskiej doli – niedoli i dla nieszczęsnych czworonogów również. Dr nauk weterynaryjnych Tadeusz Podbielski nie dał się zwieść pozorom. Że trawa bujna, to każdy widział. Wyobraźnia podpowiadała jednak, że trzeba tę sprawę zbadać. Posłał próbki do odpowiednich instytutów – i wyszło sztyło z worka. Brakuje istotnych mikroelementów, m.in. kobaltu. Trzeba więc wzbogacić glebę o te składniki. Tak też uczyniono i problem został rozwiązany: dla służb weterynaryjnych, dla hodowców. Ale nie dla T. Podbielskiego.

Spostrzegł już uprzednio, że we wsiach, do których go wzywano, nie tylko zwierzęta są cherlawe. Ludzie też. Głównie dzieci. Względna zasobność pracowitych gospodarzy wykluczała niedostateczną ilość pożywienia, a jeśli tak – trzeba było pomyśleć o jego jakości. Ludność wiejska żywi się wciąż, a przed półwieczem w stopniu zdecydowanie większym, produktami głównie naturalnymi. Może by więc i ludziom podać te mikroelementy? Bo przecież trawy, nawet już wzbogaconej, dzieciśka nie jadają. Pracował dużo, czytał wiele, ustalał proporcje. Tak powstał pierwszy jego zestaw „pierwiastków życia”. Obok kobaltu zawierał inne: mangan, magnez, żelazo. Wzorem co szlachetniejszych poprzedników, których od stuleci nie brakuje, wypróbował ten środek na sobie. I – na kategorię żądanie wiernej współmałżonki, równie dzielnej Pani Zofii, także na niej. Konstatacja pierwsza: przeżyli. Konstatacja druga: czuli się dobrze. Konstatacja następna: czuli się znakomicie”.

Rezultaty były zadziwiające, bo gdy okazało się, że lek pomaga, doktor zaczął leczyć zwierzęta, a potem ludzi. Następnym krokiem były efekty leczenia chorób nowotworowych. Mikroelementy T. Podbielskiego – co potwierdzają badania przy pomocy tomografii komputerowej – u wielu chorych redukowały zmiany chorobowe, stan ich zdrowia poprawiał się, ustępował ból i wracała chęć do życia. Zamówienia na TP1 i TP2 płynęły z całego świata i rozszły Międzyrzecz.

Mimo bojkotu lekarzy i odrzucaniu kolejnych prób zarejestrowania TP1 i TP2 na oficjalną listę leków mikroelementy zamknięte w małych buteleczkach stały się magnesem przyciągającym tysiące ludzi chorych, którym lekarze nie potrafili pomóc. Ulicą Staszica nie można było przejechać ani w dzień, ani w nocy. Słuchaliśmy opowieści o cudownym uzdrowieniu i wierzyliśmy w moc leku, który doktor własnoręcznie przyrządzał w domowym laboratorium. W ulotce czytamy: „*Mikroelementy TP1 i TP2 poprawiają apetyt, trawienie, wypróżnianie, morfologię krwi, siły obronne organizmu i ogólne samopoczucie, uzupełniają braki mikroelementów w organizmie, wpływają zasadniczo na skrócenie leczenia oraz rekonwalescencji*”. I to jest największe zwycięstwo naszego doktora, którego preparaty nadal



pomagają ludziom i dają im nadzieję na wyzdrowienie.

Preparaty doktora Podbielskiego zawierające mikroelementy przyniosły mu nie tylko rozgłos ale również ściągnęły na głowę poważne kłopoty. Pewnego dnia w jego mieszkaniu zjawiała się milicyjna ekipa. Zarekwirowano wiele listów z podziękowaniami od chorych oraz jego osobiste notatki. Przez kilka miesięcy prokurator i funkcjonariusze MO wychodzili ze skóry, by znaleźć dowód na to, że prowincjonalny lekarz weterynarii, pomagający bezinteresownie ludziom (pobierał opłatę tylko za preparat) zaszkodził swoim pacjentom, co umożliwiłoby postawienie go przed sądem. Dowodów takich zabrakło. Mimo to prokurator sporządził akt oskarżenia, inicjując serię procesów przeciwko "znachorowi", któremu zarzucił, że uprawia swoją działalność bez uprawnień przewidzianych ustawą o zawodzie lekarza. Zapadły jednak orzeczenia sądowe uniewinniające oskarżonego i umarzające w stosunku do jego osoby postępowanie.

Janina Rakowa pracowała z doktorem od 1949 roku. Tak wspomina dawne lata. *Doktor T. Podbielski był kierownikiem weterynarii, która wchodziła w skład Wydziału Rolnictwa Powiatowej Rady. Był wspaniałym szefem i bardzo*

dobrym człowiekiem, wrażliwym na ludzkie cierpienie i nieszczęścia. Miał wielkie poważanie u wszystkich pracowników starostwa. Do najdalszych zakątków powiatu jeździł na rowerze, bo w prezydium był tylko jeden samochód. Był wielkim wrogiem papierosów i gonił wszystkich palaczy. Otrzymywał bardzo dużo listów dziękczynnych z całego świata. To był wspaniały człowiek...

W połowie lat 70., po trzech dekadach od przełamania MRU, nadeszły czasy wzrostu zainteresowania walkami i fortyfikacjami. Postrzegano je teraz przez pryzmat wydarzeń i obiektów historycznych. Jesienią 1974r., z inicjatywy zasłużonych międzyrzeczan, dr. Tadeusza Podbielskiego i Alfa Kowalskiego, w sąsiedztwie zapory przeciwpancernej przy PZ. W. 714 ustawiono tablicę, upamiętniającą przebicie się 44 Brygady Pancerniej Gwardii płk. Gusakowskiego, po czym odsłonięto ją w 30. rocznicę tego wydarzenia. *(zdjęcie – Tadeusz Świder)*

Zofia Podbielska zmarła w 1993r., a **dr Tadeusz Podbielski 29 stycznia 1994 roku** – zostali pochowani w rodzinnej Łomży. W Międzyrzeczu jest ulica Tadeusza Podbielskiego, którą uhonorowano wielkiego międzyrzeczanina.

Izabela Stopyra

Do przemyślenia...

Koncert noworoczny z Wiednia gromadzi przed telewizorami miliony wielbicieli pięknej muzyki. Bo jak nie można być ciałem w Złotej Sali, to chociaż można sobie wyobrazić, że w eleganckiej toalecie jesteśmy na tym wyjątkowym koncercie. No i nasza publiczna telewizja zawiodła nas. 1 stycznia o godz. 13¹⁰ nadała część pierwszą, a na drugą zaprosiła w niedzielę 3 stycznia o godz. 00¹⁵! Od razu sobie pomyślałam, w jakim poważaniu telewizyjni decydenci mają melomanów, no i nie doczekałam się Marsza Radetzkiego oraz noworocznych życzeń filharmoników wiedeńskich. Ważne są seriale, sport, konferencje, gadające głowy, a koncerty, filmy dokumentalne i dyskusje o sztuce spycha się na godziny, w których zainteresowani kulturą już śpią. A potem dziwimy się, że kultura umiera, a młodzież zamiast czytać i chodzić do teatru woli gry komputerowe i nagrywanie budzących grozę filmików. A co sądzić o sprzedawcy z Empiku w stołecznym mieście, który na prośbę o książkę Iwaszkiewicza wystukuje nazwisko autora w komputerze i pyta klientkę – „a imię?” Ręce opadają.

Jak się poczyta, jakie to sławy przyjeżdżały do Klubu Inteligencji w Międzyrzeczu (str.3), to łażą się w oku kręci. Pozostały piękne wspomnienia ze spotkań z ludźmi, którzy często nie wiedzieli, gdzie jest ten Międzyrzecz, a wyjeżdżali zachwyceni serdecznością gospodarzy i zainteresowaniem licznej publiczności.

Nowe władze mają coroczny problem z zimową aurą. Śliskie jezdnie i chodniki, ogromne ilości śniegu i błota pośniegowego ciągle przypominają nam, jak bardzo jesteśmy bezradni wobec przyrody. I trudno wytłumaczyć łamiącym ręce i nogi, czy wpadającym w dziury na jezdni, że droga, na której spotkało ich nieszczęście jest gminna, powiatowa, krajowa albo wzdłuż posesji prywatnej. Musimy być pewni, że ktoś się naszym problemem zainteresuje. Śnieg już stopniał i odsłonił zjawisko znane w całej Polsce – wszechobecne psie kupy. Pisałam o tym tyle razy, ale właściciele czworonogów na żadne prośby i apele nie reagują. Łatwiej bowiem ułożyć i wychować psa niż jego pana. Życzę tym „panom”, żeby zawsze na butach przynosili do własnych mieszkań kupy obcych psów!

Ciesz się, że w sprawie bezdomnych zwierząt coś drgnęło. Otóż na stronie internetowej gminy w Międzyrzeczu zamieszczone jest „Zarządzenie nr 39 burmistrza T. Dubickiego z 13.04.2006r. w sprawie wymagań, jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich

części”. Taką informację zamieściliśmy w czerwcu 2006 roku. Jest rok 2011 i problem powraca. Może wreszcie coś uda się zrobić, aby bezdomnym zwierzętom zapewnić opiekę i godziwe życie?

Co kilka dni tysiące rodaków, w tym i międzyrzeczan, otrzymuje telefoniczne zaproszenie na pokaz pościeli, garnków, cudownych sprzętów AGD itp. Najczęściej dają się na nie naciągnąć ludzie starsi, bo już samo wyjście do lokalu jest dla nich wydarzeniem. Elegancko ubrani i bardzo grzeczni organizatorzy pokazu pięknie gości witają, częstują np. szampanem, sokiem, kawą i ciastkami, potem robią wodę z mózgu zachwalając towary, które dziesięciokrotnie tańsze można kupić w sklepach. Ale ta otoczka wyłącza logiczne myślenie, drobne prezenty przekonują, że firma bogata – i wracamy do domu z garnkami, pościelą itp. przeświadczeni, że zrobiliśmy złoty interes. Bierzymy kredyt i spłacamy zakup. Kiedy ochłoniemy i stwierdzimy, że zostaliśmy oszukani, to okazuje się, że firma zmieniła telefony, adresy i w ogóle nie można jej odnaleźć. Wprawdzie do 10. dni od zakupu możemy towar oddać – ale pytanie komu. Pozostaje droga sądowa, ale kto by tam szedł do sądu skrzyżać się na własną naiwność – i na to właśnie liczą szemrzące miłym głosem panie zapraszając nas do restauracji ... na pokaz... Nie dajmy się ogłupić!

Izabela Stopyra – redaktor naczelna

BIURO RACHUNKOWE "CODEX-HALINKA

**ul. WASZKIEWICZA 2
MIĘDZYRZECZ
TEL. 95-715-35-30**

- PROWADZENIE KSIĄG HANDLOWYCH
- PROWADZENIE PODATKOWEJ KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
- RYCZAŁT
- KARTA PODATKOWA
- EWIDENCJA ŚRODKÓW TRWAŁYCH I WYPOSAŻENIA
- DEKLARACJE PODATKOWE VAT
- (SPRAWOZDANIA, BILANSE, UCHWAŁY, ROZLICZENIA ROCZNE)
- LISTY PŁAC
- ZUS-Y
- OBSŁUGA KADROWA
- ROZLICZENIE ULGI BUDOWLANEJ; ZWROT VAT-u Z ZAKUPU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH NA CELE MIESZKANIOWE
- KONSULTACJA I DORADZTWO W SPRAWACH PROWADZENIA FIRMY (ZAŁOŻENIA - LIKWIDACJI) - CZYLI KOMPLEKSOWA OBSŁUGA OSÓB PRAWNYCH I FIZYCZNYCH.

Życie pachnące kwiatami

Rozmowa z Ewą Paździerską - właścicielką galerii kwiatowej

- Każda kobieta uwielbia otrzymywać kwiaty i prawie każda lubi je hodować. W pani życiu odgrywają one jednak szczególną rolę.

- Jeszcze 10 lat temu nie miałam pojęcia o roli, jaką w moim życiu odegrają kwiaty. Zupełnie przypadkowo rozpoczęłam pracę w Galerii Doroty Jankowskiej. Wtedy właśnie zafascynowała mnie praca z kwiatami. Nie przypuszczałam, że przerodzi się ona w moją pasję życiową, która zaowocuje stworzeniem wspaniałego miejsca, jakim jest moja Galeria. Prowadzenie jej daje mi wiele satysfakcji i radości. Komponowanie bukietów sprawia, że czuję się spełniona jako artystka. Każdy bukiet stawia mnie przed nowym wyzwaniem, które realizuję z zapałem i pełnym profesjonalizmem.

- Skąd czerpie pani pomysły na przepiękne kompozycje?

- Inspiruje mnie wszystko. Każda dziedzina życia dostarcza mi pomysłów- przede wszystkim przyroda, las czy ogród, ale także to, co otacza nas w codziennym życiu. Czasami inspiracją jest oryginalnie ubrany człowiek mijany na ulicy albo zdjęcie w gazecie. Oprócz tego uczestniczę w pokazach organizowanych przez światowej sławy florystów, takich jak Gregor Lersch, czy nasz polski mistrz Robert Miłkowski. Wracam z takich pokazów z głową pełną pomysłów, które ułatwiają mi realizację nietypowych zamówień tak od indywidualnych klientów, jak i instytucji. Szeroki krąg inspiracji zapewnia różnorodność kompozycji.

- Często mówimy o bukietach okazjonalnych. Czym różni się wiązanka dla kobiety i mężczyzny, na walentynki czy ślub?

- Przede wszystkim różnią się kształtem, rodzajem dodatków a nawet kolorem. Bukiet dla kobiety powinien być delikatny w wyrazie, bardziej dekoracyjny niż np. bukiet dla mężczyzny, który widzę jako czysty w formie. Jednakże każdy bukiet, bez względu na okoliczność, staram się wykonać według wskazówek klienta co sprawia, że każdy jest wyjątkowy. Dobór kwiatów i formy bukietu podyktowany jest temperamentem i indywidualnymi upodobaniami osoby, dla której jest przeznaczony. Takie podejście zapewnia zadowolenie klienta, a dla mnie jest bezcenną reklamą, która roznosi się tzw. pocztą pantoflową. Poza tym bukiety różnią się techniką wykonania. Przykładowo bukiet ślubny wykonuje się zupełnie inaczej niż



tradycyjny, używając wielu dodatkowych akcesoriów florystycznych. Wiedza techniczna spełnia kluczową rolę nie tylko przy wykonywaniu bukietów, ale również innych kompozycji kwiatowych- dotyczy to np. strojenia sal konferencyjnych czy weselnych, wykonywania dekoracji ślubnych w kościołach czy domach weselnych, nie mówiąc już o strojeniu samochodów.

- Czy w bukielarstwie można mówić o modzie?

- Nie ma mody, są raczej trendy. Tak jak wspomniałam wcześniej, każda wiązanka jest realizacją indywidualnych oczekiwań klienta. Trendy wyznaczają floryści: najczęściej są one związane z porą roku i dotyczą przede wszystkim koloru. Tej zimy np. zalecano tworzenie kompozycji w fioletowych tonacjach, które zresztą bardzo lubię i chętnie stosuję w swojej pracy twórczej.

- Mówimy o kwiatkach, bukietach, ale przecież stworzyła pani tu coś więcej- piękną galerię o cudownej atmosferze.

- Odkąd poczułam miłość do kwiatów, marzyłam o stworzeniu własnej galerii, w której będę mogła bez ograniczeń realizować swoje pomysły, swobodnie rozwijać umiejętności i wyobraźnię. Odwagi dodawała mi rodzina, przyjaciele oraz grono wiernych klientów. Zaowocowało to stworzeniem wyjątkowego miejsca, w którym oprócz własnego rękodziela, jakim niewątpliwie jest komponowanie bukietów, jest miejsce na rękodzieła polskich artystów z dziedziny ceramiki, metaloplastyki, rzeźby i biżuterii. W naszym mieście nie ma dostępu do tego typu twórczości. Mam zamiar nieustannie się rozwijać, szukając na rynku ludzi zajmujących się rękodzielnictwem i stopniowo rozszerzać asortyment zwracając szczególną uwagę na jego jakość i potrzeby klientów.

Dziękując za rozmowę, życzę wiele satysfakcji z pracy, której efektem są piękne, pachnące kwiaty, kwiaty tak bardzo kochane przez kobiety.

Mariola Solecka

Apel

Chory na mukowiscydozę **Hubert Kaminiarczyk** z Międzyrzecza czeka na operację przeszczepu płuc. Pomóżmy Hubertowi, bo razem możemy zrobić bardzo wiele.

Podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze:

PKO BPS.A. O/Rabka
Rachunek: 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473
z dopiskiem: Hubert Kaminiarczyk
www.pomozhubertowi.pl

Redakcja



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
 - * Prace wykonywane z najwyższą starannością
- ### NAPRAWA PROTEZ

ul. Świerczeskiego 23 Międzyrzecz
tel. 668 461 439.



Osobowość Roku Powiatu 2010 – zaczynamy głosowanie

Zaproponowaliśmy w 2010r. PT Czytelnikom plebiscyt na OSOBOWOŚĆ ROKU naszego powiatu. Promowaliśmy ludzi, którzy obok pracy zawodowej mają jakąś pasję i mogą pochwalić się swoimi sukcesami. **W lutym i marcu zamieścimy kupony z nazwiskami kandydatów. Niech Czytelnicy wybiorą najlepszych! W numerze majowym (2011 rok) ogłosimy wyniki i nagrodzimy zwycięzców na sesji Rady Powiatu.** Plebiscytowi patronuje starosta Grzegorz Gabryelski.

Wpłynęły następujące kandydatury:

Halina Matysik – harcerka -pół wieku w służbie ZHP (P. nr 1)

Roman i Piotr Rojkowie – właściciele sklepu i piekarni, działacze

społeczni (P. nr 1)

Zenon Krukowski – lekarz ginekolog, lekkoatleta, medalista mistrzostw świata (P. nr 2)

Zdzisław Musiał – nauczyciel w szkole muzycznej, instrumentalista, kompozytor (P. nr 2)

Marian Kot – ks. proboszcz parafii św. Wojciecha w Trzcielcu (P. nr 4)

Maria Górna – Bobrowska – dyrektor PCPR (P. nr 8). Obecnie burmistrz Trzciela.

Aleksander Zielonka – lekarz, społecznik, autor wielu publikacji (P. nr 11)

Janina Mrówka – artystka ludowa z Sierpczynka (P. nr 1/2011)

Jak należy głosować

Głosowanie odbywa się tylko na oryginalnych kuponach drukowanych w POWIATOWEJ – organizatora plebiscytu. Wypełniony kupon(y) można wysłać pocztą (w dowolnej ilości w jednej kopercie) na adres redakcji lub złożyć w siedzibie redakcji **do końca marca br.**

Warunkiem ważności kuponu jest jego prawidłowe wypełnienie, tj. umieszczenie na nim od jednego do trzech nazwisk z w/w listy. O końcowej klasyfikacji zadecyduje suma zdobytych punktów. W przypadku równej ilości punktów przez dwóch lub więcej zgłoszonych, o ostatecznej kolejności zdecyduje wielokrotność umieszczenia kandydata na wyższej pozycji. Wśród głosujących rozlosujemy nagrody rzeczowe.

Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

Redakcja

Każde dziecko jest inteligentne

„INTELIGENCJA JEST CECHĄ NATURY”

Każdy człowiek rodzi się z niezwykle inteligentnym mózgiem. Badacze twierdzą, że dzieci już w 4 miesiącu życia wykazują zrozumienie podstaw matematyki i fizyki. Dzieci są geniuszami językowymi. Gdyby nasze dzieci urodziły się w kraju trójjęzycznym, bez najmniejszego wysiłku znałyby trzy języki. Potencjał intelektualny dzieci zdaje się być nieograniczony.

Ludzki mózg do dziś stanowi wielką zagadkę i tajemnicę. Fenomen mózgu polega na tym, że nawet niewielki jego fragment może zapewnić swojemu posiadaczowi pełne możliwości rozwoju intelektualnego i emocjonalnego. Znane są przypadki dzieci z połową mózgu, które czytają, a ich inteligencja plasuje ich w przedziale geniuszy. Każde dziecko dysponuje pięknym i inteligentnym mózgiem.

I tu rodzi się pytanie: skoro każdy mózg jest inteligentny, to co takiego dzieje się, że jedne dzieci czytają i uczą się bez problemów a inne mają z tym duży kłopot? Zastanówmy się!

BEZ KORZENI NIE MAM SKRZYDEŁ

Wcześniejsze stwierdzenia i nasze wewnętrzne przekonania pozwalają nam jeszcze raz powtórzyć, że każde dziecko dysponuje pięknym i inteligentnym mózgiem.

Mózg dziecka jest jak super komputer najnowszej generacji. Jednak to, na ile będzie mogło wykorzystać swoje możliwości, będzie zależało od dwóch czynników:

1. Pierwszy, to jakość oprogramowania zainstalowanego na tym komputerze.
2. Drugi, to biegłość w jego obsłudze.

Nawet najlepszy na świecie komputer będzie działał źle, jeśli zainstalujemy na nim wadliwe oprogramowanie albo kiedy nie będziemy potrafili go właściwie używać. Dziecko może mieć najbardziej inteligentny mózg na świecie, ale jeżeli tego nie wie, to nie będzie mogło z niego w pełni skorzystać. Ile razy Twoje dziecko usłyszy w szkole: „Dziecko, jakie TY jesteś inteligentne, jaki masz piękny i mądry mózg”. Ile razy Ty to słyszałaś. A całe życie nosisz w głowie niezwykle instrument, szczytowe osiągnięcie „Natury”, przedmiot zachwyty naukowców, filozofów, teozofów.

Każde dziecko może odnosić sukcesy w szkole. Do nas dorosłych należy nauczyć właściwie traktować możliwości i talenty dziecka. Kiedy zaczniemy umiejętnie wzmacniać zdrową postawę pewności siebie u dziecka oraz pełniej wykorzystamy jego potencjał intelektualny, dziecko będzie mogło stopniowo rozwijać skrzydła

swoich możliwości. Będąc rodzicami musimy pamiętać, że bez korzeni nie ma skrzydeł.

Na zajęcia programami „Małego Odkrywcę”, „Mądrego Dziecka”, „Ucznia z charakterem”, „Gimnazjalisty z klasą”, „Kwantowego umysłu”, „Ortofrajdy” języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego i szwedzkiego w małych grupach i w każdej miejscowości zapraszają trenerzy Akademii Nauki. Na podstawie materiałów edukacyjnych Akademii Nauki

opracowała i przygotowała - Dorota Grześkowiak

Osobowość Roku 2010 Powiatu Międzyrzeckiego

Kupon plebiscytowy

1. 3 pkt.

2. 2 pkt.

3. 1 pkt.

Imię.....

Nazwisko.....

Adres.....

.....

.....

Konkurs Kolęd i Pastorałek

15 stycznia 2011 roku odbył się w Chełmnie finał VI Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastorałek, do którego Międzyrzecki Chór Kameralny zakwalifikowany został w drodze wcześniejszych eliminacji.

Wyjechaliśmy wcześniej rano. Chcieliśmy obejrzeć i posłuchać wykonania jak największej liczby zespołów jeszcze przed naszym występem, który był zaplanowany pod koniec części drugiej konkursu.

Po kilkugodzinnej podróży dotarliśmy do malowniczo położonego Chełmna. Widok był niesamowity. Mijając rozlewiska Wisły ukazało się nam w całej okazałości, położone na dziewięciu wzgórzach Wysoczyzny Chełmińskiej zabytkowe miasto. Przed nami, po prawej stronie ujrzelśmy pasmo średniowiecznych zabudowań, z lewej zaś współczesną architekturę miasta.

Konkurs odbywał się w Zespole Szkół Ogólnokształcących. To okazały średniowieczny budynek, w którym ponoć (niektórzy historycy tak przypuszczają), M. Kopernik pobierał nauki, przed udaniem się na Uniwersytet Krakowski. Pewnie dlatego na ścianie frontowej zabytkowej auli umieszczono portret wielkiego astronoma. Nasz chór występował jako przedostatni. Sala wypełniona była po brzegi. Konkurs oceniał Jury w składzie:

- prof. Leszek Bajon – Akademia Muzyczna w Poznaniu,
- prof. Elżbieta Wtorkowska – Akademia Muzyczna w Bydgoszczy,
- dr Jan Polowianiuk – Katedra Muzyki Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego

Międzyrzecki Chór Kameralny wykonał:

- Pójdźmy wszyscy do stajenki – Arr. M. Kubacki
- Dzisiaj w Betlejem - Arr. M. Kubacki,
- Mizerna cicha - Arr. M. Kubacki,
- Tryumfy Króla - Arr. M. Kubacki,
- Wędrowali Trzej Królowie – K. Witkomirski,
- Cicha noc – opr. Ł. Popiałkiewicz.



WA Komp Serwis Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**



Dojazd do klienta Gratis !!!
 (w Międzyrzeczu)

**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
 KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
 FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ

tel. 695-21-26-52

Usługi wykonywane
 od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
 w soboty: od 9:00

**GWARANCJA
 NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ**

Występ nasz został nagrodzony gromkimi brawami. Ogółem wystąpiło 17 chórów reprezentujących: Kórnik, Toruń, Bydgoszcz, Leżajsk, Gniezno, Wągrowiec, Gdynię, Poznań, Warszawę, Mragowo, Kleszczów, Koszalin, Białystok i Międzyrzec.

Po prezentacjach konkursowych odbyło się wspólne kołędowanie przy żłóbku przed okazałym, gotycko-renańsowym ratuszem w centrum Rynku, do którego dotarliśmy idąc wzdłuż średniowiecznych murów obronnych z XIII - XIV w. pamiętających niewątpliwie czasy krzyżackie.

Konkurs Kolęd i Pastorałek kończyła uroczysta Msza Św. w chełmińskiej farze z udziałem wszystkich uczestników.

Kościół farny p.w. Wniebowzięcia NMP - należy do najstarszych i największych świątyń na Pomorzu Wschodnim. Znany jest z tego, iż przechowywane są tam relikwie św. Walentego. Stąd zapewne zyskało Chełmno miano *Miasta Zakochanych*.

Tuż po zakończeniu Mszy Św. Jury odczytało swój werdykt. Radość nasza była ogromna, gdyż okazało się, że w gronie nagrodzonych został nasz chór. Międzyrzecki Chór Kameralny pod batutą Wojciecha Witkowskiego otrzymał **Nagrodę Dyrektora Organizacyjnego Konkursu** a co jeszcze ważniejsze - został **„LAUREATEM BRĄZOWEGO PASMA”**.

Grand Prix VI Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastorałek w Chełmnie przyznano wielokrotnemu laureatowi konkursów polskich i zagranicznych – Chórowi Kameralnemu „Alla Polacca” działającemu przy Teatrze Wielkim w Warszawie.

Wróciliśmy do Międzyrzecza z „naładowanymi akumulatorami”. Chełmno będziemy wspominać bardzo mile. To piękne, zabytkowe miasto nazywane często „Krakowem północy” urzekło nas swą piękną zabytkową architekturą (a może to sprawka św. Walentego?). Być może, wrócimy tam za rok, by nie tylko zdobywać kolejne „Pasma”, ale także by zwiedzić zabytki pięknego Chełmna.

Dzieciństwo Mani

Był mroźny, zimowy poranek 10 lutego 1940r. Do wsi Brykuła Stara w powiecie Podhajce przyjechali nadgorliwcy z radzieckiego NKWD i rozpoczęli swoją haniebną "służbę". Łomot w drzwi obudził przerażoną **rodzinę Charów**. Padł rozkaz "sobirajties z wieszczami", a na wykonanie tego mieli niewiele czasu. I tak rozpoczęła się syberyjska gehenna rodziny Charów ze wsi położonej 7 km od Wiśniowczyka. Jechali tygodniami "stłoczeni w ciemnościach wagonów, jak sople zawisłe w powietrzu... „Nie wiedzieli, że czekają ich zima, śniegi straszne, w lesie ciężka praca. Głód i tęsknota... Tyfus okrutny...” Zakończyli straszliwą wyprawę w kolchozie "Krasnyj Barnaulec", w rejonie Minosińsk, który znajdował się w krasnojarskiej oblasti. W kolchozowych, zapluskwionych barakach kilkusobowa rodzina Charów wiodła ciężkie, katorżnicze życie. Do syberyjskiej tajgi, na długie 6 lat, bydłęcymi wagonami wywieziono: Agnieszkę Charów i jej dzieci- Katarzynę, Franciszka, Jana i Władysława. Na "niełudzka ziemię" trafił również Piotr Charów ze świeżo poślubioną, 19-letnią żoną Franciszką. I tam, gdzie "...pracowano ciężko o głodzie i chłodzie, codziennie i bez przerwy przez dwanaście godzin"- urodziła się 24. 06. 1940 r. Maria Charów, Maniusia--jak pięknie do niej mówili rodzice, młodzi zesłańcy, Franciszka i Piotr. Sześć lat Maniusia wraz z rodzicami mieszkała w groźnej tajdze, w otoczeniu chorych i umęczonych ciężką pracą zesłańców. Mania nie wiedziała, że gdzieś w odległych, spokojnych krajach małe dziewczynki bawią się lalkami i kapryszą nad wymyślnymi smakołykami. Jej władza radziecka zafundowała okrutne dzieciństwo, w którym malutka Mania marzyła tylko o jedzeniu. Dla niej rarytasem były przemarznięte ziemniaki wygrzebywane z trudem ze zmrożonej ziemi. Ze swojego syberyjskiego dzieciństwa niewiele pamięta, utrwaliły się w jej pamięci obrazki szczególnie traumatyczne, bolesne. Ze łzami w oczach wspomina głód i strach, jakie jej towarzyszyły przy podbieraniu ziemniaków z kolchozowych kopców. Kara za tę czynność była bardzo wysoka, bo priedsiedatiel był szczególnie groźnym i bezlitosnym radzieckim urzędnikiem. Toteż jadła je surowe ukradkiem, smakowały "wybornie". A uzbierane wiosną na zamarzniętych polach, stanowiły skarb niezwykle, Mania nie pozwoliła nigdy ich sobie odebrać, nawet



starszym i silniejszym chłopcom. Głód był wielki, rodzice robili wszystko, aby utrzymać przy życiu mizerniutkie istotki. Piotr Charów, jak wspomina p. Maria, skombinował nieco zboża, może miał być z niego świąteczny placuszek dla Maniusi?

Niestety, bezduszny priedsiedatiel kolchozu potraktował sprawę jako kradzież. Kradzież chleba dla wiecznie głodnych zesłańców.

Groziło zdesperowanemu ojcu długoletnie więzienie, może nawet łagier. Biedne, małe dziecko wyblagało ojcu darowanie kary. Pani Maria Pacholik opowiada o tym fakcie z płaczem - "Potraktowano mnie jak zabawkę. Musiałam tańczyć, śpiewać i całować po rękach wrednego szefa kolchozu". I nie było prawdziwego chleba, był za to upieczony przez troskliwą, młodzicutką matkę placek z makuch przeznaczonych dla świń. Ten "przysmak" także był rzadko spożywany. Tragiczne, syberyjskie dzieciństwo kojarzy się p. Marii z śnieżycami, strasznymi mrozami, z butami opłatnymi słomą, z rejsem wzburzoną rzeką i wędrownkami po posiołkach w obwodzie krasnojarskim. W kolchozie "Krasnyj BARNAULEC" przebywała także deportowana z Burkanowa, wsi położonej niedaleko Brykuli Starej, **rodzina Kłosowskich**. W odległe, śnieżne miejsce sowieckiego "raju" wywieziono Pawła Kłosowskiego z czwórka dzieci-Janem, Marią, Heleną i Michaliną. Czy obie rodziny znały się z czasów spokojnego i w miarę dostatniego życia w powiecie Podhajce? A może poznały się dopiero syberyjskiej tajdze? Nikt już dzisiaj nie wie. Na pewno jednak różniej im razem było w sowieckim posiołku. Zesłańcze losy obu rodzin były podobne, chociaż Kłosowskich bardziej tragiczne. Paweł Kłosowski, umęczony katorżniczą pracą i głodem zmarł w krasnojarskim obwodzie. W kraju okrutnym, naznaczonym tysiącami bezimiennych mogił -pozostały same dzieci. Rodzina Charów przeżyła zesłanie i po sześciu latach wróciła do rodzinnej Brykuli w woj. tarnopolskim. Ich dom, solidny, z cegły, został zupełnie zniszczony, zamieszkali w jakimś opuszczonym przez Polaków. Przez rok gospodarowali u siebie, ale potem historia prawie się powtórzyła. Znowu były- kolchoz i priedsiedatiel, normy i radzieckie "porządki". Na szczęście nie było śmiertelnego głodu i chorób, które na Syberii budziły trwogę i zbierały ponure żniwa. Szkorbut, kurza ślepotą, tyfus, gruźlica, były codziennością w "głodnych tajgach, tundrach i stepach". Piotr, Franciszka i Mania dzielnie zniesli trudy powojennego życia w radzieckiej Ukrainie i w 1957r. przyjechali do Polski, do Trzciela, do swojaków z pięknego Wiśniowczyka i pobliskich wsi. Mama p. Marii - Franciszka Charów zmarła dwa lata temu. Matka Sybiraczka, o takiej właśnie pisał Marian Jonkajtys- "Przed Tobą głowę kłonię... Całuję spracowane Twoje Matczyne dłonie..."



Jadwiga Szylar

NEKROLOG

Ludzie odchodzą, pamięć zostaje



Państwu
Ilonie i Romanowi Klareckim
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Taty i Teścia**
składają

**B.S. Furtakowie, K. Sz. Skibowie
i I.M. Stopyrowie z rodzinami**

3 lutego 2007 roku pożegnaliśmy chirurga
śp. Mariana Stoińskiego



Minęły 4 lata, a my ciągle pamiętamy
doskonałego lekarza, człowieka prawego,
życzliwego ludziom i ciekawego świata
OBIEŻYŚWIATA

Zespół redakcyjny

Malarz rzeczy niewidzialnych - wystawa obrazów i fotografii Remigiusza Bordy

O Remigiuszu Bordzie pisałam na łamach POWIATOWEJ, przedstawiając go jako terapeutę, mistrza sztuki walki i artystę. Tym razem zobaczymy go jako znanego nie tylko w Polsce malarza i fotografa. W sobotę 15 stycznia w Zbąszyńskiej Baszcie odbyła się wystawa jego fotografii pt. *Święta rzecz*. Wystawa niezwykła, bo i historia powstania tego cyklu zdjęć była niecodzienna. Inspiracją do jej stworzenia był sen. Remigiuszowi Bordzie śniło się, że znalazł czarną teczkę z rysunkami Rembrandta i był poszukiwany przez wszystkich, którzy tę teczkę chcieli zdobyć. Sen ten uświadomił artyście, że jest to przesłanie, które musi znaleźć swoje odbicie w sztuce. Najpierw powstał obraz - odpowiednik obrazu rosyjskiego konstruktysty Malewicza- czarny kwadrat na białym tle ze



złotymi kreskami. Przy czym trzeba podkreślić, że u Bordy jest to pełne ironii spojrzenie na rzeczywistość, w której dominują wartości materialne. Stąd właśnie ten kwadrat to czarna teczka- symbol dzisiejszego świata pełnego biznesmenów noszących czarne teczki wypchane papierami i gotówką, a złote elementy na powierzchni teczek, to przecież symbol bogactwa i demoralizacji. Tak właśnie powstało XIV teczek z rzymskimi cyframi symbolizującymi stacje Golgoty. Teczka to przedmiot realny, z tego świata, to aktówka symbolizująca rzeczywistość, pociągnięta złotem, które symbolizuje świętość, ale pokazuje, że współcześnie zatraciliśmy wszystkie wartości. Przechodząc dalej widzimy fotografie różnych ludzi, których łączy tylko jedno - posiadanie teczek. Wszystkie osoby na zdjęciach oprócz tych symbolicznych teczek mają jeszcze coś wspólnego ze sobą - do nikogo z nich ta teczka nie pasuje i wszyscy są smutni i nieszczęśliwi, bo przecież nie można być szczęśliwym uczestnicząc w tej pogoni szczurów i zabiegać jedynie o pozycję materialną, zapominając o wszystkich wartościach ponadczasowych i po prostu ludzkich. Ludzie cierpią, tak jak cierpiał za nas Chrystus... Wystawa bardzo wymowna i skłaniająca do refleksji, co było widać na twarzach przybyłych tam licznie gości, którzy w milczeniu przyglądali się fotografiom. Były też tam wyeksponowane 3 pejzaże wykonane techniką olejną oraz 7 rysunków przedstawiających kryształiczną strukturę szaf. Atmosfera tej wystawy była wspaniała, bo i wspaniały był jej gospodarz - artysta o niesamowitej wrażliwości i wielkim talencie. Czekamy na kolejną wystawę Remigiusza Bordy, aby patrząc na jego dzieła zatrzymać się, pomyśleć i ujrzeć, to, co niewidzialne, bo „*To, co duchowe, nie poddaje się żadnym definicjom, ale zarazem, to, co niewidziane, jest bardziej realne od widzialnego i bardziej od niego potężne*” - ks. Paprocki.

Tekst i zdjęcie
Mariola Solecka

Kluby wojskowe

Koniec ubiegłego roku obfitował w wiele zmian, niektóre wywołały trochę plotek. Postaram się przybliżyć zmiany dotyczące Klubu Garnizonowego. Proces profesjonalizacji armii dotyczy również zmian organizacyjnych w sferze kultury. Liczba wojskowych ośrodków kultury została dostosowana do nowych struktur organizacyjnych Sił Zbrojnych. Przeszły funkcjonować kluby garnizonowe, powstały kluby jednostek wojskowych.

Rolą klubów jest wzmocnienie więzi środowiskowych i świadczenie różnorodnych form działalności kulturalnej, edukacyjnej, oświatowej, turystyczno- krajoznawczej i

rekreacyjnej. Działalność ta kierowana jest do żołnierzy służby czynnej, pracowników wojska i ich rodzin, byłych żołnierzy zawodowych oraz członków ich rodzin, członków organizacji pozarządowych prowadzących działalność na rzecz obronności państwa i innych partnerów społecznych, kombatanów i weteranów misji wojskowych poza granicami państwa oraz młodzieży szkolnej i akademickiej. W ramach budowania więzi z lokalną społecznością oferta klubu dostępna jest również dla mieszkańców miasta i regionu. Korzystanie z oferty klubu jest bezpłatne.

W Międzyrzeczu obecnie mamy klub brygadowy – Klub Międzyrzecz przy ul. Świerczewskiego 26 tel. 95/741 46 73. W strukturze klubu funkcjonuje biblioteka oświatowa (tel. 95/741 46 76) koła i sekcje zainteresowań, amatorskie zespoły artystyczne. Organizowane będą wystawy, koncerty, festyny, przeglądy twórczości artystycznej, warsztaty artystyczne, imprezy rekreacyjno- sportowe i inne. Szczegółowe informacje na plakatach i po ww. numerami telefonów.

Zapraszam do uczestniczenia w zajęciach sekcji plastycznej (zamierzam poszerzyć ofertę o pracownię witraży i biżuterii), teatralnej, wokalne, do udziału w spotkaniach miłośników gier planszowych. W klubie artyści amatorzy i rękodzielnicy będą mogli zaprezentować swoje prace malarskie, graficzne, rzeźbiarskie, fotograficzne, rękodzielnicze. Mogą też powstać kluby kolekcjonerów. Wszystko zależy od fantazji i chęci naszego środowiska wojskowego i cywilnego.

Zapraszam

Główny instruktor- kierownik Klubu
Wiesława Murawska

**TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Ostatni budowniczy MRU?

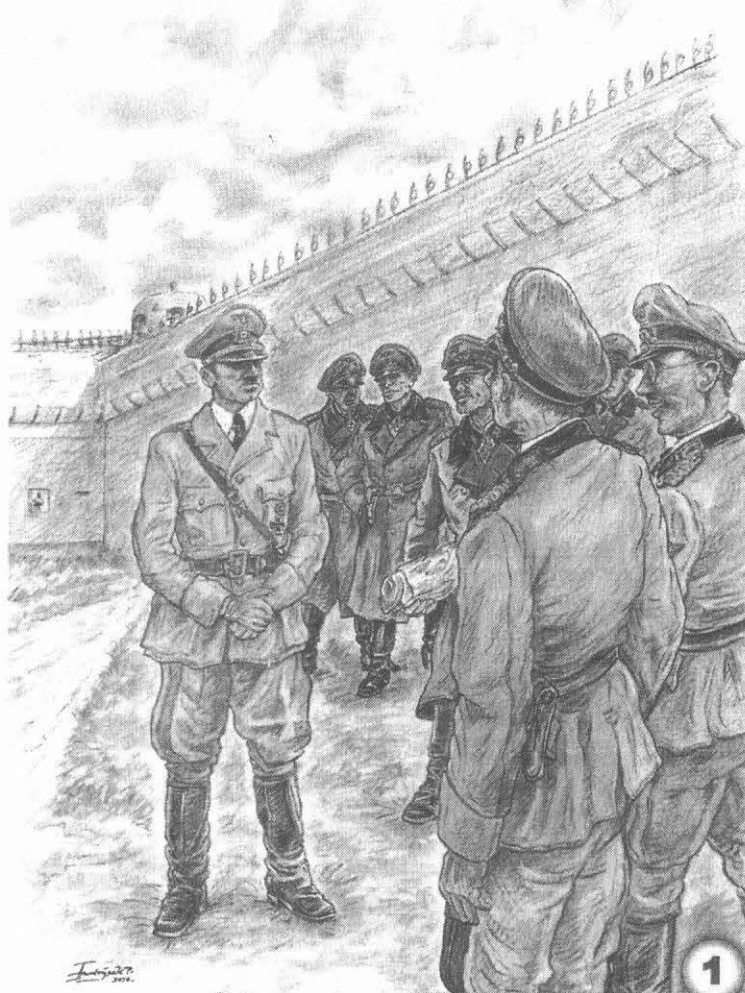


Niedawno temu, kiedy napisałem w „P.” tekst o „obracaniu” umocnień międzyrzeckiego rejonu umocnionego zapytano mnie, czy żyją jeszcze jacyś jego budowniczowie. Przyznać muszę, że pytanie wprawilo mnie w pewne zakłopotanie. Mieszkam w naszym regionie od prawie trzydziestu lat i jako posiadacz kalendarza wiem, że czas jest jedyną wielkością fizyczną, na którą człowiek nie ma wpływu i po prostu robi swoje. Ludzie z wiekiem

odchodzą i nic się na to nie poradzi. Tak samo było z Niemcami, którzy budowali MRU.

Miałem okazję spotkać ludzi, którzy w roku 1944 jako młokosy wcielone do Hitlerjugend kopali w naszych okolicach elementy umocnień polowych w rejonie Werkgruppe Koerner. Jeden z nich spisał z tego swoją wyczerpującą relację, której fragmenty miałem okazję przedstawić na łamach „P” przed kilku laty. Inny z panów opowiadał, jak to kopał wytrwale rów przeciwczołgowy w rejonie Kaławy, niestety spisać swych wspomnień nie zdążył. Czy jednak żyje ktoś, kto brał udział w pracach budowlanych prowadzonych tu w latach trzydziestych ubiegłego stulecia? Przecież powinien liczyć sobie obecnie około stu lat. Okazało się, że co najmniej jeden żyje. Nazywa się **Guenter Leibner (na zdjęciu)**. Urodził się w 1920 roku w **Boryszynie**, w ówczesnym powiecie wschodniortorzyskim. Tu mała uwaga: Torzym dał swe miano dwu powiatom, ale nie był siedzibą żadnego z nich. Powiat wschodniortorzyski miał siedzibę w Sulęciniu, a zachodniortorzyski w Rzepiniu. Guenter Leibner w czasie, kiedy budowane były umocnienia MRU był uczniem międzyrzeckiej szkoły średniej, która mieściła się tam, gdzie obecny ogólniak, czyli przy ulicy Staszica. Codziennie dojeżdżał do szkoły pociągiem relacji Toporów – Międzyrzecz. **Jego ojciec był właścicielem tartaku i małej firmy budowlanej w Boryszynie**. Firma faktycznie była niewielka, zatrudniała około 40 robotników. Zmieniło się to dopiero, kiedy zaczęto budować MRU. Zatrudnienie w firmie podskoczyło do 430 pracowników. Ojciec Guentera – max Leibner był człowiekiem oszczędnym, co nie może dziwić, gdyż ówczesna Wschodnia Brandenburgia nie była najbogatszym regionem w Niemczech. Nie budzi więc zdziwienia, że w czasie wakacji zatrudniał w firmie swojego syna. **Co robił w firmie Guenter Leibner?** Wykonywał obliczenia niezbędne do budowy szalunków niezbędnych przy wylewaniu ścian szybów i obiektów MRU. Zadałem p. Leibnerowi pytanie, czy wykonywanie takich obliczeń leżało w jego możliwościach. Odpowiedział, że tak, bo w tamtych czasach program nauczania matematyki w niemieckich szkołach średnich opierał się głównie na wpojeniu sprawności rachunkowej. Ponadto w firmie ojca były wzory, na podstawie których można było wyliczyć ilość, grubość i wiązania desek, z których powstać miały na przykład szalunki ślizgowe. Zapytany o techniczne wyposażenie rachmistrza roześmiał się. Miałem – powiedział – liczydła. Dopiero kiedy firma ojca rozwinęła się było go stać, aby kupić sumatory o napędzie ręczno-korbkowym. To szalenie ułatwiło, a szczególnie przyspieszyło pracę. Ile zarabiał wówczas pracownik zatrudniony na tego typu budowie? W tamtych czasach płace były regulowane centralnie i na przykład minimalna stawka godzinowa robotnika wynosiła 48 fenigów. Strzyżenie męskiej fryzury kosztowało wówczas dla porównania 70 fenigów. W firmie ojca, odkąd się rozwinęła, robotnicy zarabiali o wiele lepiej, ostatecznie firma wykonywała zadania na rzecz państwa. Pracownik budowlany taki jak cieśla, czy betoniarz zarabiali wówczas do 3 marek za

Bunker Nr 516 (PzW 775) - 30.10.1935



godzinę. Ja zarabiałem 4. To była w tutejszych warunkach bardzo dobra płaca. Więcej zarabiałem (5 marek) kiedy firma budowała obiekt nr 712. Jako nastolatek kierowałem wtedy montażem szalunków, ale był to jedyny obiekt w całości realizowany przez firmę ojca, więc taka szansa na zarobek już się nie powtórzyła.

Całej linii nie miałem okazji zobaczyć. W czasach kiedy była budowana, osoby niepowołane nie miały prawa podejść do poszczególnych obiektów. W czasie budowy otoczone były płotami, a po zakończeniu prac stał wartownik, który po prostu nie pozwalał podchodzić. Miałem natomiast okazję zobaczyć w bodaj 1935 roku na stacji w Międzyrzeczu pociąg specjalny, a potem kiedy dojechałem do Staropola i szedłem do domu do Boryszyna, kolumnę samochodów, a w niej między innymi Hitlera i von Brautischa. Nie widziałem też linii w czasie wojny. W 1940 roku, po zdaniu matury, zostałem powołany do Wehrmachtu i od 1941 roku pełniłem służbę na froncie wschodnim. W 1945 roku, kiedy miały miejsce walki o MRU byłem ogniomistrzem i dowódcą plutonu przeciwpancernego na Górnym Śląsku. W Boryszynie w czasie wojny byłem tylko kilka razy w czasie urlopów. Potem mieszkalem w Zachodnich Niemczech. Ukończyłem po wojnie studia budowlane (tradycja rodzinna) w wyższej szkole technicznej w Brunzwicku, pracowałem w kilku firmach budowlanych, a potem, w latach 1955 – 1985 byłem właścicielem firmy budowlanej, ale budowałem już wyłącznie cywilne objekty.

Guenter Leibner ma obecnie prawie 91 lat. Od kilku lat wraz z żoną mieszka w domu starców w Berlinie. Po 1990 roku odwiedził kilkakrotnie Boryszyn. Obecnie również chciałby przyjechać do swojej ojczyzny, ale opiekunka z domu starców mówi stanowczo nie!

Na stoliku koło jego łóżka leży parę kawałków betonu pochodzących z obiektu nr 712 ...

(Na pocztówce: *Ożywione fortyfikacje w wyobraźni czeskiego plastyka Pavla Andryska*)

Pomniki przyrody i użytki ekologiczne na ziemi międzyrzeckiej

Po cyklu artykułów opisujących jeziora oraz miejscowości letniskowe na ziemi międzyrzeckiej pragnę Czytelnikom „Powiatowej” przybliżyć niektóre formy ochrony przyrody na terenie miasta, gminy i powiatu.

W Polsce, nie licząc NATURY 2000, istnieje dziewięć prawnych form ochrony przyrody. Są to: parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, ochrona gatunkowa, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne i zespoły przyrodniczo – krajobrazowe. System obszarów i obiektów prawnie chronionych miasta, gminy i powiatu Międzyrzecz tworzą:

- - dwa rezerваты przyrody: Nietoperek i Nietoperek II (są częścią zespołu przyrodniczo – krajobrazowego „Uroczyska Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego”),
- - fragment Pszczewskiego Parku Krajobrazowego z otuliną,
- - cztery fragmenty obszarów chronionego krajobrazu („8A – Dolina Obrzy”, „8B - „Dolina Strugi Jeziornej”, „13 – Rynna Paklicy i Ołoboku”, „17 – Rynny Obrzycko – Obrzańskie”),
- - cztery obszary NATURA 2000: („Dolina Leniwej Obrzy” – kod: PLH080001, „Jeziora Pszczewskie i Dolina Obrzy” – PLH080005, „Nietoperek” – PLH080003, „Jeziora Pszczewskie i Dolina Obrzy” – PLH080002, zespół przyrodniczo – krajobrazowy „Uroczyska MRU”).
- - 23 użytki ekologiczne.
- - pomniki przyrody – 41, w tym 7 w Międzyrzeczu.

W 2009 r. powierzchnia obszarów prawnie chronionej przyrody na terenie powiatu międzyrzeckiego wynosiła 43797,0 ha, co stanowiło 3,1 % powierzchni województwa i 31,6 % powierzchni powiatu (w tym obszary chronionego krajobrazu 34054,0 ha, rezerваты 321,8 ha, i użytki ekologiczne 366,2 ha).

Podstawą prawną konserwatorskiej ochrony przyrody jest Ustawa o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r., będąca kontynuacją wcześniejszych ustaw z 1934, 1949 i 1991 r. Na jej podstawie działają urząd Głównego Konserwatora Przyrody przy ministrze środowiska oraz urzędy wojewódzkich konserwatorów przyrody.

Prekursorem pojęcia pomnika przyrody (*Monument de la Nature*) był Alexander von Humboldt (1769 – 1859), brat Wilhelma, przyrodnik, podróżnik i geograf; jeden z twórców geografii nowożytnej i geografii roślin.

W Polsce pionierem ochrony przyrody był Marian Raciborski (1863 – 1917) profesor botaniki na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. W 1908 r. w czasopiśmie „Ateneum” opublikował artykuł „Zabytki przyrody”, w którym apelował do społeczeństwa o nadsyłanie wiadomości o osobliwościach przyrody. Zabytkami przyrody nazywał: „przedmioty natury martwej lub żywej, które budzą ciekawość rzadkością pojawiania się, a zarazem poważne wiekiem są świadkami czasów ubiegłych, stosunków, niekiedy zgoła klimatów minionych, jako cenne okazy demonstracyjne zasługują na uwagę i opiekę. Zaliczamy do nich miejsca piękną położenia niezwykle. Mogą to być skały, wodospady, jeziora, rzadkie zwierzęta, olbrzymie lub rzadkie drzewa lub skupienia od innych odmienne roślin, lub resztki stepów,

lejki gipsowe, torfowiska”.

Współczesna definicja pomnika przyrody (art.40 Ustawy o ochronie przyrody) niewiele odbiega od pojęcia zabytków przyrody sprzed niemal stu lat autorstwa profesora Mariana Raciborskiego.

Wykaz pomników przyrody na terenie miasta Międzyrzecz (Akt prawny: R.W.L., nr 41 z 19 maja 2006)

1. Wiąz szypułkowy (*Ulmus laevis*). Rośnie na skwerze przy ul. Konstytucji 3 Maja, w pobliżu kościoła. Jego obwód wynosi 370 cm, wysokość 30 m, a wiek oceniany jest na ok. 250 lat. Własność gminy Międzyrzecz, nr działki 296/3. Znanych jest około 18 gatunków wiązu, w kraju w swym naturalnym zasięgu występują tylko trzy.

2. Lipa szerokolistna (*Tilia platyphyllos* syn. *T. grandifolia*). Rośnie na dziedzińcu Muzeum przy ul. Podzamcze. Wymiary – obwód 370 cm, wysokość – 26 m. Wiek drzewa oceniany jest na 250 lat. Własność Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, nr działki 375.

3. Topola biała (*Populus alba*). Rośnie na skwerze przy ul. Staszica naprzeciwko szkoły. Obwód drzewa wynosi 525 cm, wysokość 30 m, a wiek oceniany jest na ok. 200 lat. Własność gminy Międzyrzecz, nr działki 48. Znanych jest ok. 40 gatunków topoli w Polsce rosną cztery.

4. Wierzba biała odmiana płacząca (*Salix alba* var. *pendula*). Rośnie przy pomniku Tysiąclecia Państwa Polskiego nad Obrą. Jej wymiary wynoszą: obwód 630 cm, a wysokość 10 m. Wiek drzewa oceniany jest na ok. 150 lat. Własność gminy Międzyrzecz, nr działki 41. W kraju rośnie ok. 28 gatunków, tworząc niejednokrotnie różne mieszańce.

5. Wierzba biała (jak wyżej) przy os. Sienkiewicza obok tartaku o obwodzie 437 cm, wysokości 15 m i wieku ok. 100 lat. Wymaga opieki konserwatorskiej. Własność gminy Międzyrzecz, nr działki 162/2.

6. Dwie sosny pospolite (*Pinus silvestris*) o obwodach 273 i 156 cm, wysokości ok. 25 m oceniane na ok. 250 lat rosną przy ogrodzeniu szpitala w Obrzycach ok. 20 m od drogi Międzyrzecz – Pszczew. W znacznej części martwe. Własność Skarbu Państwa, nr działki 2197/1.

Za najstarsze drzewa rosnące na terenie miasta uznaje się wiąz szypułkowy na skwerze przy ulicy Konstytucji 3 Maja oraz lipę szerokolistną w parku przy Muzeum. Oba drzewa według niektórych autorów osiągnęły wiek ok. 250 lat. Drzewa pomnikowe dzięki swym rozmiarom i odmienności ożywiają miasto i nadają mu niepowtarzalnego uroku.

Wspaniałe okazy drzew liściastych rosną w parku przy Muzeum na powierzchni 5,90 ha. Założony w XVIII w. zachował dawne fragmenty umocnień grodowych, fosy, stawy i kanały. W 1979 r. wpisany został do rejestru zabytków. Wiele pomnikowych drzew rośnie w parku przyszpitalnym w Obrzycach. Ponadto duże skupienia drzew i zieleni ubogacają krajobraz nad rzeką Obrą i Paklicą przy ulicy Stoczniovców Gdańskich oraz w ogródku jordanowskim w pobliżu ulicy Ściegiennego i Staszica.

dr Jan J. Krajniak

Apel o wsparcie 1% podatku na rzecz Fundacji „DLA ZDROWIA” w Międzyrzeczu

Każdy z Państwa – oczywiście każdy kto chce – mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia” i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do wyposażenia oddziału pediatrycznego w specjalistyczny sprzęt medyczny. To byłby dar społeczeństwa międzyrzeckiego dla naszych dzieci.

nasza Fundacja o numerze KRS 0000227934.

Przekazując wszystkim Państwu ten apel pod rozwagę – składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych.

Fundacja „Dla Zdrowia”
66 – 300 Międzyrzecz
Leszek Kołodziejczak
ul. Konstytucji 3 Maja 35

Popiersie prof. M. Raciborskiego



Prof. Marian Raciborski (1863 - 1917). Ogród Botaniczny w Krakowie (autor: pl. Maciejas en)

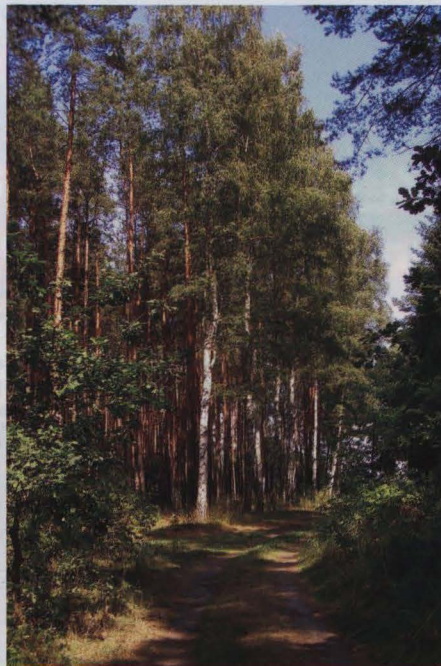
DRZEWA - POMNIKI PRZYRODY



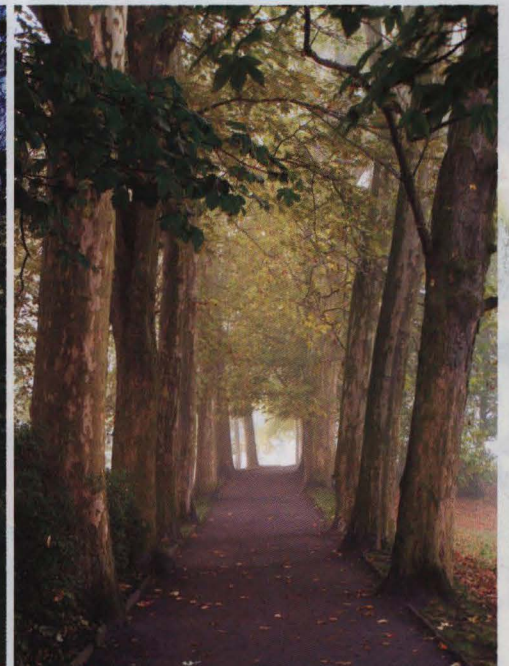
Wczesna wiosna w parku przy ul. Stoczniovców Gdańskich (fot. J. Krajniak)



Wspaniały okaz dębu szypułkowego przy drodze z Gorzycy do Wojciechowa (fot. J. Krajniak)



Strzeliste brzozy nad Jeziorem Zamkowym Przednim (fot. J. Krajniak)



Aleja platanów w parku przy Muzeum (fot. G. Paczkowski)



Pomnik przyrody „Aleja drzew”. Okazałe wiązy rosnące w pobliżu kanału Jeziornej na południe od Jezior Zamkowych (fot. A. Meissner)



Charakterystyczna wierzba rosnąca obok pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego nad Obrą (fot. G. Paczkowski)



LAPTOPY



**CODZIENNE NOWE
PROMOCJE !!!**

**TUSZE
MYSZKI
SLUCHAWKI
BATERIE GSM
LADOWARKI GSM**



AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

Międzynarodowe Przewozy Autokarowe

Przewozy: -pracownicze

-szkolne

-okazjonalne

-turystyczne i inne.

ROBERT RUDYK



tel. 500-229-148



Przewozy: -pracownicze

-szkolne

-okazjonalne

-turystyczne i inne.



INTERMARCHE

Muszkietierowie



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej

- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzętowe

605 306 654

605 208 579

SZKOŁA TAŃCA LATINO

ZAPRASZA NA

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO DLA DOROSŁYCH

Pierwsze spotkanie 21.02.2011r., godz. 19³⁰

Zespół Szkół Ekonomicznych
ul. Libelta, Międzyrzecz

LEKCJE INDYWIDUALNE DLA NOWOŻEŃCÓW
(układ taneczny do „pierwszego tańca” Pary Młodej).

ZAJĘCIA PROWADZI: Instruktor Tańca Sportowego, tancerz mistrzowskiej międzynarodowej klasy "S" w tańcach latynoamerykańskich i standardowych, Mistrz Polski, V-ce Mistrz Europy, Finalista Mistrzostw Świata w SALSIE !!!

Wszelkie informacje: tel. 506-031-585

Piotr Soja

KRASNE DŁUSKO
 Gmina Przytoczna
LESNY DWÓR

tel. 095 749 48 23, 507 944 430
 e-mail: lesnydwor@ta.pl



- WESELA,
- IPREZY
OKOLICZNOŚCIOWE,
- NOCLEGI,
- PRZEJAZDŹKI
BRYCZKĄ



LOMBARD

POŻYCZAMY
 GOTÓWKĘ POD ZASTAW



ZŁOTO



TELEFONY



SPRZET RTV



KOMPUTERY

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
 AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

Międzyrzecki Szpital w I roku nowego stulecia

Ubiegły rok, tak jak lata poprzednie, był czasem ciągłych zmian mających na celu podnoszenie standardu udzielanych przez naszą placówkę usług.

Zmodernizowano oddział chirurgii ogólnej z pododdziałami - ortopedycznym i urologicznym. Do dyspozycji pacjentów oddano m. in. salę - izolatkę z powierzchniami (ściany i podłoga) nadającymi się do kompletnej dezynfekcji oraz węzłem sanitarnym. Niestety, po kilkumiesięcznym użytkowaniu izolotki doszło do pożaru, który strawił całkowicie salę. Zniszczeniu uległ również korytarz oddziału, dlatego ograniczono przyjęcia pacjentów na oddział oraz związane z tym zabiegi operacyjne i natychmiast podjęto działania remontowe, aby z końcem roku ponownie oddać izolatkę i korytarz do użytku pacjentów.

W IV kwartale ub. roku rozpoczęła się modernizacja oddziału internistyczno- kardiologicznego. Otwarto nową bardziej przestrzenną i funkcjonalną, wyposażoną w pełny monitoring salę intensywnego nadzoru kardiologicznego. W celach oszczędnościowych energii cieplnej, jak również poprawienia estetyki obecnie na oddziale obniża się sufity. Ponadto wymianie podlega cała instalacja elektryczna.

W roku 2010 poprzez utworzenie jednoosobowych sal, podwyższono standard pobytu pacjentek w oddziale położniczo-ginekologiczno- noworodkowym. Oddział jest przestrzenny i czysty, i wiem, że jest pozytywnie oceniany przez pacjentki nie tylko z powiatu międzyrzeckiego. Dokonaliśmy również kapitalnego remontu stołówki kuchennej, odnowiliśmy kuchnię centralną, w której przygotowywane są pyszne posiłki nie tylko dla pacjentów szpitala. Cały czas trwają remonty ciągów komunikacyjnych całego szpitala. Przeznaczaliśmy 418 tys. zł na zakup nowego specjalistycznego sprzętu medycznego. Nabyliśmy m.in. kardiomonitor, audiometr, kolposkop oraz specjalistyczne łóżka kardiologiczne i ortopedyczne. Podpisano umowy, które zasilą budżet placówki ze środków unijnych. Na mocy tych umów na kwotę 1,6 mln zł dokonamy modernizacji pracowni RTG Nr 1 wraz z zakupem aparatu analogowo-cyfrowego pozwalającego zastosować technikę teleradiologii, która na bieżąco umożliwi konsultowanie wykonanego badania ze specjalistami z wyższych ośrodków referencyjnych. Planowany czas realizacji tego zamierzenia to II półrocze roku 2011.

Drugim przedsięwzięciem wykorzystującym środki unijne jest termomodernizacja szpitala. Planujemy montaż baterii słonecznych pozwalających uzyskać energię do ogrzewania wody. Koszt całego przedsięwzięcia to 2,1 mln zł, z czego 1,5 mln zł to środki unijne, a 600 tys. finansuje Starostwo Powiatu Międzyrzeckiego. Przewidywany okres realizacji powyższych planów to II i III kwartał bieżącego roku.

Rok 2010 to kontynuacja Programów Promujących Zdrowie. Prężnie działa Szkoła Rodzenia przygotowująca rodziców na przyjście potomka. Nadal prowadzona jest akcja profilaktyki raka szyjki macicy. Hospicjum domowe opieką otacza coraz większą liczbę chorych terminalnie, zapewniając im w domu opiekę lekarsko- pielęgniarską. Cały personel szpitala stale podnosi własne kwalifikacje poprzez uczestnictwo w kursach kwalifikacyjnych i specjalistycznych.

Kolejny raz poddaliśmy się ocenie certyfikacyjnej ISO 9001:2001, dokonanej przez TUV Nord Polska. Ocena pozytywna, którą uzyskaliśmy, to dowód na wysoką jakość świadczonych przez nas usług.

W roku 2010 hospitalizacji w naszym szpitalu poddało się 5702 pacjentów nie tylko z powiatu międzyrzeckiego i okolic w tym:

- Oddział Internistyczno- Kardiologiczny diagnozował i leczył 1246 pacjentów;
- Oddział Chirurgiczny z pododdziałami ortopedycznym i urologicznym objął opieką 1638 osób, w tym 1248 pacjentów

poddano zabiegom operacyjnym;

- Wysokospecjalistycznej opiece oddziału Anestezjologii i Intensywnej Opieki Medycznej poddano 82 pacjentów, a personel lekarsko- pielęgniarski tego oddziału przygotował do zabiegów poprzez znieczulenie 1777 pacjentów;

- * W Oddziale Ginekologiczno -Położniczo- Noworodkowym leczono 1185 pacjentek. Zabiegom operacyjnym poddano 306 pań i odebrano 434 porody, w tym 3 porody bliźniacze. Na tym oddziale obserwuje się tendencję wzrostową liczby przyjmowanych pacjentek z powiatów międzyrzeckiego, międzychodzkiego i strzelecko- drezdeneckiego.

- Oddział Dziecięcy zapewnił pomoc lekarską i opiekę pielęgniarską 882 młodym pacjentom;

- W Oddziale Rehabilitacyjnym usprawniano 394 osoby ze schorzeniami neurologicznymi i narządu ruchu;

- Personel Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego opiekował się 112 pacjentami wymagającymi opieki całodobowej lub pomocy przy wykonywaniu prostych czynności życiowych;

- W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym krótkiej (do 3 dób) hospitalizacji poddano 163 osoby, natomiast z porad lekarskich w ramach ambulatoryjnej pomocy nocnej i świątecznej skorzystało 12239 pacjentów;

- Pogotowie Ratunkowe wyjechało do wezwań (zachorowania i wypadki) 3127 razy;

- W piętnastu Poradniach Specjalistycznych udzielono 42334 porady.

Istotnym jest brak lekarzy specjalistów, a to znacznie utrudnia i ogranicza właściwą organizację oddziałów szpitalnych, szpitalnego oddziału ratunkowego oraz poradni specjalistycznych. Ograniczone kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia nie pozwalają nam na prowadzenie racjonalnej polityki leczniczej.

W leczeniu pacjenta bardzo istotne znaczenie ma diagnostyka i tak w roku 2010 pacjentom szpitalnym i ambulatoryjnym wykonano w:

• Pracowniach RTG I i 2	25062	badania
• Pracowni USG	4439	badań
• Prac. Endoskopii	866	badań
• Pracowni EKG	4789	badań
• Laborat. Diagnostycznym	147939	badań

Z powyższych danych wynika, że rok 2010 to czas wyczerpanej i efektywnej pracy międzyrzeckiego szpitala. Pomimo wielu trudności, którymi są np. remonty, wszystkie komórki szpitala funkcjonowały bardzo dobrze. Mam świadomość, że jest to również zasługa naszych pacjentów, którzy obdarzają nas zaufaniem oddając w ręce naszych specjalistów własne zdrowie i życie.

Trwają rozmowy z NFZ i organami założycielskimi szpitala na temat wielu zmian, które mogą być przełomowymi dla naszej placówki. Będzie to otwarcie nowych oddziałów, zakup wysokospecjalistycznego sprzętu oraz świadczenie dodatkowych usług medycznych. Szczegóły po uzgodnieniach i ostatecznych decyzjach zostaną przekazane społeczności międzyrzeckiej.

Dziękuję wszystkim pacjentom, którzy korzystali z oferowanych przez nasz szpital świadczeń. Jednocześnie namawiam tych, którzy nie skorzystali z naszych usług, a często nas oceniali negatywnie, aby jednak skorzystali z naprawdę dobrej rodzimej opieki.

Również bardzo dziękuję wszystkim pracownikom Szpitala za pracę włożoną w dobre imię naszej placówki poprzez świadczenie usług na bardzo wysokim poziomie.

mgr Eliza Kudlak

Sekcja Analiz i Dokumentacji Medycznej

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO W MIĘDZYRZECZU

Wsparcie i rozwój potencjału organizacji pozarządowych

15 grudnia 2010 r. w Lubuskiej Jednostce OHP w Zielonej Górze odbyła się konferencja podsumowująca projekt *"Wsparcie i rozwój potencjału organizacji pozarządowych w powiecie zielonogórskim i międzyrzeckim"* – projekt współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w ramach programu operacyjnego: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, Działanie 2.1. Projekt był realizowany od czerwca do grudnia 2010 r., podczas którego przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych z terenu powiatu międzyrzeckiego mieli możliwość uczestniczenia w szkoleniach, które odbyły się w



Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu. Zakres tematyczny szkoleń obejmował: formalne i prawne podstawy działania organizacji, uproszczenie procedur zlecania zadań publicznych, mechanizmy uproszczające współpracę między I a III sektorem, tworzenie wieloletnich programów współpracy, lokalne Rady Działalności Pożytku Publicznego, księgowość w NGO, z zakresu prowadzenia prac księgowych w organizacji pozarządowej, zasady rachunkowości, rozliczenia projektów UE, rozliczenia zadań zleconych. Kolejne dwa szkolenia dotyczyły pozyskiwania funduszy, funduszy unijnych, działalności odpłatnej i gospodarczej w organizacjach, procedury pozyskiwania środków, zarządzania organizacjami i projektem, badania i ewaluacja w organizacji: diagnoza lokalnych problemów, badania potrzeb obywateli, monitoring i ewaluacja. Szkolenia odbywały się dwutorowo, na terenie powiatu międzyrzeckiego oraz zielonogórskiego. Certyfikaty uzyskali m.in. przedstawiciele następujących organizacji: Stowarzyszenie Wsi Bukowiec "Działajmy Razem", Stowarzyszenie "Razem dla Gminy Skwierzyna", Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeckich, Stowarzyszenie Abstynenckie Wzajemnej Pomocy "Oaza", Stowarzyszenie Jedność Patriotyczna w Skwierzynie, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Klub Abstynenta "Zdrój", Stowarzyszenie Amazonki, Stowarzyszenie "Nasz Dom" w Skwierzynie, Stowarzyszenie "Trzecielscy Seniorzy" w Trzcielu, PTWK Koło w Międzyrzeczu, Koło Gospodyń Wiejskich w Sierczynku, Skwierzyńskie Koło "Dać szansę", Polsko – Niemieckie Stowarzyszenie Europejskiego Kształcenia Zawodowego w Bobowicku, NKP "Obra", Chociszewo "Wspólna przyszłość", Międzyrzeckie Stowarzyszenie "Szansa" na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Uzdolnionej Artystycznie. W

trakcie realizacji projektu przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji mogli korzystać z konsultacji, które odbywały się w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu oraz w niektórych urzędach gmin na terenie powiatu międzyrzeckiego. Celem konferencji podsumowującej projekt było omówienie efektów realizacji, a także przedstawienie wyników badań ankietowych na temat potrzeb organizacji pozarządowych. Uczestnikami konferencji były osoby biorące udział w projekcie, konsultanci i szkoleniowcy oraz osoby zainteresowane tematyką działalności III sektora. Prezes Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych - **Romuald Malinowski** - dokonał uroczystego otwarcia konferencji, następnie omówił zasady funkcjonowania Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych, przedstawił plany na rok 2011, zestawił i porównał zasady współpracy jednostek samorządu terytorialnego w powiecie zielonogórskim i międzyrzeckim. Oceny realizacji projektu na terenie powiatu międzyrzeckiego dokonał **Włodzimierz Szopiński** – Prezes Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowej w Międzyrzeczu, który również czuwał nad pracami związanymi z organizacją i przeprowadzaniem działań zaplanowanych w ramach projektu. Podczas spotkania dyskutowano także na temat ekonomii społecznej i jej rozwoju w województwie lubuskim.

W drugiej części spotkania koordynatorka projektu – **Karolina Skoczylas** - porównała założenia projektowe i efekty realizacji. Podczas omawiania poszczególnych etapów realizacji, każdy z obecnych mógł zabrać głos i podzielić się własnymi refleksjami i doświadczeniami. Uczestnicy oraz konsultanci przyznali, że największym powodzeniem cieszyły się konsultacje z zakresu zarządzania organizacją i pozyskiwania funduszy. Po zakończeniu konferencji wszystkie zainteresowane osoby mogły wziąć udział w seminarium nt. *"Prawa i obowiązki organizacji pozarządowych wynikające ze zmienionej ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie"* organizowanego wspólnie z Siecią Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT w ramach "Akcja Nowelizacja!-program edukacyjny dla organizacji pozarządowych z zakresu nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie".

Anna Wasiluk

II sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu

II sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu odbyła się 29 grudnia 2010 r. Radni dokonali wyboru członków Zarządu Powiatu oraz powołano komisje stałe Rady Powiatu.

ZARZĄD POWIATU

Przewodniczący: - **Grzegorz Gabryelski** - Starosta Międzyrzecki.

Członkowie: - **Remigiusz Lorenz** – wicestarosta, **Halina Banaszkiwicz**, **Zenon Różalski**, **Maciej Zawidzki**.

KOMISJA BUDŻETU I INFRASTRUKTURY GOSPODARCZEJ

Puchan Kazimierz - przewodniczący, Jasionek Natalia - wiceprzewodnicząca, Marzec Krzysztof, Ptaśnik Jacek, Szałata Jarosław.

KOMISJA INFRASTRUKTURY SPOŁECZNEJ

Smejlis Zbigniew - przewodniczący, Jasionek Natalia - wiceprzewodnicząca, Kowalewski Michał, Lorenz Radosław, Plewa Zofia, Różalski Zenon.

KOMISJA EDUKACJI, KULTURY I SPORTU

Marzec Krzysztof - przewodniczący, Banaszkiwicz Halina - wiceprzewodnicząca, Kurtek Andrzej, Kuryś Mieczysław, Zawidzki Maciej.

KOMISJA REWIZYJNA

Kowalewski Michał - przewodniczący, Puchan Kazimierz - wiceprzewodniczący, Plewa Zofia - sekretarz, Lorenz Radosław, Smejlis Zbigniew.

Doradcy zawodowi w szkołach

Wojewódzka Rada Zatrudnienia Województwa Lubuskiego zwróciła uwagę na pilną konieczność zapewnienia środków na zatrudnienie doradców zawodowych w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Sytuacja na rynku pracy jest największym wyzwaniem współczesnej Polski. Zmiany, jakie dokonują się w życiu społeczno-gospodarczym kraju wymagają innego niż dotychczas spojrzenia na kształcenie zawodowe młodego pokolenia i przygotowanie go do wyboru zawodu.

Od prawidłowego wyboru zawodu zaczynają się i w poważnym stopniu zależą późniejsze losy każdego człowieka. Do obowiązku szkoły należy więc wyposażenie młodzieży w umiejętności kluczowe niezbędne do prawidłowego podejmowania decyzji, bo tak naprawdę tylko szkoła ma możliwość planowego i

systematycznego rozpoznawania, rozwijania i ukierunkowania od najmłodszych lat – zainteresowań, uzdolnień i talentów swoich uczniów, zgodnie z posiadanymi przez nich warunkami zdrowotnymi i psychofizycznymi oraz zapotrzebowaniem społecznym. Powiat międzyrzecki, zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, wyraził zgodę na zatrudnienie doradcy zawodowego dla potrzeb młodzieży ponadgimnazjalnej szkół prowadzonych przez powiat międzyrzecki i od 1 września 2010 roku doradca zawodowy pracuje w **Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu**. Obecność doradcy zawodowego w szkole i usytuowanie profesjonalnej pomocy w zakresie poradnictwa zawodowego w środowisku szkolnym, w bezpośrednim kontakcie z uczniem staje się koniecznością. Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało podstawowe regulacje prawne i chociaż pojawiła się możliwość zatrudnienia doradcy zawodowego w szkole, to jednak nadal w świetle obowiązujących rozporządzeń nie jest to zalecenie obligatoryjne i wiele jednostek samorządu terytorialnego nie czuje potrzeby zatrudniania tych specjalistów. Kwestia zatrudnienia doradcy zawodowego zostaje wciąż w kategorii możliwości, a nie konieczności. Zgodnie z koncepcją i zaleceniami Unii Europejskiej pomoc doradców powinna być dostępna na każdym etapie życia człowieka. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu przy Radzie Powiatu w Międzyrzeczu planuje na jednym z posiedzeń zapoznać się z wynikami pracy naszego doradcy zawodowego.

Halina Pilipeczuk

I JA TAM BYŁAM...***Spotkanie bożonarodzeniowe***

22 grudnia 2010 r. uczestniczyłam w spotkaniu bożonarodzeniowym zorganizowanym przez nauczycieli i uczniów z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu. Kiedy przeczytałam zaproszenie i zobaczyłam „Jasełka na wesoło” zaczęłam się zastanawiać, czy można wydarzenie sprzed ponad dwóch tysięcy lat, wydarzenie znane wszystkim katolikom i co roku przypominane, przedstawić w sposób wesoły. Okazało się, że można. Uczniowie, kadra pedagogiczna i pracownicy szkoły zebrali się w hali sportowo-widowiskowej, specjalnie na tę okazję udekorowanej, by jak co roku ponownie przeżyć niezwykle chwile narodzin Jezusa. Nikt z zaproszonych gości nie spodziewał się takiego wspaniałego przedstawienia. Już na początku widownię zaskoczyła kłótnia przy żłóbku Jezusa Trzech Króli i Pasterzy o pierwszeństwo przybycia. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się postać samego Szatana sprytnie rozmawiającego z Herodem. Na uwagę zasługuje gra wszystkich młodych aktorów, a przede wszystkim bardzo sympatycznego Józefa i wyjątkowo delikatnej matki Jezusa. Między poszczególnymi scenami przedstawienia swoje umiejętności i ogromny talent prezentowali uczniowie pięknie grający na instrumentach muzycznych i uczennice śpiewające kolędy. Wielkie słowa uznania i podziękowania dla nauczycieli, którzy przygotowali to spotkanie: **Eweliny Białugi, Renaty Marcinkowskiej, Joanny Kozakiewicz, Tomasza Bączkowskiego oraz dyrektora Krzysztofa Marca.**

Ewaluacja zewnętrzna w ZSE w Międzyrzeczu

W Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu w dniach od 5 do 18 stycznia 2011 r. odbyła się całościowa ewaluacja zewnętrzna prowadzona przez Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. w ramach nadzoru pedagogicznego. Harmonogram działań jest bardzo obszerny. W ewaluację włącza się nauczycieli, pracowników szkoły, rodziców i uczniów. Celem ewaluacji jest rozwój szkoły i jej doskonalenie, a także rozwój

systemu oświaty, rozwój społeczny i cywilizacyjny. Badano efekty działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innej działalności statutowej oraz procesy zachodzące w szkole. Oceniano funkcjonowanie szkoły w środowisku lokalnym i sposób zarządzania placówką. Ewaluacja miała na celu zebranie informacji i ustalenie poziomu spełniania przez szkołę lub placówkę w/w wymagań. Jaki stopień wypełnienia wymagań osiągnęła szkoła okaże się za kilka tygodni po otrzymaniu całościowego raportu. Wszystkich zainteresowanych odsyłam na stronę internetową www.platforma.npseo.pl, na której zamieszczony będzie raport.

Dzienniki elektroniczne

13 stycznia 2011 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu odbyło się spotkanie przedstawicieli firmy TYLDA sp. z o.o. z Zielonej Góry z przedstawicielami szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym. Firma zajmuje się kompleksową obsługą firm, instytucji oraz klientów detalicznych w zakresie sprzedaży sprzętu komputerowego, sprzedaży akcesoriów komputerowych, sprzętu poleasingowego, serwisu pogwarancyjnego, projektowania sieci LAN/Instalacja serwerów LINUX itp. Firma uzyskała dofinansowanie z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego i zaprosiła szkoły, które nie prowadzą jeszcze dzienników elektronicznych do udziału w projekcie (*w naszych szkołach tylko Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica prowadzi taki dziennik*). Oferta zaprezentowana przez Prezesa Zarządu firmy jest bardzo korzystna i obecnym na spotkaniu bardzo się spodobała. Po przedstawieniu oferty radom pedagogicznym podjęta zostanie decyzja o zakupie. Być może od nowego roku tradycyjny dziennik zostanie zastąpiony we wszystkich naszych szkołach dziennikiem elektronicznym. Jak wynika z obowiązujących przepisów jest to możliwe, wystarczy tylko stosowny zapis wprowadzić do statutu szkoły i określić procedury postępowania.

Halina Pilipeczuk

Z międzyrzeczkiego ratusza

WIGILIA Z MIESZKAŃCAMI MIĘDZYRZECZA

17 grudnia 2010r. zaproszenie burmistrza na wspólne spędzenie wieczoru wigilijnego przyjęło ponad 100 międzyrzeczian. W hali sportowej przy kolędach wykonywanych przez międzyrzeczki chór „Echo” i zespół „Pod Gruszą”, przy pierogach i barszczu wigilijnym osoby samotnie spędzające święta mogły poddać się aurze bożonarodzeniowej. Włodarze miasta - burmistrz Tadeusz Dubicki i z-ca burmistrza Leszek Rybka wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Jerzym Gądkiem przełamali się opłatkiem z przybyłymi gośćmi.

Z WIZYTĄ NA ODDZIALE DZIECIĘCYM SZPITALA

Niestety nie wszystkie maluchy, z powodu choroby, mogły spędzić święta Bożego Narodzenia w domu. To z myślą o nich burmistrz Tadeusz Dubicki złożył przedświąteczną wizytę na Oddziale dziecięcym w Międzyrzeczu. Przyniósł ze sobą transiluminator (urządzenie do wyszukiwania żył u noworodków) oraz wagę lekarską. Mali pacjenci otrzymali pudło pełne słodczy. Nie ma nic bardziej wruszającego niż uśmiech na dziecięcej twarzy, czego nie zabrakło podczas wizyty.

POWITANIE NOWEGO ROKU 2011

Na zaproszenie burmistrza Międzyrzecza i dyrektora Międzyrzecznego Ośrodka Kultury na wspólną zabawę sylwestrową przy hali widowiskowo-sportowej przybyło kilkuset mieszkańców i gości. Szampańską zabawę umilały dźwięki muzyki zespołu ALEX. Przed północą Tadeusz Dubicki wraz i dyrektor Andrzej Sobczak złożyli mieszkańcom życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku. Wkrótce potem rozpoczął się widowiskowy pokaz sztucznych ogni. Impreza przebiegła w spokojnej atmosferze i zakończyła się ok. 1³⁰.

WIELKA ORKIESTRA ZAGRAŁA

9 stycznia 2011r. już po raz dziewiętnasty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Pierwsi wolontariusze na ulicach Międzyrzecza pojawili się już o ósmej rano. Przez cały dzień kwestowało 45 osób - uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści, młodzież i dorośli. Od 15⁰⁰ na scenie przed ratuszem pojawiły się kapele: In Rock, Alex, Kanaan Dub Band, System Ewakuacyjny oraz Instant Blues. Koncertom zespołów towarzyszyły liczne licytacje. Jedną z atrakcji był pokaz Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej oraz Wojskowej Straży Pożarnej 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Punktualnie o 20⁰⁰ zabłysło Świąteczne do Nieba. Dzięki szczerości mieszkańców WOŚP zebrała ponad 22 tysiące złotych. Wszystkim darczyńcom, licytującym, wolontariuszom oraz wspierającym imprezę serdecznie dziękujemy.

Więści z policji

Kronika policyjna

- 06.12.2010 Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu aresztował na 2 miesiące 21- letniego mieszkańca Międzyrzecza, zatrzymanego przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu za wprowadzanie do obrotu znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany i haszyszu.

- 15.12.2010 na drodze K-24, mieszkaniec Tarnowa Podgórnego, kierujący ciągnikiem siodłowym marki „Volvo” z naczepą, na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i najechał na tył prawidłowo jadącego w tym samym kierunku ciągnika siodłowego marki „Renault” z naczepą, kierowanego przez 22- letniego mieszkańca miejscowości Posady. Następnie zjechał na lewy pas drogi i zderzył

LICZENIE NIETOPERZY W MRU

Już po raz kolejny odbyła się akcja liczenia nietoperzy w rejonie Lubrzy i Pniewa w Międzyrzeczkim Rejonie Umocnionym. Pod przewodnictwem dr. Tomasza Kokurewicza z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu 80. przyrodników z kilku państw przeszło korytarze fortyfikacji licząc podziemnych mieszkańców. Niestety, zaniepokoiły ich wyniki badań, ponieważ w tym roku przyrodnicy doliczyli się przeszło 27 tys. nietoperzy, tj. ponad 4 tys. mniej niż w roku ubiegłym.

RAJD KARABANOWA 30.01.2011 (niedziela)

Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki wraz z Dyrektorem Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie Leszkiem Lisieckim serdecznie zapraszają na coroczny Rajd Karabanowa organizowany w Pniewie 30 stycznia 2011r.

Program imprezy

- 10.15** - Przejazd kolumny pojazdów militarnych i pozostałych
 * spotkanie w Wysokiej pod pomnikiem mjr. Karabanowa i złożenie kwiatów
11.00-15.00 - Zwiedzanie obiektu Pz.W. 717 (nieodpłatnie); ostatnie wejście możliwe o godz. 14.30
11.00-15.00 - Przejażdżki pojazdami militarnymi
 * gąsienicowy transporter opancerzony
 * samochód ciężarowy URAL
13.00 - Prelekcja nt. walk na MRU „Przełamanie 1945” (maszynownia obiektu Pz.W. 717)
 Podczas imprezy zapewnione będzie:
 - ognisko (prosimy zaopatrzyć się we własny prowiant)
 - stoiska handlowo-gastronomiczne
 - projekcja filmów dokumentalnych z okresu II wojny światowej (maszynownia obiektu Pz.W. 717)
 - towarzystwo Grup Rekonstrukcji Historycznej

UWAGA: Mile widziane będą stroje militarne i przede wszystkim... dobry humor

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY MIŁEJ ZABAWY !!!

ZAPROSZENIE NA BASEN

Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki i Dyrektor Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Rekreacji Dariusz Stafyniak zapraszają dzieci i młodzież do korzystania z krytej pływalni w Międzyrzeczu podczas ferii zimowych. Bilety ulgowe dla dzieci i młodzieży w cenie 3 zł/godz. Basen podczas ferii będzie czynny codziennie od 8.00 – 22.00. Serdecznie zapraszamy!

Wydział Rozwoju i Promocji Gospodarczej

się z jadącym z przeciwka samochodem marki „Mercedes Sprinter” kierowanym przez 39- letniego mieszkańca miejscowości Bajki Zalesie. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznali pasażerowie samochodu „Mercedes” – 65- letni mieszkaniec miejscowości Choroszcz – złamania prawej nogi oraz 50- letnia mieszkanka Stamonik – złamania żeber.

- 16.12.2010 Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Skwierzynie ujawnili porzucony pojazd marki „Hyundai”, poszukiwany jako utracony.

- 17.12.2010 Policjanci Komisariatu Policji w Skwierzynie zatrzymali 18- letniego mieszkańca Gorzowa Wlkp., który na terenie marketu dokonał kradzieży kosmetyków wartości 226 zł.

- 23.12.2010 53-letni mieszkaniec Międzyrzecza rozbił szybę czołową oraz zniszczył pokrywę sinika w samochodzie osobowym marki „VW Polo” powodując straty wysokości 3000 zł, na szkodę mieszkańca Międzyrzecza.

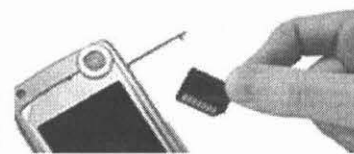
- 26.12.2010 policjanci ustalili, że 21- letni mieszkaniec Międzyrzecza z portfela swojej matki dokonał kradzieży karty bankomatowej, a następnie pobrał z bankomatu 200 zł.

- 28.12.2010 w Trzcielu na drodze E-30 na terenie stacji paliw, 21- letni mieszkaniec miejscowości Kaczynos, 28- latek z Oleśna oraz 24- letni mieszkaniec Dobrzykowa grożąc użyciem noża dokonali kradzieży plecaka z zawartością o wartości 3000 zł. Sprawców ustalili i zatrzymali funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. Utracone mienie odzyskano w całości.

Zgubił na włamaniu kartę pamięci, wszyscy wpadli

W nocy z 1 na 2 stycznia br. doszło do włamania się do Domu Kultury w Skwierzynie. Włamywacze zabrali z niego sprzęt

elektroniczny - odtwarzacze CD, sterownik świateł, trzy mikrofony, cztery reflektory, konsolę i mikser audio. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce rozpoczęli oględziny. W trakcie pracy jeden z policjantów znalazł... kartę pamięci z telefonu komórkowego. Po odczytaniu karty, na której znajdował się film, policjanci wytypowali domniemych sprawców włamania. Dalsze czynności policjantów potwierdziły ich podejrzenia. Zatrzymanym mężczyznom przedstawiono zarzut dokonania kradzieży z włamaniem, za który grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Przyznali się do zarzutów. Sprzęt elektroniczny o wartości 2,5 tys. zł policjanci odzyskali w całości.



mł.asp. Beata Gromadcka

Zimowe działania strażaków

Potwierdza się niestety zły scenariusz, o którym wspominaliśmy ponad miesiąc temu, kiedy wokół było jeszcze biało, a dookoła zalegała kilkunastocentymetrowa warstwa śniegu. Obecnie po śniegu nie ma praktycznie śladu, a powstała z roztopu woda stanowi realne, a w wielu już przypadkach rzeczywiste zagrożenie dla ludzi i ich dobytku.

Początek nowego roku, zgodnie z przewidywaniami, to okres bardzo pracowity dla strażaków. W przeciągu dwudziestu dni podjęto już ponad 100 interwencji z czego ponad 70 to działania związane z katastrofalną sytuacją hydrologiczną w naszym powiecie. Bardzo wysokie stany lokalnych rzek Warty i Obry sprawiają, iż dziesiątki domów i gospodarstw rolnych znajduje się już pod wodą lub są w bezpośrednim zagrożeniu. Te lokalne podtopienia także w wyniku bardzo wysokiego poziomu wód gruntowych sprawiły, że strażacy blisko 60 razy interweniowali wypompowując wodę z obiektów. Wygląda na to, że jest to dopiero początek tak wysokich stanów wód, bowiem poziom rzeki Warty w swym górnym odcinku o blisko metr przewyższa stany jakie są odnotowywane obecnie w gminie Skwierzyna. A dla pełnego zobrazowania trudnej sytuacji dodam tylko, że na dzień 20 stycznia w Skwierzynie poziom Warty wynosi 524 cm, czyli o ponad metr więcej od stanu alarmowego.

Poniższe zestawienie porównawcze dwóch ostatnich lat przedstawia się następująco:

GMINA	Pożar		Miejscowe Zagrożenie		Falszywy Alarm		Łącznie	
	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010
Bledzew	12	14	59	53	1	3	72	70
Międzyrzecz	137	126	226	270	14	18	377	414
Przytoczna	24	24	97	153	2	3	123	180
Pszczew	8	17	59	52	0	2	67	71
Skwierzyna	97	90	141	213	7	12	245	315
Trzciel	27	42	110	144	2	8	139	194
Suma	305	313	692	885	26	46	1023	1244

DZIAŁ 2010r.	Zdarzeń	Pożar	Msc. zagrożenie
Obiekty użyteczności publicznej	82	10	72
Obiekty mieszkalne	219	40	179
Obiekty produkcyjne	12	6	6
Obiekty magazynowe	5	1	4
Środki transportu	237	27	210
Lasy	36	34	2
Uprawy i rolnictwo	93	60	30
Inne obiekty	514	135	379
Alarmy fałszywe	W dobrej wierze - 44 Złośliwy - 2		

Dodać należy, iż był to rekordowy rok w historii międzyrzeczkich strażaków. Na terenie całego powiatu ratownicy PSP i OSP interweniowali **1244 razy!** Znaczną ilość miejscowych zagrożeniach stanowiły działania podczas ubiegłorocznej powodzi.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st.kpt. Dariusz Rzepecki

Mieszkańcy tacy jak my

Przytulisko – Noclegownia im Najświętszej Marii Panny w Międzyrzeczu już po raz kolejny zorganizowało 24 grudnia Wigilię dla osób bezdomnych, ubogich, uzależnionych od środków



psychoaktywnych i samotnych. Przyszło ok. 70 osób wykluczonych społecznie. Poczęstunek zniknął ze stołu w mgnieniu oka. Wolontariusze przygotowujący Wigilię pracowali od wczesnych godzin rannych. Ugotowali barszcz, uszka, upiekli karpia i przygotowali śledzie. Było też świąteczne ciasto. Te osoby, które na święta nie miały jedzenia, dostały od nas prowiant. Swoją obecnością zaszczycił nas burmistrz Tadeusz Dubicki oraz przewodniczący Rady Miejskiej – Jerzy Gądek, który był jednym ze sponsorów lipcowej akcji „Podziel się posiłkiem”. Wigilię rozpoczął Pan Burmistrz kierując do wszystkich ciepłe i serdeczne życzenia, podczas których zapewnił podopiecznych naszego stowarzyszenia, że chociaż są pokrzywdzeni przez los i cierpią niedostatek, są dla niego ważnymi mieszkańcami naszego miasta. Stwierdził, że nie powinni czuć się gorsi od tych, którzy żyją lepiej, mają swoje domy, rodziny i nie borykają się z problemem uzależnienia. To samo przesłanie przekazał Jerzy Gądek.

Dlatego też my – pracownicy i wolontariusze - apelujemy do mieszkańców naszego miasta i gminy, aby nie bali się biedy, aby ją szanowali, pomagali jej przeciwdziałać. Ale przede wszystkim, aby pamiętali o tym, że osoby ubogie nie są od nas gorsze, są takie same jak my.

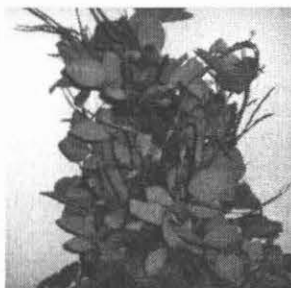
Zbigniew Flak

Walentynkowa miłość...

„Dziś zakochani święto swe mają
dzisiaj moc życzeń sobie składają.
Ja też chciałbym życzyć Ci
byś zapomniała co to luty.
By każdy dzionek życia Twego
był lepszy od dnia poprzedniego.
By szczęście Cię nie opuściło
by nic Cię w życiu nie zmartwiło”.

Zbliżają się walentynki, coroczne święto zakochanych. Patronem tego święta miłości jest święty Walenty, którego wspomnienie liturgiczne w kościele katolickim czytane i obchodzone jest właśnie tego dnia. Kim był człowiek, którego imieniem nazwano święto zakochanych? Jest wiele legend i domniemań na temat Walentego, ale najbardziej prawdopodobna głosi, że był to duchowny, który przeciwstawił się rozkazowi Imperatora Rzymu Klaudiusza II zakazującego udzielania ślubów młodym mężczyznom, ponieważ według doradców Klaudiusza II żonaci mężczyźni byli gorszymi żołnierzami. Duchowny Walenty za to nieposłuszeństwo został skazany na śmierć. Pamiątką po tak heroicznej decyzji św. Walentego jest piękne święto zakochanych obchodzone niemal na całym świecie 14 lutego. Korzenie obchodów tego święta sięgają bardzo dawnych czasów. W południowej i zachodniej Europie święto obchodzone jest od wczesnego średniowiecza. Pomimo katolickiego patrona tego święta, czasem jest ono wiązane ze zbieżnym terminowo zwyczajem pochodzącym z Cesarstwa Rzymskiego, polegającym na szukaniu w tym dniu wybranki serca. Zwyczaje tego dnia nawiązywały do starożytnego święta rzymskiego zwanego Luperkalia - obchodzonego 14-15 lutego ku czci Junony - bogini kobiet i małżeństwa i Pana - boga przyrody. Do Polski przywędrowało święto w latach 90. XX wieku z kultury francuskiej i krajów anglosaskich.

„Dwie róże w wazonie są stołu
ozdobą
a list jest rozmową między mną a
tobą,
więc dla dalszej naszej miłej
wiadomości
wysyłam w Walentynki ten symbol
miłości”.



Dzień świętego Walentego według tradycji obfitował w wysyłanie przez zakochanych listów pełnych czułych słówek i wyznań, często pisanych wierszem. Święto to miało oczywiście swoje ślady w literaturze - pierwsza wzmianka o walentynkach ukazała się w poemacie z 1382r. pt. „Sejm Ptasi”, ale również wielki Szekspir nawiązuje do walentynek w „Hamlecie” -

„Nie mówmy już o tym,
ale jak się was pytać będą,
co to znaczy, to powiedzcie
Dzień dobry, dziś święty Walenty”...

Tyle poważnego historyczno-literackiego traktowania tego święta. Spójrzmy na ten dzień z przymrużeniem oka. Dzisiejsze nowe święto zakochanych to przecież przede wszystkim dzień, w którym dominuje tandeta i kwitnący handel. Wszyscy chodzą z różnymi serduszkami, od których aż roi się w sklepowych wystawach, kobiety dumnie noszą piękne wiązanki i dołączone do nich niby-wierszyki. Taki to dzień, w którym wszyscy kochają się, całują i trzymają za ręce. Szkoda, że tę walentynkową miłość okazujemy sobie tylko raz do roku.

„Jesteś cudem nad cudy
z Tobą nie ma nudy!
Kocham Cię nad życie
choć to ukrywam skrycie
Bądź proszę mym Walentym
zawsze uśmiechniętym

Mariola Solecka

Walentynki dla chłopczyka i dziewczynki

„Idzie luty, podkuj buty” tak mawiano w czasach, kiedy my Słowianie nie mieliśmy pojęcia o rozgrzewającym nasze serca - nie zaś stopy - święcie zakochanych, a było to całkiem niedawno, dacie wiarę? Świąt nam przybywa, jednak jestem przekonana, że walentynki należą do tych najmilszych w całym roku.

Coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego może pochwalić się długą historią. Korzenie tego święta sięgają średniowiecza, a obchodzone było w południowej i zachodniej Europie. Dołączyliśmy do grona wielbicieli wyznawców miłości publicznie dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Z pewnością takie wyznania miały miejsce wcześniej także, jeno tylko na mniejszą skalę i nie tak oficjalnie.

Brytyjskie święto zakochanych (bo to Brytyjczycy uzurpują sobie prawo do tego święta), niestety wygrało w cuglach z naszym słowiańskim świętem zakochanych. Mam nadzieję, że większość wie, iż Noc Kupały (prawda jak swojsko brzmi nazwa słowiańska nocy zakochanych w Polsce) obchodzona jest z 21 na 22 czerwca i

tylko szkoda, że marketingowe, (choć wiekowe) święto zakochanych z czasów medius aevus pokonało nasze z kretešem. Do głowy przychodzi mi tylko jedna myśl takiej zamiany świąt, a mianowicie w czerwcu nie tylko serca mogą być gorące, ale i aura także, zaś w lutym pozostaje nam tylko gorące uczucie, które ogrzeje niejedną zakochaną i zakochanego.

Zatem walentynki przed nami, pamiętajcie panowie o swoich wybrankach, bo my kobiety tak bardo pragniemy być rozpieszczane, (choć niechętnie się do tego przyznajemy) aby malutkim kwiatuszkiem, a i panie nie zapomnijcie o twardezielach stojących na co dzień przy waszym boku i także domagających się walentynkowego dowodu miłości.

Idzie luty, wyrzuć na bok smuty
Ogrzej samotne serce - swoim sercem
Niech Walenty nam się święci
A Ziemia pod nogami kręci

ZATEM KOCHAJMY SIĘ!

Katarzyna Sulkowska

W okowach miłości...

Z mitologii wiadomo, że życie nimf przypominało sielankę. Było bardzo długie, pełne namiętnych uniesień, przemocy i miłosnych nieporozumień. Nimfy, choć traktowane jako boginie niższej kategorii, miały wiele powodów do zadowolenia. Wszystkie porażały swoją urodą, powabem, były zawsze młode i długowieczne. Mieszkały w bajecznie urokliwych miejscach i zamiast ciężko pracować zajmowały się śpiewaniem oraz tańcami. Były uosobieniem czystości i niewinności. Ludzie darzyli je

szacunkiem i zasypywali prezentami.

Te eteryczne istotki co i rusz bywały nieszczęśliwie zakochane. Niewolnice miłości, zarzewia wielu miłosnych skandali i tragedii, zamiast opiekować się swoimi gajami, źródłkami, czy leśnymi polanami, spędzały większość czasu na opłakiwaniu martwych kochanków lub ucieczce, gdzie pieprz rośnie, przed rozochoczonymi bogami. **Ot chociażby taka morska nimfa Galatea.** Odrzuciła zaloty paskudnego cyklopa Polifema, zauroczona ponętą muskulaturą i parą niebieskich oczu sycylijskiego pasterza o imieniu Aksis. Złe to się skończyło dla

Aksisa, którego Polifem przygniótł skałą, a zrozpaczona Galatea długo szlochała skarżąc się delfinom na swój los.

Jeszcze tragiczniej skończyła się miłosna historia Echo, górskiej nimfy po uszy zakochanej w Narcyzie. Zapatrzonej w swoją zniewalającą osobowość młodzieniec nie raczył nawet rzucić okiem na nimfę, a ta, trawiona namiętnością, powoli nikła z rozpacz. Pozostał po niej tylko głos. Za karę Narcyz zakochał się w samym sobie, a resztę życia spędził na gapieniu się w bajorko i podziwianiu swojego w nim odbicia.

Miłosny pech nie ominął także pięknej Kalipso, która żyła sobie spokojnie na jednej z wysp Morza Śródziemnego, dopóki na jej brzegu nie wylądował pewien rozbitek. Od pierwszego spojrzenia Kalipso nie wyobrażała sobie życia bez Odyseusza. Wczasy all' inclusiv, wino i nimfa, plus wieczna miłość gratis w pakiecie. Niestety po ośmiu latach nadszedł czas na podsumowanie i wyrównanie rachunków. Bogowie zmusili ją, by wypuściła rozbitków i udzieliła im dokładnych wskazówek jak trafić do Itaki. I gdzie tu sprawiedliwość, gdzie zapłata za dobre serce?

Gorszą przygodą mogłaby się pochwalić tylko Dafne. Przez pychę jednego faceta skończyła jako drzewo. Apollo może i był potężnym bogiem, ale charakter miał dość paskudny. Szydził nawet z Amora, że kiepsko strzela z łuku. W ramach zemsty Amor dokonał demonstracji swych umiejętności. I tak strzała namiętności ugodziła Apolla, a strzała oziębłości Dafne. Nimfa długo umykała przed rozochocionym bogiem, aż wreszcie zamieniła się w drzewo

Spam idzie na wojnę

Czy powszechnie znany użytkownikom Internetu spam może mieć coś wspólnego z II wojną światową? Owszem, głównie nazwę. Ale zacznijmy od wyjaśnienia pojęcia. **Spam są to najprościej mówiąc niechciane lub niepotrzebne wiadomości elektroniczne.** Ich treść nie jest ważna, jest niezależna od tożsamości odbiorcy, rozsyłana bez zgody odbiorcy i daje podstawę do przypuszczeń, iż nadawca wskutek jej wysłania może odnieść zyski nieproporcjonalne w stosunku do korzyści odbiorcy (źródło: wikipedia.pl). Inaczej – śmieci zapychające pocztę elektroniczną. Spam nie powstał jednak wraz z Internetem. **Pojawił się w 1929 r. w Stanach Zjednoczonych jako wieprzowina w puszcze!** Wyprodukowany przez firmę Hormel Foods znany był początkowo jako *Hormel Spiced Ham*. Nazwa musiała być jednak łatwiejsza do zapamiętania i po konkursie, którego główna nagroda wynosiła 100 dolarów, wygrał *Spam*. *Spam* mógł być skróceniem poprzedniej nazwy, choć złośliwcy uważali, że jest to skrót od domniemanej zawartości, którą miało być mięso ze szczura lub pancernika. W 1937 r. rozpoczęła się masowa produkcja puszek *Spamu*, który dzięki swoim zaletom – niskiej cenie, trwałości, wygody przechowywania i możliwości bezpośredniego spożycia, zyskał wielką popularność. Cechy te sprawiły, że już kilka lat później puszki *Spamu* stały się podstawowym pożywieniem żołnierzy alianckich na frontach II wojny światowej. Wysyłano je również w ramach pomocy Land Lease do Związku Radzieckiego, więc znalazły się i w menu krasnoarmiejców. Sowieci pozwalali sobie zresztą na niewybredne dowcipy dotyczące *Spamu* nazywając go ironicznie „drugim frontem” (Anglicy i Amerykanie spóźniali się z otwarciem drugiego frontu, na co bardzo liczył Stalin) i „kielbaską Roosevelta”. Innym produktem z amerykańskich darów, będącym obiektem żartów były liofilizowane jaja mające przydomek „jaja Roosevelta” (wszelkie skojarzenia dopuszczalne). Złośliwości uzasadnione? Raczej nie, gdyż puszka *Spamu* była zapewne najlepszym rekwizytem w plecaku czerwonarmisty, a jego smak, być może najlepszym wspomnieniem z wojny. *Spam* był też świetną walutą i całkiem prawdopodobne, że gwardziści przejeżdżający na przełomie stycznia i lutego 1945 r. przez Międzyrzecz liczyli iż „swinają tuszonka” gdzieś po drodze zmieni się w butelkę jakże lubianej i cenionej wódki. **Jak więc wieprzowina *Spam* stał się spamem elektronicznym?** Przede wszystkim miała na to wpływ liczba wyprodukowanych puszek (liczona w miliardach). Sam gen.

wawrzynu.

Erotyczne skandale, wywoływane naturalnie najczęściej niechęcią przez nimfy, wyrobiły im opinię nie do pozazdroszczenia. Za czasów panowania królowej Wiktorii choroba zwana nimfomanią opanowała niemal całą Europę. Wybuchła wręcz epidemia, która zaszeregowała jedną trzecią pacjentek szpitali dla obłąkanych jako nimfomanki. Wprawiło to rzeszę panów w istne przerażenie. Powszechnie bowiem uważano, że kobieta jako istota zdolna do wielokrotnych orgazmów potrafi wyssać ze swojego partnera wszystkie siły vitalne. Błady strach padł na ówczesnych „władców świata”, dlatego zgodnie z zasadą, że lepiej chuchać na zimne, do leczenia psychiatrycznego kwalifikowano niemal każdą uwodzicielkę.

I co wy na to panowie? Przecież już w połowie lutego obchodzimy walentynki. Jak wasze podejście do kobiet uległo zmianie może świadczyć fakt, że coraz częściej narzekacie na naszą oziębłość i powściągliwość w miłości. A w nas drzemią nieodkryte jeszcze pokłady miłości i może jak u Kalipso, jedno spojrzenie wyzwoli burzę z piorunami? Trzeba tylko trochę trudu z waszej strony. Czują gest, mały komplement, a może jakiś kwiatek lub kolacja? I nie wierzcie w to, że wysysamy z was pokłady sił vitalnych. Nie wiecie jaką siłą napelnia was miłość? To sprawdźcie to sami na własnej skórze. Zakochajcie się i to z wzajemnością.

Zbuntowana żona

Eisenhower podkreślał przełomową rolę wszechobecnego *Spamu* w aprowizacji armii. Całkiem możliwe, że do nazwania spamem niechcianej poczty przyczynili się brytyjscy komicy z grupy Monty Pythona, którzy w swoim skeczu o restauracji, przebrani za Wikingów zagłuszają wszelkie rozmowy wykrzykując: „Spam, Spam, lovely Spam, wonderful Spam”. Ile kosztuje *Spam*? Około 4,5 dolara. Ale... w skrzynce e-mailowej za darmo!

Przemek Mrozek

WHAT DO YOU COOK AT HOME FOR DICK?

SPAM
IT'S GOOD - AND EASY AND QUICK!

SPAM w SPAGHETTI
Quickly brown thick slices of Spam in hot frying pan. Serve with spaghetti on convenient heated in casserole with cheese, topped with crust of crumbs. A Victory meal for men and women at work!

SPAM w SCRAMBLED
For a pleasant change you'll love the taste of sizzling fried SPAM and scrambled eggs... or any other kind of eggs, vegetables or potatoes. Just fry them for a busy, standby morning breakfast.

HORMEL
GOOD FOODS

SAVE IT!
No more time for shopping. No more carrying.

BACK FROM FRONT!
This is the best and most delicious meat product of Spam. The same as the original, but with a new taste of Hormel's special spices.

GOING FOR THE DURATION!—but don't forget Hormel's best Soups, Chili, Corn, Ham, Chicken, Dinty Moore Products.

COLD OR HOT... SPAM HITS THE SPOT!

19 FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Wszystkie drogi prowadziły do Rybojad

Bo to właśnie tutaj, na terenie tartaku, na śródleśnej polanie przygotowano koncert. Tak samo jak w ubiegłym roku wystarczyło hasło, by ludzie, którym nie jest obojętny los dzieci, włączyli się w organizowanie finału.



Wszystkie drogi prowadzące do prywatnej posesji były odpowiednio oznakowane. Wielkie zdumienie wywoływał fakt, że na tych niezbyt szerokich drogach pomieściło się tak wiele samochodów. Na placu ogromna liczba ludzi słuchała zespołów wokalnie-instrumentalnych. Wystąpili WSPANIALI z DPS w Jasieńcu, RÓŻOWY KOCYK ZAGŁADY DREZYNA z Międzyrzecza oraz TRZCIELSKA NIEZRZESZONA FORMACJA MUZYCZNA. Zespoły prezentowały różne formy i style muzyki, a wszystkie były serdecznie przyjmowane przez publiczność zgromadzoną wokół zaimprovizowanej sceny. Uczestnicy finału rozgrzewali się przy ogromnym ognisku. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się haubica samobieżna „Goździk” oraz wóz opancerzony - SCOT. Przeddeptując topniejący śnieg, obserwowano pokaz ratownictwa w wykonaniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzciel. Przejazdki po bardzo bogatym w muldy torze wywoływały wiele emocji. Wszystko to w atmosferze radości ze spotkania. A może trochę z ciekawości, jak to tam jest, bo rok temu mówili, że było fajnie. Otrzymała się także aukcja różnych rzeczy np. zestawu garnków, gazonów, karmników dla ptaków oraz



wyjazdu z ekipą OFFROAD Rybojady na majówkę. Wśród uczestników tego czadowego festynu znajdowała się grupa bardzo młodych wolontariuszy z puszkami, którzy skrzętnie przyjmowali każdą złotówkę i każdy grosik, przypinając znajome serduszka. O godz. 20⁰⁰ popłynęło „światelko do nieba”. Światelko, które jak symbol rozjaśniało ludzkie serca. Jak symbol zaakcentowało prawdziwą solidarność ludzkich serc, dołączających się do dzieła pomocy dzieciom z chorobami nefrologicznymi i urologicznymi.

Wiele lat już przeżyłem i niejedno widziałem i wydawałoby się, że nic mnie już nie zadziwi. A jednak. Nie sądziłem, że w tak małej miejscowości można zgromadzić tak wiele osób, które przybyły tu całymi rodzinami. Wśród nich była ogromna grupa kulturalnej, pozytywnie nastawionej młodzieży.

Wszyscy przybyli tego dnia do Rybojad z potrzeby spotkania się, przeżycia czegoś dobrego. Podziwiałem takt i umiejętności kierowców. Mimo niełatwych tego dnia warunków na drogach nie doszło do żadnej kolizji. Byłem świadkiem wzajemnej pomocy w trudnych sytuacjach. Była wspaniała zabawa, niepowtarzalny klimat i niesamowita hojność. Zebrano 5918,71zł. Mój optymizm w stosunku do ludzi został wzmocniony wielokrotnie!

Niech ta orkiestra gra – jak mówi Jurek Owsiak „do końca świata i jeden dzień dłużej”.

Podziękowania

Wielkie dzięki za pomoc w przygotowaniu i przebiegu 19 finału WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY w RYBO JADACH składam niżej wymienionym. Serdecznie dziękujemy: Firma AN-HOL Radek Kuś-Skwierzyna, Dominator Wojtek Włodarczyk- Gorzów, Produkty i Wyroby Betonowe Barbara i Andrzej Mejza- Trzciel, Piekarnia Tomasz Marciniak- Trzciel, CKZ Ośrodek Szkoleniowo- Wypoczynkowy- Trzciel,

TOI-TOI- Zielona Góra, Delikatesy "Katarzynka"- Trzciel, PHU Płonka- Trzciel, Sklep Przemysłowo - chemiczny- Wanda Hańckowiak, Jankowski Auto Handel, PC-CRAFT- Trzciel.

Naszym wolontariuszom: Sandra Pospieszna, Klaudia Pospieszna, Michał Jasiński, Jacek Winiewicz, Robert Szuman oraz: Piotr Pospieszny, Andrzej Kowalkowski, Kasia i Tomek Janeczki, Andrzej Mejza, Darek Wojciechowski, Karol Dudas, Paweł Dura, Michał Czysz, Marek Laszczak, Patryk Sala, Paweł Sadłowski, Anna i Krystian Szczepańscy, Marlena i Tomek Piter, Dorota Więckowska, Andrzej Więckowski, Mariusz Siciński, Paweł Świądczak, Kasia Basińska, rodzina Brzostowskich, Sylwia Górna, Stefania Janeczka, Adrian Bławuciak, Michał Onyśków, Filip Piechaczyk, Tomek Jackowski, Marcin Morawski, Zuza i Dariusz Wasilewski, Marcin Spiczak, Tomasz Grygiel, Dymitr Franas, Grzegorz Kuncik, Tadeusz Zaleski, Mikołaj Buzarewicz, Sebastian Hewa, Aleksandra Borowicz, Piotr Romanow, Piotr Szuman, Wojtek Stefańczyk, Mateusz Milaszewski, Dominik Troć. Bez Was realizacja tak trudnego przedsięwzięcia byłaby niemożliwa. Zdjęcia i filmy można zobaczyć na stronie www.Quady-Rybojady.pl

Marta i Marek Jasińscy
Zebrali w całość Stary Befer Tomasz Jasiński



Wciąż gra

I będzie grać dopóki nasze serca będą otwarte na cierpienie i ból dzieciaków. Na dzień 14.01.2011r. zebraliśmy ponad 22 tys. (w 2010r. zebraliśmy prawie 29 tys.) ale datki jeszcze spływają do Sztabu WOŚP i bezpośrednio na konto Fundacji. Przedmioty, które nie znalazły nabywców podczas licytacji umieszczono na aukcji Allegro WOŚP. Szefem Sztabu w Międzyrzeczu była **Alicja Jankowska**.



Na zebraną kwotę składają się: z kwesty wolontariuszy- ponad 19 tys.; z licytacji na scenie – 2.515 zł. Do Sztabu wpłynęły też wpłaty: z kwesty w Gimnazjum nr 2, wolontariuszki B. Gromadeckiej z KPP w Międzyrzeczu (na zdjęciu), M. Reszel, Ł. Szumieckiego i J. Woźniaka. Bezpośrednio na konto Fundacji pieniądze przekazali pracownicy Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu oraz osoby osadzone w Areszcie.

Jak zwykle nie zawiodła nasza młodzież. Oto wolontariusze: U. Kostrzewa(SP3), A. Skibińska, M. Górczyńska, K. Sroga, A. Witczak, S. Nowacka, S. Rutkowska, A. Siemion, W. Janelt, K. Gerc, A. Świątek, P. Strzelewicz, A. Uznański, A. Niedźwiedz, A. Krajcer, M. Podstawek, A. Platokos, N. Robak, H. Ziółkowska, M. Werkowska, H. Jaszczyszyn, Ł. Obrębki, M. Sendor, J. Kostrzewa (G1), A. Pawłowska, A. Kołodziejczak, M. Szabat(G2), M. Barszczak, K. Cyprysiak, A. Wierzbicka (ILO) K. Stępiak, P. Pawelska, A. Pyrkosz, M. Smugowska, P. Krajcer, M. Ludomir, M. Bąbelek, P. Redner (ZSB), P. Nycz, A. Szauro (Bobowicko), K. Matacz, J. Nycz, P. Gawrylkiewicz, A. Rodziewicz. Kwestujący opieką otaczali: Sztab SKSR, KPP Międzyrzecz oraz nauczyciele i rodzice: D. Michalczak, K. Szabat, I.



Zagrali w Bledzewie

Po raz kolejny w Gminie Bledzew odbył się Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem pieniądze zbierano dla dzieci z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi. Rozpoczęliśmy o godzinie 15:00 na sali wiejskiej w Bledzewie. W



Kostrzewa, M. Owsiak, D. Czepirska, M. Klimaszewski, K. Kiersztan, M. Owsiak.

Pracę Sztabu przy liczeniu pieniędzy wspierali wolontariusze: D. Bak, K. Tylkowska, S. Dyrkacz, L. Woźniak, E. Skibicka. Przy koncercie pomagali: P. Stepień, P. Pielesiak, K. Jankowska i pracownicy MOK.

Swoje dary na: WOŚP przekazali: Fundacja WOŚP, MOK, Tomasz Nowak, E. L. Lisieccy, Alina i Ryszard Ignatowicz, Leszek Kałuszka, Kinga Górska, Piotr Szałowski, Zdzisław Musiał, Lidia Woźniak, Lilianna Stafiniak, W.E. Adamus, Urząd Miejski, E. Śmiałek-ZNP, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Czesława KacmAJOR, Agencja Jamm Art, Klub Kibica Orzeł M-cz, Jerzy Dymkowski- Dimas, Tomasz Majkut, Strefa Koneserów Piwa, P.G.M.C., Zespół Kanaan Dub Band, Marek Jasiński Quady- Rybojady, Komis Meblowy ul. Marcinkowskiego, osadzeni w Areszcie Śledczym i anonimowi darczyńcy.

W koncercie wystąpiły kapele: In Rock, Alex, Kanaan Dub Band, System Ewakuacyjny oraz Instant Blues. Przy organizacji Finału współpracowali: Urząd Miejski, Firma GIGASOUND, Firma DUET, Firma BARTI, Straż Pożarna, KP Policji i Nadleśnictwo. Odbył się również pokaz Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej i Wojskowej Straży Pożarnej 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu.

O godz. 20 zabłysło „Światelko do nieba”. Finał odbywał się na scenie przy ratuszu, a koncert i licytację prowadzili wspaniale Jacek Borowiak i Kinga Górska. Nadal czekamy na nowy obiekt MOK i na następny w nim Finał.

Redakcja dziękuje wszystkim, którzy włączyli się w akcję na rzecz WOŚP.

Wiesława Chamienia

trakcie kilkugodzinnej zabawy można było posłuchać występów naszych dzieci i młodzieży. Przez cały czas trwania Finału odbywała się loteria fantowa, która cieszyła się jak zwykle dużym zainteresowaniem – tym bardziej, że każdy los wygrywał. O godzinie 16:00 strażacy – ochotnicy z OSP Bledzew zorganizowali na bledzewskim Rynku pokaz akcji ratowniczej. Zorganizowano pozorowany pożar mieszkania oraz przeprowadzono akcję gaśniczą i ewakuacyjną. Przez całą niedzielę dwudziestu wolontariuszy zbierało pieniądze do puszek na terenie naszej Gminy. Dziękujemy serdecznie wszystkim wolontariuszom, bo tylko dzięki ich pracy możliwe jest organizowanie takich imprez. Na zakończenie naszego Finału odbyła się licytacja ofiarowanych nam przedmiotów. Licytowaliśmy m.in. czapkę z autografem Tomasza Golloba, koszulkę z autografem Rafała Dobruckiego oraz zdjęcia i



autografy piłkarzy Legia Warszawa. W trakcie 19 Finału zebraliśmy 4458, 22 zł. Dziękujemy wszystkim wolontariuszom, osobom zaangażowanym w organizację i przeprowadzenie imprezy a także

wszystkim mieszkańcom, którzy dołączyli się do naszej akcji.

Wojciech Andrzejewski

Zbiórka na rzecz WOŚP w Pszczewie

Za nami kolejny XIX Finał WOŚP. To wydarzenie bez wątpienia integruje Polaków na całym świecie, ale również spaja i integruje nasze małe społeczności. Działamy wspólnie, mamy ten sam cel, by przyłączyć się i pomóc tym, którzy tego najbardziej potrzebują. W sztabie działającym przy Gminnym Ośrodku



Kultury w Pszczewie kwestowało sześciu wolontariuszy, którym pomagali harcerze, zuchy oraz uczniowie ze szkolnego kółka Caritas. Na terenie gminy Pszczew odbyła się zbiórka publiczna oraz koncert na rzecz WOŚP, na którym wystąpili soliści ze Studia Piosenki GOK, przedszkolaki, Paweł Sochacki z zespołem Marysieńki, zespół Bateria oraz podopieczni ŚDS. Podczas koncertu odbyła się licytacja przedmiotów podarowanych przez sponsorów. Dzięki uprzejmości pani Renaty Kopki panie z firmy Betschesofa przez wiele dni szyły patchworkowe poduszki i kapy, niezliczone zabawki – w tym wielkie smoki, pingwiny i myszki oraz wiele innych oryginalnych rzeczy, które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród licytujących. Anna Hadryś-Farat oraz Anna Fechner zasponsorowały na licytację zabiegi fryzjerskie i kosmetyczne. Sponsorami byli także Hurtownia Materiałów Budowlanych Budmet Mariana Skołodzkiego,



Kwiaciarnia Hiacynt Anny Minge, Urząd Gminy, Zespół Szkół, Środowiskowy Dom Samopomocy, GOK oraz inni mieszkańcy Pszczewa. **Finałowy koncert prowadził jak zawsze niezastąpiony Leon Wajman.** Podsumowując, w Pszczewie zebraliśmy 6 348,55 zł. Wierzymy, że XX Finał znów zjednoczy nas w działaniu. Tego potrzebują dzieci i my, którzy z radością chcemy nieść pomoc.

Anna Badach

WOŚP Przytoczna – 2011

Podczas 19 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Sztab działający przy Gimnazjum z oddziałami integracyjnymi im. Jana Pawła II, zebrał kwotę **10 579,50 zł**. Szefową sztabu, niezmiennie od wielu lat, jest **Dorota Dymnicka**.

Tegoroczny koncert finałowy odbył się w hali sportowej przy gimnazjum. Z programem artystycznym wystąpili:

- zespół taneczny T-teens z Przytocznej
- studio tańca REMIX ze Skwierzyny
- mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie
- dzieci z Przedszkola Gminnego
- grupa taneczna z gimnazjum
- zespół wokalny z gimnazjum
- nauczyciele.

7 grudnia 2011 r. na hali sportowej przy Gimnazjum odbył się Halowy Turniej Piłki Siatkowej, który również wspierał akcję WOŚP. Udział wzięły 4 drużyny: I m. zdobyła **drużyna z Pszczewa**, II m. **Weterani 2**, III m. **-Weterani 1**, IV m. **-Lubikowo**

Dziękujemy: darczyńcom, ofiarodawcom przedmiotów do



autorom oprawy muzycznej, obsłudze technicznej koncertu, współorganizatorowi koncertu – Gminnemu Ośrodkowi Kultury, wolontariuszom WOŚP przy Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Przytocznej.

**Sztab
WOŚP przy
Gimnazjum**



GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrza. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

lek. med. Teresa Stoińska specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach
lekarskich "Eskulap"
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE

1 o pow. 19 arów
2 o pow. 16 arów

- uzbrojone (z warunkami pod zabudowę)
- Żółwin (tuż przy wjeździe)
- przy głównej drodze
- malownicza okolica

Tel.: 605-092-424

(cena do uzgodnienia)



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Zachodnia 8A
Budynek Apteki Grodzkiej

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Informacje z GOK w Pszczewie

Mistrzowie szachów

W dniach 15-16 stycznia odbył się Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Pszczew zorganizowany przez Ośrodek Kultury. Przy wspólnym stole spotkało się 10 dorosłych zawodników oraz 4 w kategorii do lat 16. Pod czujnym okiem sędziego Mieczysława Żagunia rozegranych zostało szereg meczów, które niejednokrotnie budziły wśród szachistów wiele emocji. Na twarzach zawodników widać było ogromne skupienie a świadrujący wzrok starał się odgadnąć następne posunięcie przeciwnika. Zmagania trwały do późnych godzin wieczornych.

Zdobywcą pucharu dla młodzieży został Robert Piechota z Silnej, natomiast wśród dorosłych uczestników zwyciężył Paweł Gąbka z gminy Przytoczna. Wszyscy zawodnicy

otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody i już teraz potwierdzili swoje uczestnictwo w kolejnym turnieju.

Oferta na ferie

Gminny Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza na szereg zajęć, które odbędą się zarówno w świetlicach na terenie gminy, jak i w samym ośrodku. Dzieci i młodzież będą mogli obejrzeć m.in. przedstawienie teatralne, wziąć udział w zabawach karnawałowych czy odwiedzić pszczewskie kino. Wszelkie szczegóły na plakatach oraz w GOK.

Remont zakończony

Już w styczniu zakończył się remont Gminnego Ośrodka Kultury. Prace dotyczyły budynku głównego oraz Kina „Przystań”. Dzięki niemu zyskałszy nowoczesnie wyglądającą salę konferencyjną, odnowioną świetlicę i bibliotekę, do których teraz bez przeszkód mogą dotrzeć niepełnosprawni. Natomiast „Przystań” zyskała całkowicie nowy wystrój. Nowoczesna sala kinowa zapewnia doskonały odbiór

wyświetlanych filmów. GOK podjął już kolejne działania mające na celu pozyskanie środków na zakup dodatkowego sprzętu do projekcji. Mamy nadzieję, że tym razem nasz wniosek spotka się z pozytywnym rozpatrzeniem. Tym bardziej, że pszczewskie kino jest jednym z nielicznych kin wiejskich, które działają cały rok.

Repertuar kina „Przystań”

„ŻÓŁWIK SAMMY”

Belgia/b/o, przygodowy

04.02 (piątek) godz. 17.00

05.02 (sobota) godz. 17.00

06.02 (niedziela) godz. 16.00

„ZAKOCHANY WILCZEK”

Indie, USA, b/o, kom. przygodowa

10.02 (czwartek) godz. 11.00

11.02 (piątek) godz. 17.00

12.02 (sobota) godz. 17.00

13.02 (niedziela) godz. 16.00

„SKRZYDLATE ŚWINIE”

Polska/151./komedia obyczajowa

18.02 (piątek) godz. 17⁰⁰

19.02 (sobota) godz. 17⁰⁰

20.02 (niedziela) godz. 17⁰⁰

„DLA NIEJ WSZYSTKO”

USA/151./dramat, kryminal

25.02 (piątek) godz. 17⁰⁰

26.02 (sobota) godz. 17⁰⁰

27.02 (niedziela) godz. 17⁰⁰

SEANSE ZBIOROWE DO UZGODNIENIA

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury,

66-330 Pszczew, ul. Poznańska 27

tel./fax 95 - 7492322 www.pszczew.pl

GOK



Więzienne wersy

Działalność kulturalno – oświatowa w jednostkach penitencjarnych ma na celu między innymi kształtowanie społecznie pożądanych postaw poprzez umożliwianie rozwoju zainteresowań, wskazywanie na różnorodne formy kulturalnego i twórczego spędzania czasu wolnego. W Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu organizowane są różnego rodzaju zajęcia świetlicowe, sportowe, konkursy oraz zajęcia poza terenem jednostki penitencjarnej. Konkurs literacki „Więzienne wersy” cieszy się dużą popularnością. Nasza jednostka przy współpracy z miesięcznikiem „Powiatowa” ma możliwość publikowania prac osadzonych. Poniżej przedstawiamy wiersz jednego z nich.

ml. chor. Jacek Ćwiertnia

W LABIRYNCIE

*Blaskiem dnia a otchłanią nocy
jawnością i ciemnością
szarość.*

*Wiara w Boga a pokusa diabła
niebem i piekłem
istnienie.*

*Cudownym pięknem a okropieństwem
logiką i niezrozumieniem
groteska.*

*Błoga miłością a nienawiścią
dobrem i złem
obojętność.*

*Zagadka przyszłości a przemijaniem
jutrem i wczoraj
obecnie.*

*Spokojem ciszy a przenikliwym krzykiem
abstynencją i szponem nalogu*

Konkurs Recytatorski w Przytocznej

W kawiarni Domu Kultury 5 stycznia odbył się Świąteczno- Noworoczny Konkurs Recytatorski. Jury w składzie: Elżbieta Winiarska, Elżbieta Piątysek i Monika Puksza, wyróżniło:

kat. przedszkole: I m. - Karolina Stepien
kat. I-III: I m. - Daria Hercyg, II m. - Oliwia Urbańska, Oktawia Raczyńska, III m. - Dominika Arabczyk, Michał Śmigiel
kat. IV-VI: I m. - Dominika Kramm, II m. - Marta Zaborska, III m. - Dżesika Martyniuk

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom i upominek.

Monika Puksza
fot. Piotr Jeske

*trzeźwość.
Zwycięstwem a ruiny klęską
zyskiem i stratą
nostalgia.
Wiernością a upodleniem chciwości
uczciwości a błędem przestępczości
rozsądek.
Zamiarem a istotą dokonania
ideą i rzeczywistością
pada cień.
Naturą życia a kątem uzależnienia
wolnością i więzienną izolacją
samotność.
W szarości istnienia
groteski obojętności
obecnej trzeźwości
nostalgia rozsądku
pada cień samotności*

Dariusz Ż.



Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.plWypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.**AUTO KOMIS "MAREK"**

Międzyrzecz 66-300

ul. Zakaszewskiego /dojazd od ul. Waszkiewicza/

www.marek.gratka.pl

tel.(95)741-98-10, 606-639-709

Wszystkie pojazdy świeżo sprowadzone z zagranicy zarejestrowane w Polsce.

Skup aut do kwoty 15.000zł

SPRZEDAŻ-SKUP-ZAMIANA

Bobowicko, ul. Międzyrzecka 6/2, 66-300 Międzyrzecz

www.onys.pl

tel. 725 776 993

Tworzenie stron i sklepów internetowych, szablonów aukcyjnych, banerów reklamowych, pozycjonowanie.

Reklama-poligrafia (wizytówki, plakaty, ulotki, broszury, itp.) szyldy, banery, gadzety reklamowe.

Regeneracja tonerów do drukarek laserowych, archiwizacja kaset VHS, informatyczna obsługa firm i osób fizycznych, tworzenie sieci komputerowych.

KOMPLEKSOWE ODNAWIANIE I WYKAŃCZANIE WNETRZ W ZAKRESIE:

- szpachlowanie, malowanie, tapetowanie,
- tynki dekoracyjne,
- sufity podwieszane, ścianki działowe,
- glazura, terakota,
- sprzedaż, montaż okien i rolet,
- inne prace wykończeniowe w zakresie zleceń indywidualnych

KONTAKT: 605 - 403 - 440,
694 - 434 - 632**Foto Studio Dominik****KUBUŚ**
FOTOGRAFIA

Międzyrzecz Waszkiewicza 2 tel. 0957412472

Fotografia Ślubna
Komunie i Chrzcziny
Zdjęcia rodzinne
Zdjęcia portretowe
Reklamowe
Rekonstrukcja Starych Fotografii

**ZDJEŃCIA DO DOKUMENTÓW**Zdjęcia cyfrowe 10x15
wydruk w 30min**TOM BRUK**

Tomasz Orkiszewski

**PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 7tel. 507 056 069
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk
www.tombrukorkiszewski.pl**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

ATR-SYSTEM**Usługi remontowo-budowlane****ART. - SYSTEM
Tomasz Dzida**30 stycznia 7b/7 66-300 Międzyrzecz
tel. 724 459 522**STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI**

Wiesław Korejwo

tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

Restauracja DUET

Zaprasza na dobrą zabawę za niewielkie pieniądze
czyli bal karnawałowy **26 II 2011r. godz. 19⁰⁰**

Głębokie Archimedes

oprawę muzyczną zapewnia zespół ANTRAKT



CENTRUM TURYSTYCZNE
DUET

Jacek & Beata Belz
kom. 601 576 593
fax. 95 742 22 56

RESTAURACJE * APARTAMENTY
www.hotelduet.com

Rezerwacje tel. 601 57 65 93, (95) 742 22 56

cena 100,00 PLN/osoba
(bez alkoholu)

DOWÓZ GRATIS

CENTRUM MEBLOWE

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

ORMEB

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



AIG AIG BANK
POLSKA SA

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Piszczew/

pn-pt 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



Świętujemy Międzynarodowy Rok Lasów

Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła na 61. sesji Zgromadzenia Ogólnego jeszcze w grudniu 2006 roku, że rozpoczynający się 2011 rok będzie Rokiem Lasów. Właśnie w lutym ONZ organizuje sesję poświęconą lasom z udziałem szefów państw i ministrów. Głównym przesłaniem całorocznej kampanii jest hasło: „**Lasy dla ludzi**”. Obchody Roku Lasów mają wzmocnić przekaz, że lasy są niezbędne dla przetrwania i dobrobytu 7 mld ludzi na całym świecie. Coraz częściej czujemy się zmęczeni „dobrobytem” cywilizacji i z ulgą wracamy na łono Natury. Chętnie korzystamy z dobrodziejstw lasu, szukamy tam ciszy i ukojenia dla starganych nerwów. Przypominamy sobie zwyczaje i obyczaje, wracamy do tradycyjnej domowej kuchni przodków, sięgamy do medycyny naturalnej. **Lasy są niezbędne dla przetrwania i dobrobytu ludzi.** Są też miejscem pracy i źródłem fascynacji wielu ludzi. Inspirują artystów, zadziwiają przyrodników, kuszą turystów. Nacieszyliśmy się już bardziej lub mniej egzotyką świata, znudziła się nam telewizja i wirtualny świat rozrywki. Przyroda nie nudzi się nigdy. Bo z niej przecież wywodzi się człowiek. Zdrowe lasy są też podstawowym elementem zachowania różnorodności biologicznej, siedliskiem wielu gatunków roślin i zwierząt, źródłem pożywienia, lekarstw i czystej wody. Jedną z ich najistotniejszych funkcji jest utrzymanie stabilnego globalnego klimatu i środowiska. Te podstawowe, podtrzymujące życie wartości lasów znalazły



**MIĘDZYNARODOWY
ROK LASÓW • 2011**

odzwierciedlenie w logo zaprojektowanym z okazji Roku Lasów. O ile w Europie lasów przybywa, o tyle w krajach rozwijających się prowadzona jest rabunkowa gospodarka lasami. Ten rok, poświęcony lasom świata, ma uzmysłwić nam wszystkim jak lasy są ważne dla dalszego istnienia naszej, wciąż zielonej, planety. Polskie lasy są wzorem dla Europy i bogactwem dla wszystkich jej mieszkańców. Ukazanie ich znaczenia dla Europy jest jednym z celów postawionych przed polską prezydencją w Unii Europejskiej, która rozpoczyna się właśnie w 2011 roku. Gospodarka leśna jest prowadzona w polskich lasach przez pokolenia leśników, którzy za najważniejszy cel stawiali i stawiają sobie zachowanie trwałości lasów. **Mało znamy nasze lasy, jeszcze mniej wiemy o pracy leśników.** Warto się nimi zainteresować w tym szczególnym roku i czynnie poznawać ich tajemnice. W całym kraju będą organizowane wystawy, prelekcje i spotkania. Odwiedzajcie lasy naszego zielonego powiatu i leśników, którzy chętnie będą waszymi przewodnikami po zadziwiającym świecie przyrody.

Jarosław Szalata

Król Nowego Jorku, czyli z Pszczewa w świat

Pamiętacie zapewne historię XIX- wiecznej **pszczewskiej Szkoły Złodziei**, słynnej na cały świat akademii kształcącej złodziei i oszustów, o której pisałem w ubiegłym roku. Potem na podstawie m.in. moich informacji opublikowano o niej tekst w „Gazecie Lubuskiej”. Jakiś czas po publikacji tych artykułów otrzymałem listy z USA od **dr Edwarda Lufta** oraz z Kongresu Polonii Amerykańskiej od **dr Barbary Adersen**. Sprawa dotyczyła jednego z absolwentów szkoły oszustów w Pszczewie - **Abrahama Leslauera**, ciekawej i barwnej postaci, znanej w świecie. Abraham urodził się w Pszczewie 9 stycznia 1822 r. jako syn Isaaka Hirscha Leslauera, również zawodowego przestępcy. Był on jednym z ponad 50 pszczewskich złodziei skazanych w trakcie „Wielkiej Rozprawy” (Great Trial) mającej miejsce w 1832r. w Berlinie. Skazany na więzienie w Senckenberg Abraham, według własnych słów zachowanych w wywiadzie dla nowojorskiej gazety Sun, został zostawiony sam sobie i zaczął kraść w wieku 10 lat na targu w Międzyrzeczu. W 1847 przebywał w więzieniu w Rawiczu wraz z ojcem i bratem, później udając się Liverpoolu i Nowego Jorku. Zanim opuścił więzienie w Rawiczu, nazywał siebie „Generałem”. W opuszczeniu więzienia pomogła mu jego żona Hanna, którą poznał we Wrocławiu. Abraham uciekł przy jej pomocy podczas przewożenia do więzienia i opuścił Polskę z fałszywym paszportem. Fotografia przedstawiająca Abrahama zrobiona podczas aresztowania w 1877, jest dostępna pod numerem 152 w publikacji Thomasa Burnes zatytułowanej „Zawodowi Kryminaliści Ameryki” wydanej w 1886 r. (Byrnes, Thomas, 1886 Professional Criminals of America). „Generał” zmarł w 1889 roku, w trzy tygodnie po przedterminowym zwolnieniu z aresztu hrabstwa King. Zmarł w mieszkaniu swojej siostry w Nowym Jorku, samotny i bez grosza, pomimo posiadania czterech zamężnych córek. W Ameryce był bohaterem jednej z ok. 135 powieści **Horatio Algera**, który ukazywał na przykładzie różnych postaci jak z biedy poprzez ciężką pracę dochodzi się do bogactwa. „Generał” stał się bogaty poprzez

ciężką, ale niestety nieuczciwą pracę, chlubiąc się, iż nie przepracował uczciwie ani jednego dnia w swoim życiu. Skończył w skrajnej biedzie i nie pozostał po nim nawet kamień nagrobny. Podobnie też pochowano jego żonę. Miejsce pochówku Leslauera odszukał jednak na cmentarzu Salem Fields w Brooklynie amerykański badacz jego biografii. Dr Luft wspierany przez Kongres Polonii Amerykańskiej poszukuje informacji o sytuacji i warunkach w Pszczewie pomiędzy 1822 a 1848, tj. w okresie, kiedy Abraham Leslauer mógł mieszkać w Pszczewie. Na podstawie zebranych dokumentów dr Luft, który specjalizuje się w śledzeniu losów wielkopolskich Żydów planuje napisać biografię Abrahama. Jak do tej pory zgromadził 51 stron notatek i bibliografii na temat Leslauera - człowieka uwielbianego przez amerykańskie gazety ze względu na koloryt jego życia. Dysponuje również dokumentami z Dziennika Urzędowego oraz z Archiwów Stanowych Stanu Nowy Jork w Alabamie, a odnoszącymi się do wydarzeń związanych z policją i pobytami Abrahama w więzieniu. **Abraham Leslauer w późniejszych latach, już w Stanach Zjednoczonych, zmienił nazwisko na Abraham Greenthal.** Używał również innych pseudonimów, a przewodził gangowi kieszonkowców działającemu na skalę kraju w Stanach Zjednoczonych. Powszechnie był uznawany za „Króla kieszonkowców” w XIX-wiecznym Nowym Jorku. Udało się zgromadzić wiele materiałów dotyczących jego przestępczej ale błyskotliwej kariery w Stanach, natomiast bardzo niewiele o jego życiu w Polsce. Dr Luft wybiera się do Polski i Pszczewa jesienią tego roku. Jeżeli ktoś z czytelników ma jakieś materiały lub informacje na ten ciekawy temat, bardzo proszę o kontakt ze mną. Jest to zapewne ciekawa historia. Przykład, że niezależnie od grupy społecznej, narodowości i profesji, wywodząc się z małej miejscowości można zapisać się w dziejach. Tak oto z małego Pszczewa pochodzi człowiek, którego życie, choć niechlubne, miało wpływ na historię świata.

Jarosław Szalata

(na podstawie informacji od dr E. Lufta)
email: jszalata@poczta.onet.pl

Spotkanie opłatkowe w Brójcach

Klub Aktywnych Kobiet w Brójcach, zwyczajem lat ubiegłych, zorganizował spotkanie opłatkowe dla mieszkańców swojej wsi. Odbyło się ono w świetlicy OSP, w niedzielne popołudnie-16 stycznia. Mieszkańców oraz zaproszonych gości powitał **Henryk Fusiński**. W gościnne progi brójeckiej świetlicy zawitali serdecznie oczekiwani: burmistrz Trzciela - Maria Górna- Bobrowska i ks. proboszcz- Paweł Bryk. Nade wszystko jednak szczególne powitalne oklaski należały się organizatorom imprezy



oraz społeczności brójeckiej. I tak się stało, z czego zapewne był zadowolony sołtys Brójec- Czary Bołtuć. Nadzwyczaj aktywne panie z Brójec, wspólnie ze sporą grupą młodzieży, przygotowały przedstawienie jasełkowe. Odpowiednia, świąteczna dekoracja oraz pięknie zaśpiewana przez Agatkę Chłopowiec kolęda, już w prologu, wprowadziły widzów w uroczysty nastrój. Narratorem, osobą czuwającą nad całością była Monika Krzywa, a Stanisław Nikolin przygotował stronę muzyczną przedstawienia. W jasełkach zagrali role królów: Krzysztof Szawala, Paweł Bednarz i Michał Iwanowski. Natomiast w rolę pastuszków wcielił się Jolanta Pajor, Mariola Szawala i Przemysław Pajor. Aniołami, całymi w bieli i ze skrzydłami byli- Robert Ogiba, Emilia Łodyga, Czesława Zaleska i Krystyna Krzywa. Główne role, czyli Marii i Józefa zagrali- Beata Czubak i Dawid Turecki. Jasełka podobały się wszystkim, a godne podkreślenia jest to, że wystąpiły w nim aktorzy trzech pokoleń, jak zresztą zauważyła p. burmistrz. Członkinie Klubu Aktywnych Kobiet przygotowały również wigilijno- świąteczny poczęstunek, były więc doskonale pierogi z kapustą i grzybami, smakowite krokiety z barszczykiem i wyśmienite ciasto. Oczywiście były to ich własne dzieła sztuki kulinarnej. Konsumpcji towarzyszyły muzyka i kolędy. We wcześniej wszyscy zebrani wzajemnie składali sobie noworoczne życzenia. Była to wzruszająca i piękna jasełkowa impreza godna kontynuowania i rozpowszechniania. Brawo brójczanie.

Jadwiga Szylar

Rewelacyjne jasełkowe przedstawienie

Uczniowie Gimnazjum im. Św. Floriana w Trzcielu przygotowali przedstawienie jasełkowe pt: „Wielka władza to żart” i zrobili to rewelacyjnie. Nadzwyczajnie. Wszyscy, którym dane było je obejrzeć, są zachwyceni całością tego artystycznego spektaklu. **Scenariusz napisał Marek Janas** - nauczyciel biologii i geografii. Natomiast **stronę muzyczną opracowała Anna Spryka**-nauczycielka religii i muzyki. Reżyseria i scenografia jest wspólnym dziełem Anny Spryki i Marka Janasa. W przedstawieniu występują uczniowie: **Szymon Bronowicki, Kamila Duda, Kasia Fedoruk, Asia Florczak, Patrycja Greczyło, Asia Hajdacz, Kamil Jabłoński, Piotr Jakubowicz, Ada Jakubowska, Ola Kaczmarek, Asia Kasprowiak, Krzysztof Kłapa, Karolina Kumanowicz, Paulina Kwiatkowska, Maja**

Lemańczyk, Iza Marciniak, Radek Marciniak, Magda Marek, Mateusz Mrowiński, Kinga Napierała, Kasia Nawrot, Matylda Nowaczyk, Bartek Papros, Natalia Piskorska, Michalina Rybak, Szymon Toporowski, Ilona Walkowiak, Laura Wojciechowska i Asia Żabczak. Różne role grali wymienieni gimnazjaliści, ale wszyscy spisali się doskonale. Nowe, współczesne spojrzenie na czasy Heroda, a właściwie ich swobodne zinterpretowanie i dostosowanie do dzisiejszych trendów teatralnych dało nadzwyczajne rezultaty. Spektakl zrobił furorę, jasełkami oczarowani są starsi i młodzi widzowie. Tym większe uznanie należy się twórcom przedstawienia, bo przecież nie są zawodowcami, a dokonali rzeczy wyjątkowej. **Prapremiera jasełek „Wielka władza to żart” odbyła się 22 grudnia 2010r.** na spotkaniu opłatkowym dla uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości. Społeczność Gimnazjum im. Św. Floriana w Trzcielu odwiedzili wówczas: burmistrz Maria Górna- Bobrowska i ks. proboszcz- Marian Kot. Podczas tego przedświątecznego spotkania prowadzący je - Mateusz Górny ogłosił **wyniki konkursu na kartkę świąteczną: I miejsce zdobyła Matylda Nowaczyk, II przyznano Jenifer Marciniak, a III uzyskała Patrycja Greczyło.** Za świąteczny wystrój klas nagrodzono I miejscem kl. III b, II miejscem kl. IIa, III miejscem kl. IIIc. Po przerwie świątecznej, 14



stycznia 2011r. grupa gimnazjalnych aktorów wzięła udział w Powiatowym Przeglądzie Grup Jasełkowych i Kolędniczych. I tam zwyciężyli, pokonali w świetnym stylu konkurentów, zajęli I miejsce i otrzymali nominację do finału wojewódzkiego. Gratulacje. Ten sukces był do przewidzenia. Z wielkim aplauzem przyjęto przedstawienie w kościele parafialnym podczas mszy św. 16 stycznia tego roku i podczas spotkania opłatkowego „Sybiraków”. I jeszcze jedna mała uwaga, zgrzebne stroje wykonawców i nieliczne rekwizyty sceniczne podniosły również wartość artystyczną spektaklu. Diaboliczna fryzura Szatana była majstersztykiem fryzjerskim i dlatego także gratuluję **Krzysztofowi Pisarkowi.** A przede wszystkim życzę grupie dalszych sukcesów, a autorom w przyszłości podobnych realizacji.

Jadwiga Szylar



ZAPROSZENIE

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Trzcielu zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym pt. **„MIASTO I GMINA TRZCIEL W OBIEKTYWIE”** Konkurs potrwa od **01.03.2011r.** do **31.05.2011r.** Informacje na stronach **www.trzciel.pl** oraz w trzcielskim GOKiS. Wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace zostaną zaprezentowane w albumie promującym naszą Gminę.



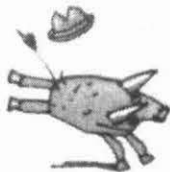
HOROSKOP ATYDE NA LUTY

BARAN (21.03.-19.04.) Jeśli to możliwe, nie wybieraj się w dalekie podróże, a gdy już musisz, to zadbaj wcześniej o zdrowie, wzmocnij organizm, zmień dietę. Niekoniecznie siadaj za kierownicą. Merkury radzi w trudnej zawodowo sytuacji przypomnieć sobie podobne zdarzenia z przeszłości. Pozwoli Ci to uniknąć starych błędów. Finanse w dobrej formie. Stać Cię będzie na piękny upominek dla bliskiej sercu osoby. Niby nic, a jak podgrzeje atmosferę...



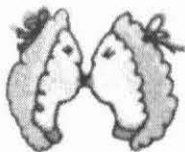
dla bliskiej sercu osoby. Niby nic, a jak podgrzeje atmosferę...

BYK (20.04.-20.05.) Pomysł szefa oznaczają dla Ciebie konieczność kiwania głową i wymuszonego entuzjazmu. Nawet gdy koledzy nazwą Cię lizusem, w końcu racja i premia będą po Twojej stronie. Planety proponują uporządkować grono znajomych. Niektóre przyjaźnie sprawiają jedynie kłopoty, również finansowe, gdy dłużnicy zapominają o Twoim istnieniu. Zdrowie coraz lepsze. W miłości coś najwspanialszego na świecie, czyli monogamia. Inaczej być nie może...



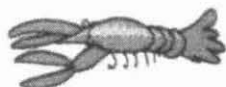
monogamia. Inaczej być nie może...

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Temida tylko symbolicznie ma związane oczy. Pamiętać o tym powinni szczególnie biznesmeni. Nie uda się żaden przekręt, a bałagan w dokumentach może być bardzo kosztowny. Jeśli masz jakieś zobowiązania finansowe, to postaraj się je uregulować. Nie będzie to zbyt trudne, a pomocy udzieli Ci ktoś z majątnych krewnych. Zdrowie takie jak do tej pory. W miłości najmniejsze wykroczenie i ciche dni masz zagwarantowane.



najmniejsze wykroczenie i ciche dni masz zagwarantowane.

RAK (22.06. - 22.07.) Dla bankowców i kierowców planety mają radę: przydałby się jakiś urlop. Nie licząc na sukcesy w zarabianiu gotówki. W wydawaniu okażesz się za to mistrzem. Za kierownicą nawet doświadczeni kierowcy powinni pamiętać, że Uran wskazuje często niewłaściwą drogę. Jeśli jesteś artystą, masz szansę, by stworzyć dzieło budzące uznanie. Tyle tylko, że finansowo wielcy twórcy są często niedoceniani. W miłości masz szansę na szaleństwo Casanovy...



szansę, by stworzyć dzieło budzące uznanie. Tyle tylko, że finansowo wielcy twórcy są często niedoceniani. W miłości masz szansę na szaleństwo Casanovy...

LEW (23.07. - 22.08.) Nie drażnij otoczenia chwając się swoimi sukcesami zawodowymi i osobistym szczęściem. Zawistni mogą sprowokować plotki, a niektórzy nawet napisać mały donosik, oczywiście bezinteresownie i anonimowo, do jakiejś mało sympatycznej instytucji. Możliwa propozycja dodatkowego zarobku, ale zastanów się, czy wysiłek jest wart oferowanych zysków. Może lepiej zatroszczyć się o zdrowie, bo w miłości dojdiesz do szczytu...



PANNA (23.08. - 22.09.) Masz doskonałe pomysły, jak pomóc innym w kłopotach. Szkoda, że owi inni nie robią tego samego w stosunku do Ciebie. Mars nie zapomni zapewnić Ci finansowego powodzenia i podpowie, jak zainwestować gotówkę. Do propozycji zmiany pracy odnoś się z dystansem. Wcale nie jest taka wspaniała, jak Ci się wydaje. Zdrowie bez zmian, a w miłości zaszalej bez ograniczeń, przecież jesteś tego wart!



WAGA (23.09. - 22.10.) Jowisz pomoże przy wszelkiego rodzaju egzaminach i sprawdzianach. Uda się nie tylko kolejne podejście na prawko, ale i zdobycie wymarzonego certyfikatu. Również w życiowych egzaminach okażesz się mistrzem. Nareszcie rozwiążesz problemy zawodowe, choć tu może się okazać, że postawisz wszystko na jedną kartę. Finanse bez zmian, a totalizator nadal będzie Cię ignorował. Za to w sprawach serca czeka Cię spotkanie, które może odmienić Twoje życie.

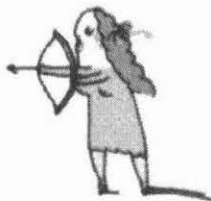


SKORPION (23.10. - 21.11.) Nie oczekuj rewolucji w sprawach zawodowych. Przez kilka tygodni możesz zwolnić wyścig do awansu. Szef nie zauważy Twoich starań, więc po co się męczyć? Za to pod koniec miesiąca postaraj się przedstawić dawno opracowane pomysły. Może znacznie przyspieszą Twoją karierę? Koniecznie zadbaj o zdrowie, pamiętaj, że nawet drobne przeziębienie może sprawić wiele kłopotów. Przy okazji zimowych spacerów pomyśl o głodnych ptakach. W miłości czas głośno wyartykułować pragnienia, a nuż się spełnią?



głodnych ptakach. W miłości czas głośno wyartykułować pragnienia, a nuż się spełnią?

STRZELEC (22.11. - 21.12.) Najbliższe tygodnie to okazja, by załatwić urzędowe sprawy. Saturn podpowie jak wykorzystać luki w przepisach. W pracy koledzy chętnie podejmą się Twoich co bardziej uciążliwych obowiązków, ot tak, z czystej sympatii. Portfel ciągle pełny, choć już wkrótce potrzeby rodziny nieco go odchudzą. Zdrowie w porządku, ale w miłości ukochanej osobie niezbyt spodobała się Twoje nowe znajomości.



KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Coraz lepsza kondycja, a i uroda sięgnie szczytów. To pozwoli Ci zmierzyć się z dodatkowymi obowiązkami i zyskać sympatię tych, od których zależeć będzie dalsza kariera. Pewne sprawy trzeba będzie załatwiać podczas spotkań towarzyskich. Pilnuj się jednak, by atmosfera i nadmiar alkoholu nie rozwiązała Ci nadmiernie języka. Jowisz nie wyklucza szczęścia w losowaniu totolotka, o ile wyślesz kupon. W uczuciach kilka trudnych pytań i równie trudnych odpowiedzi.



losowaniu totolotka, o ile wyślesz kupon. W uczuciach kilka trudnych pytań i równie trudnych odpowiedzi.

WODNIK (20.01. - 18.02.) Saturn z przyjemnością poda Ci pomocną dłoń, gdy poczujesz się zmęczony codziennymi kłopotami. Mało tego, pomoże Ci w grach liczbowych, a to wszystko po to, by wzbudzić zazdrość wśród otaczających Cię ludzi. Pamiętaj, że wtedy plotki zaczną sypać się na całego. Może Ci to przeszkodzić w zdobyciu wymarzonego stanowiska, a ukochana osoba zacznie, oczywiście bezpodstawnie, czynić głośne wyrzuty. Na szczęście, to tylko miesiąc i



musisz wytrwać...

RYBY (19.02. - 20.03.) Choć zima na całego, w Twoim sercu coraz cieplej. Mróz uczuciom nie straszny, bo właśnie w miłosnej sferze Wenus ma najwięcej do powiedzenia. Będziesz bardzo emocjonalnie podchodzić do codziennych obowiązków. To wyklucza sukcesy finansowe, więc nie zaczynaj kolejnych inwestycji. W pracy ostrożnie ze słowami, może się okazać, że szybciej mówisz, niż myślisz. Zdrowie dobre, a zakochani nie mają czasu na choroby!



Moje smaki – coś na rozgrzewkę...

Zimową porą nietrudno o przeziębienia, a wirusy tylko czekają na dogodną okazję, by się do Ciebie dostać. Żeby jednak im się to nie udało, musi Ci być ciepło, inaczej organizm straci zbyt wiele energii na utrzymanie właściwej temperatury i przegra walkę z mikroorganizmami. Istnieje wiele naturalnych sposobów, którymi ludzie rozgrzewali się od wieków i nie mam tu na myśli góralskiej herbaty z prądem.

Rozgrzewająca herbata z cynamonem

Zalej wrzącą wodą po dwie łyżeczki suszonych kwiatów lipy i suszonych owoców malin. Po 5. minutach odcedź, dodaj łyżeczkę naturalnego miodu i szczyptę cynamonu. Pij na gorąco.

Zimowa fantazja

Wsymp do dzbanka po jednej łyżce suszonego kwiatu

Do redakcji

Witam serdecznie

Piszę w sprawie artykułu, który ukazał się w styczniowym numerze POWIATOWEJ pod tyt.: "Dramat w Sierczynku".

W niniejszym artykule jest napisane, cytuję "Ze wzruszeniem przyjęli paczkę z różnymi artykułami od Straży Pożarnej z Międzyrzecza, od tych, którzy przecież ratowali ich płonące mienie".

Ja nazywam się Andrzej Nowicki, pracuję w Straży Pożarnej i gasiłem ten pożar w Sierczynku, i również na początku grudnia ubiegłego roku pojechałem z moją żoną do tych poszkodowanych rodzin z paczkami, które są wymienione w tym artykule; ale paczki te nie pochodziły od Straży Pożarnej, zostały ufundowane z pieniędzy zebranych przez parafian Kościoła Ewangelicko-

czarnego bzu, bratków i kwiatu lipy. Wymieszaj i zalej dwoma szklankami wrzątku. Przykryj i odstaw na 15 minut. Precedź i dolej do smaku soku z malin lub z czarnej porzeczki. Wywar ma działanie przeciwgorączkowe. Można go pić na ciepło lub po ostudzeniu.

Imbirowy kompot

Z obranego korzenia imbiru odetnij 6 cienkich plasterków. Obierz ze skórki małe jabłko, wydrąż gniazdo nasienne i pokrój w plasterki. Obierz dwa ząbki czosnku. Wszystkie składniki zalej przegotowaną gorącą wodą, ale nie wrzątkiem! Dodaj łyżeczkę miodu. Odstaw pod przykryciem na 5 minut. Pij jeszcze ciepłe małymi łykami.

Życzę smacznego! **Edyta Adamus**

Metodystycznego w Międzyrzeczu ul. Ks. Skargi 3, której jestem członkiem.

Kiedy przekazywałem paczki, powiedziałem, że to ja też brałem udział w gaszeniu pożaru, ale też powiedziałem od kogo pochodzą paczki.

Proszę więc o sprostowanie tego w numerze lutym "Powiatowej".

Z poważaniem
Andrzej Nowicki
Kaznodzieja miejscowy
Parafii Kościoła Ewangelicko-
Metodystycznego
w Międzyrzeczu

Od autorki
Informacje uzyskałam od p. sołtys – J.Sz.

Turniej Brydża Sportowego MILLENIUM w Międzyrzeczu

02 stycznia br. w Restauracji „TEQUILA” w Międzyrzeczu odbył się Turniej Brydża Sportowego MILLENIUM, który jednocześnie był pierwszym turniejem otwierającym cykl brydżowych rozgrywek w ramach Grand Prix 2011 Lubuskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorem tego turnieju było Międzyrzecze Stowarzyszenie Brydża Sportowego oraz Urząd Gminy w Międzyrzeczu, który udzielił wsparcia finansowego, za które organizatorzy bardzo dziękują. Uroczystego otwarcia turnieju dokonał burmistrz Tadeusz



Czołówka turnieju przedstawiała się następująco:

m-ce	imię i nazwisko zawodników	klub	wynik
1	Andrzej Mazurek- Przemysław Weymann	Poznańska Asocjacja Brydżowa	66,09%
2	Cezary Szadkowski- Waldemar Kozielski	SBS Międzyrzecz	65,19%
3	Jarosław Wachnowski- Andrzej Jeleniewski	Steinpol Rzepin	63,71%
4	Ryszard Sakowicz- Zdzisław Świętek	Kart –EL Gorzów Wlkp.	60,63%
5	Mirosław Bublewicz- Maciej Wierzbicki	Gomd Gorzów Wlkp./SBS M-cz	59,08%
6	Andrzej Choniawko- Tomasz Nowakowski	MOSiK Dziwnów	57,75%
7	Janusz Iwiński- Zdzisław Borkowski	SBS Międzyrzecz	57,30%
8	Stanisław Gromulski – Stefan Kozicz	Syrena Zbąszynok	55,31%
9	Paweł Boruta- Krzysztof Turnielewicz	GSBS Gorzów Wlkp.	53,96%
10	Edward Sajkowski- Roman Fabiś	KKS Kłodawa	53,04%
11	Paweł Pietrzycki- Andrzej Wersaty	Grymas Zielona Góra	51,09%

Dubicki, któremu środowisko brydżowe składa serdeczne gratulacje z wyboru na trzecią kadencję urzędu Burmistrza naszego miasta.

Turniej cieszył się dużą popularnością. Mimo uciążliwych warunków pogodowych wzięło w nim udział 72 zawodników. Reprezentowane były województwa: lubuskie; zachodniopomorskie oraz wielkopolskie. Wszyscy zawodnicy rozegrali po 40 rozdań w czterech mini sesjach. Turniej wygrała para reprezentująca Poznań Andrzej Mazurek – Przemysław Weymann. Duży sukces odnieśli miejscowi brydżyci. Drugie miejsce zajęła para reprezentująca SBS Międzyrzecz Cezary Szadkowski – Waldemar Kozielski. Trzecie miejsce zajęła para reprezentująca klub z Rzepina Andrzej Jeleniewski – Jarosław Wachnowski. Zwycięzcom składamy gratulacje. Czołowe pary odebrały pamiątkowe puchary oraz drobne nagrody rzeczowe.

Cieszy udział młodzieży szkolnej. Cały turniej obfitował w szereg ciekawych rozdań, co przy miłej oprawie i dobrej kuchni dało 6 godzin świetnej zabawy połączonej z rywalizacją sportową. Uczestnicy zawodów bardzo dziękowali organizatorom za świetnie zorganizowane zawody sportowe i obiecali, że za rok ponownie odwiedzą gościnną ziemię międzyrzeczką.

Warto w tym miejscu przypomnieć trochę historii Turnieju





Sport szkolny w Pszczewie

XII Turniej „Puchar Zimy”

Stało się już tradycją, że w okresie jesienno- zimowym w naszym Zespole Szkół, pod patronatem UKS „Orlik”, organizowany jest indywidualny turniej tenisa stołowego o „Puchar Zimy”. W tym roku po raz dwunasty czterdzieścioro uczniów z gminy Pszczew wzięło udział w tej tenisowej rywalizacji. Między innymi dzięki takim działaniom nasze dzieci i młodzież rozwijają swoje sportowe pasje, umiejętności oraz wiedzę z zakresu tej dyscypliny. Jako organizator zawodów sędziowanie pojedynków powierzam uczniom, ucząc ich odpowiedzialności za atmosferę i wyniki podczas turnieju. Atrakcyjne nagrody przeznaczone dla wszystkich uczestników ufundowane zostały w tym roku przez naszych sponsorów: **Wima i Kristin z Holandii, Leona Wajmana wraz z małżonką oraz Romualda Tankieluna**. Kolorowe dyplomy ufundowała natomiast pani dyrektor **Halina Banaszkiewicz**. W kategorii gimnazjum, wśród chłopców I m. zajął **Jacek Łazarski**, II m. **Piotr Błaszczak**, III m. **Mateusz Stępień**. W kategorii chłopców szkoły podstawowej I m. zdobył **Adam Synoradzki**, II m. **Jakub Wołoszyn**, III m. **Dawid Ostaszewski**. Wśród dziewcząt triumfowała **Zuzia Łazarska**, II m. zajął **Agnieszka Nowak**, III m. **Klaudia Szudra**. Śledząc poszczególne pojedynki należy podkreślić wysoki poziom tegorocznych zmagania i wzrost zainteresowania tą dyscypliną wśród młodszych chłopców. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem również ze względu na panującą wspaniałą atmosferę. Uśmiechy dzieci są najlepszym podziękowaniem za zorganizowanie tej kolejnej edycji rozgrywek.

Jak co roku chciałbym podkreślić, że bez naszych przyjaciół-

MILLENIUM. Jest to turniej o najdłuższej tradycji w naszym regionie. Pierwszy raz został zorganizowany w 1966 roku. Orędownikami jego powstania oraz samą organizacją zajmowali się ludzie działający w ówczesnym Klubie Inteligencji w Międzyrzeczu (siedziba była w obecnej aptece „Arnika” przy ul.30 Stycznia). Najważniejszymi inicjatorami jego powstania byli p. Adam Szantruczek; p. Henryk Dobrowolski; p. Stanisław Tracz oraz dziennikarz Gazety Zielonogórskiej p. Stefan Wachnowski. W roku 2015 będziemy obchodzić jubileusz 50-lecia. Warto dodać, że wśród obecnych uczestników turnieju są osoby, które grały w pierwszym turnieju Millenium zorganizowanym w Międzyrzeczu. Tymi osobami są kol. Bolesław Onyszczuk oraz kol. Marian Grzesiak, którym składamy najlepsze życzenia.

Jednocześnie MSBS zaprasza serdecznie pasjonatów brydża na godz. 17⁰⁰ w każdy poniedziałek na lokalny turniej w brydża sportowego, który jest rozgrywany w Międzyrzeczu w restauracji „Tequila”.

A. Parmonik

sponsorów tak przyjemne rozgrywki sportowe dla dzieci nie mogłyby się odbyć. Dziękujemy!

Mistrzostwa powiatu w koszykówce chłopców

Początek stycznia zaowocował sukcesem, na który bardzo czekaliśmy. Drużyna chłopców Gimnazjum z Pszczewa zajęła w



rozgrywkach koszykówki **I miejsce**, będąc kolejny rok bezkonkurencyjną w powiecie. Zawody odbyły się 10 stycznia w Skwierzynie w hali sportowej jednostki wojskowej. Bardzo dobre warunki do rozgrywania meczów pozwoliły zrealizować nasze założenia. Trzy spotkania: z Gimnazjum nr1 i nr 2 z Międzyrzecza oraz Gimnazjum ze Skwierzyny wygraliśmy i uzyskaliśmy awans do szczebla rejonowego. Należy podkreślić dobrą grę całego zespołu, w tym naszego rozgrywającego **Piotrusia Błaszczaka**,

który swoimi umiejętnościami koźlowania wzbudzał respekt wśród przeciwników. Był to pierwszy krok do naszego celu, jakim jest finał wojewódzki. Rok temu nasi sportowcy zdobyli brązowy medal, co było olbrzymim sukcesem. Chcemy po raz trzeci wystąpić w finale. Przygotowujemy się do tego bardzo solidnie m.in. współpracując z klubem koszykówki z Międzyzochodu. Oprócz intensywnych treningów rozgrywamy również mecze kontrolne z naszymi absolwentami. Jak widać przynosi to pożądane efekty. A radość naszego kapitana drużyny **Mateusza Stępnia** podczas odbierania pucharu dodała nam energii do dalszej pracy.

opracował:

Romuald Tankielun



KACZULA TRACI PUNKTY



Liga halowej piłki nożnej...

W hali MOSiW-u od 10 października ub.r. dwanaście drużyn walczy o tytuł mistrza popularnej „halówki” sezonu 2010/2011. Mecze rozgrywane są w niedziele według wcześniej ustalonego terminarza, który zainteresowanym udostępniony jest w gablotach w siedzibie organizatora, na stronie internetowej, na łamach lokalnej prasy, czy też na afiszach. W ósmej kolejce doszło do małej sensacji - skwierzyński zespół „Kaczula Band” poniósł pierwszą porażkę, przegrywając mecz z Uniceftem 2:4, prowadząc do przerwy 2:0. Zapraszamy na kolejne mecze ligi halowej do hali na os. Kaszteleńskim prezentujemy wyniki ostatnio rozegranych spotkań: -

> 19.12.2010

* MAFIA – KACZULA BAND 0:11 (0:3); M. Konefał 3, M. Żeno 3, Ł. Korczyński 2, W. Kaczmarek, A. Piłat, R. Połomka. * MANHATTAN VALENTIN „G” – VICTORIA 4:0 (0:0); P. Barczycki, M. Dwojewski, B. Pałubiak, M. Stawniak. * UNICEFT – EKO MAX 3:2 (2:1); M. Przybyszewski 2, W. Paździora / T. Brodzik, D. Pałubiak. * REANIMACJA – BMMULTIMEDIA.PL 6:1 (1:0); M. Jeger 3, D. Kunat, S. Szymański, D. Zgliniecki / M. Górzny. * LOKER – OFFSIDE 5:7 (zweryfikowany na 3:0 v.o.). * KAFFE BAR U JACKA – DUET ROSOMAK 2:0 (2:0); A. Nyga, S. Nyga. *Mecz przerwany z 28.11. 2010* * LOKER – MANHATTAN VALENTIN „G” 2:7 (1:2); M. Kruk 2 / M. Bublewicz 3, K. Śmiszek 2, B. Pałubiak, R. Urbanek.

> 09.01.2011

* EKO MAX – OFFSIDE 4:5 (2:4); D. Pięgowski 2, R. Szymkiewicz 2 / G. Nowak 3, P. Głowania, B. Pawlikowski. * UNICEFT – REANIMACJA 2:2 (1:1); D. Dzięgielewski, M. Przybyszewski / M. Jeger, D. Zgliniecki. * DUET ROSOMAK – VICTORIA 3:7 (1:3); S. Dominas, P. Koziej, S. Tośta / A. Orlicki 3, Ł. Wanat 2, D. Kandyba, F. Suchecki. * KACZULA BAND – MANHATTAN VALENTIN „G” 7:2 (3:0); Ł. Korczyński 3, M.

Konefał 2, M. Kaczmarek 2 / B. Pałubiak, K. Śmiszek. * KAFFE BAR U JACKA – LOKER 11:0 (6:0); P. Śron 7, A. Nyga 2, Z. Pawlik 2. * BMMULTIMEDIA.PL – MAFIA 4:6 (2:3); S. Barłóg, K. Czyż, R. Mazurkiewicz, T. Zająć / M. Waltrowski 3, A. Orłowski 2, R. Kusz.

> 16.01.2011

* MANHATTAN VALENTIN „G” – BMMULTIMEDIA.PL 6:1 (3:1); M. Golwiej 4, P. Bogacz 2 / A. Plean. * LOKER – EKO MAX 0:3 (v.o); * MAFIA – KAFFE BAR U JACKA 2:7 (0:1); T. Dołowicz, R. Kusz / Z. Pawlik 3, D. Nowak 2, K. Pawlik, P. Śron. * UNICEFT – KACZULA BAND 4:2 (0:2); W. Paździora, M. Przybyszewski, T. Stachowiak, R. Witkowski / W. Kaczmarek, A. Piłat. * VICTORIA – OFFSIDE 4:2 (2:1); D. Kandyba 2, A. Orlicki, M. Tomczak / M. Kandyba, B. Pawlikowski. * REANIMACJA – DUET ROSOMAK 2:2 (1:0); M. Jeger, M. Klimaszewski / W. Antosiak, S. Tośta.



MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

KRÓL STRZELCÓW - na 16.01.2011

W rywalizacji o koronę „króla strzelców” sezonu 2010/2011 nastąpiła zmiana. Na fotelu lidera z dorobkiem 20 bramek zasiadł Piotr ŚRON z zespołu „Kaffe Bar u Jacka”. 17 bramek strzelił Łukasz KORCZYŃSKI „Kaczula Band”, 14 – Mateusz

KONEFAŁ „Kaczula Band”, 10 – Artur PIŁAT „Kaczula Band”, po 9 – Damian KANDYBA „Victoria”, Rafał KUSZ „Mafia”, po 8 – Marek JEGER „Reanimacja”, Marcin PRZYBYSZEWSKI „Uniceft”, Marcin ŻENO „Kaczula Band”, po 7 – Tomasz DOŁOWICZ „Mafia”, Arkadiusz ORLICKI „Victoria”, Krzysztof PAWLIK, Zbigniew PAWLIK obaj „Kaffe Bar u Jacka”.



Tabela na: - 16.01.2011

1. KACZULA BAND	8	21	61:17
2. KAFFE BAR U JACKA	8	20	46:12
3. UNICEFT	8	17	24:14
4. MAFIA	8	15	33:33
5. REANIMACJA	8	14	25:19
6. DUET ROSOMAK	8	13	18:18
7. MANHATTAN VALENTIN	8	11	28:23
8. VICTORIA	8	10	22:26
9. BMMULTIMEDIA.PL	8	6	16:38
10. LOKER	8	4	9:39
11. EKO MAX	8	3	20:34
12. OFFSIDE	8	3	16:45

* Zespół LOKER ukarany: - 2 pkt.

LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ - terminarz na luty



Międzyrzecka Liga Halowej Piłki Nożnej powoli zbliża się do zakończenia rozgrywek. W czasie kiedy do rąk czytelników trafi to wydanie miesięcznika dwanaście drużyn biorących udział w tegorocznych rozgrywkach będzie miało przed sobą już tylko dwie rundy spotkań rundy zasadniczej. Następnie sześć najlepszych zespołów przystąpi do walki o tytuł mistrza sezonu 2010/2011. Zainteresowanych wynikami ligi odsyłamy na naszą stronę internetową.

* **06.02.2011 - niedziela**

10.00 - DUET ROSOMAK – LOKER
 10.40 - BMMULTIMEDIA.PL – VICTORIA
 11.20 - KAFFE BAR U JACKA – UNICEFT
 12.00 - OFFSIDE – MAFIA
 12.40 - KACZULA BAND – REANIMACJA
 13.20 - EKO MAX – MANHATTAN VALENTIN „G”

* **13.02.2011 - niedziela**

10.00 - VICTORIA – EKO MAX
 10.40 - MANHATTAN VALENTIN „G” – DUET ROSOMAK
 11.20 - LOKER – KACZULA BAND
 12.00 - REANIMACJA – KAFFE BAR U JACKA
 12.40 - OFFSIDE – BMMULTIMEDIA.PL
 13.20 - MAFIA – UNICEFT

Termin meczów półfinałowych i finału ligi sezonu 2010/2011 zostanie ustalony z przedstawicielami drużyn, które zakwalifikują się do tych rozgrywek.

UWAGA! – Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

* Zapraszamy na stronę: www.halowka-międzyrzecz.pl

- mecze „halówki”

możesz oglądać na: www.powiatowa.com.pl



Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki spotkań oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2010/2011 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

KOMUNIKAT

FERIE NA SPORTOWO

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku tradycyjnie w okresie szkolnych ferii zimowych zaprasza młodzież szkolną do udziału w zajęciach sportowo – rekreacyjnych.

W dniach **31.01 – 12.02.2011 r.** z wyłączeniem sobót i niedziel w zależności od zainteresowania w godzinach **11.00 – 13.00**, można będzie m.in. wziąć udział w zawodach strzeleckich organizowanych wspólnie z ZP LOK w Międzyrzeczu, zagrać w siatkówkę, koszykówkę, czy też wystartować w turnieju tenisa stołowego o **puchar dyrektora MOSiW**. Wszystkich uczestników zabaw sportowych i zawodów obowiązuje strój i obuwie sportowe. Informacje szczegółowe dotyczące zajęć w czasie ferii szkolnych w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: - **95-742-23-35** lub **501-254-439**.

BASEN NA ULGOWO

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku w okresie szkolnych ferii zimowych zaprasza młodzież szkolną do korzystania z atrakcji pływalni „Kasztelanka”.

W dniach **31.01 – 12.02.2011 r.** z wyłączeniem sobót i niedziel dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych będzie obowiązywała taryfa ulgowa przy zakupie biletu. Informacje szczegółowe dotyczące korzystania z pływalni „Kasztelanka” w kasie pływalni i pod numerami telefonów: - **95-742-14-60** i **95-742-14-62**.

Zapraszamy.

KOMUNIKAT

VIII – Turniej „5-tek” piłkarskich im. M. Mikuły

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku w dniu **12 marca 2011 r.** (sobota) Zaprasza do udziału w

- VIII Halowym Turnieju „5 – tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły.



W turnieju wystartować może młodzież urodzona w latach **1997 – 2000** pod opieką osoby dorosłej. Zgłoszenia drużyn: - podwórkowych, osiedlowych, szkolnych, klubowych itp. przyjmowane będą od **21 lutego** do **04 marca** br. w biurze MOSiW – os. Kasztelańskie 8a.

Tradycyjnie najlepsze drużyny otrzymają okolicznościowe puchary i medale, których fundatorem jest **Andrzej Mikuła s. Mieczysława**, a wyróżniającym się zawodnikom wręczone zostaną nagrody indywidualne. Opłata startowa od drużyny: - **30 zł**.

Szczegółowy regulamin i system rozegrania turnieju zainteresowanym przedstawiony zostanie po terminie zgłoszeń, gdyż uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn.

Turniej organizowany jest przy współudziale **MKS „Orzeł” Międzyrzecz** i **KP Policji** w Międzyrzeczu

Informacje dotyczące **VIII Turnieju M. Mikuły** w biurze organizatora i pod numerami telefonów: - **95-742-23-35** lub **501-254-439**.

Zapraszamy.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Krzyżówka nr 2

Poziomo: 1. Stacza ochotniczo pojedynczą walkę przed bitwą; 8. Imię byłego prezydenta Ukrainy; 9. Najem, dzierżawa; 11. Ząb; 12. Słynne muzeum w Sankt Petersburgu; 16. Towar z produkcji; 17. Najcięższy ptak

latający; 19. Atrament (dawniej); 20. Sztuka walki; 23. Fryderyka – piosenkarka; 26. Absolwent technikum; 27. Piosenkarz z Kanady; 28. Znalazł go Szatan z VII klasy; 29. Urozmaicenie, zmiana losu; 33. Przed siewem; 35. Odżywia się jeszcze mlekiem matki; 36. Podwyższenie; 37. Tamuje krwawienie; 39. Rządzi wiejską gminą.

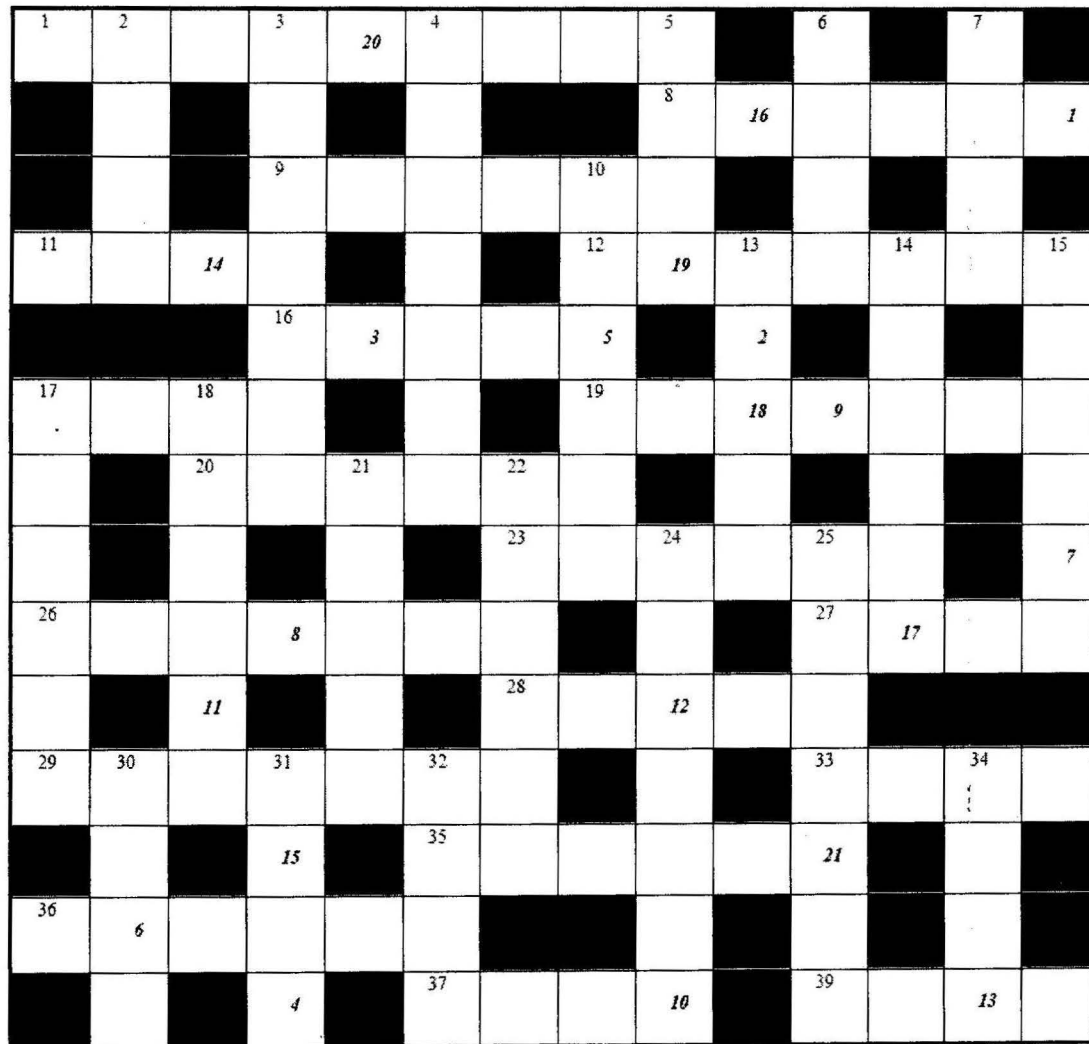
Pionowo: 2. Bawół indyjski; 3. Wiejski dom drewniany; 4. Szczyt na Pojezierzu Kaszubskim; 5. Porządek na statku; 6. Pustynia w Azji; 7. Tam piramidy; 10. Rodzaj pokrywy; 13. Wieś k/Kłobucka (ciężkie walki 1.IX.1945r.); 14. Prezydent USA, rzecznik „zimnej wojny”; 15. Serwatka z owczego mleka; 17. Narzędzie rzeźbiarza (zdrobniale); 18. Słynny polski browar; 21. Część walki bokserskiej; 22. Materiał jak stan w USA; 24. Samochodowy sygnał dźwiękowy; 25. Autor „Lolity”; 30. Słynny kreator mody; 31. Myśl przewodnia; 32. Ocena; 34. Sąsiedni lub ojczysty.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 18.02. Można je przysyłać na kartkach pocztowych lub e-mail. (adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda bon wartości 30 zł do realizacji w FOTOJOKER „Kubuś”,

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.

Za rozwiązanie krzyżówki nr 1 – **DZIEŃ BABCI I DZIADKA**, nagrodę otrzymuje **Krystyna Kabaczk** z **Międzyrzecza**. Nagroda do odebrania w firmie FOTOJOKER.

M.S.



CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57
kom. 606-827-525

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS POWIATOWA s.c., Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia EXEL - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

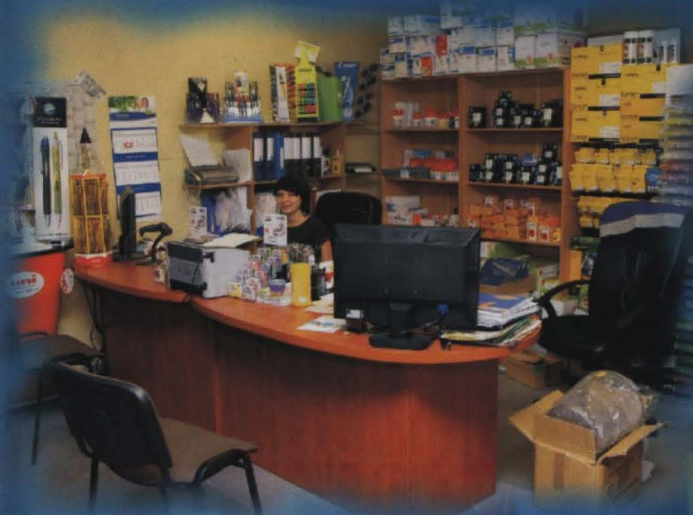
Redaguj: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, J. Szata, D. Szewczuk, J. Szylar. Fotoreporter: G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER • Kubuś, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY



**NISKIE
CENY**

**TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA**



ul. Świczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz
www.biuroexpress24.pl

tel/fax. 95 741 10 70
fax 95 742 20 41
biuro@biuroexpress24.pl

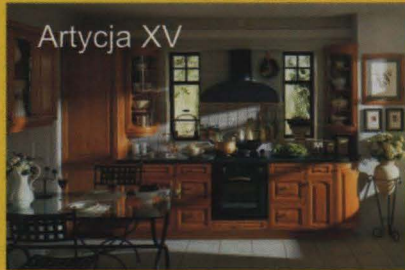
Salon Meblowy

BLACK RED WHITE 

Studio Mebli Kuchennych
M-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



36 Norde
avenue



Artycja XV



CAPITAL



Elysee avenue

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

Stolarstwo Meblowe

M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Sklep Meblowy

M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



DANTE B
230;

Garderoba
570;



Tapczan Kiss 580;



Kuchnia ALA 1270;

PANORAMA BUDOWLANA

dla tych, którzy cenią swój czas
i swoje pieniądze...

DACHY
PODDASZA

**SYSTEMY
KOMINOWE**

**OKNA
DACHOWE**

RYNNY

OKNA

DRZWI

**MURY
ELEWACJE**

**BRAMY
GARAZOWE**

- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami
i wykonawcami

SPRZEDAŻ RATALNA



**PANORAMA
BUDOWLANA**

ul. Reymonta

PRIM

wjazd

GPS: E 15° 34' 59.05"
N 52° 27' 09.30"

wejście

MIĘDZYRZECZ

ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843

tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

POLECAMY:

RoofLITE®

najwyższej jakości okno połaciowe
z nawiewnikiem, drewno: sosna
nordycka, lakierowane. Bardzo
atrakcyjna cena!

